

Studenckie Koło Naukowe Progress

FORWARD




magazyn studencki

nr: 18 (03/2016)

Uniwersytet Łódzki

ISSN 1899-5748



SYSTEM PETRODOLARA

ŁÓDŹ
POLSKIM
DETROIT

PODATEK
BANKOWY

LEAN
THINKING

ZNAJOMOŚĆ
JEZYKOW
OBCYCH



CENTRUM
SZKOLENIA
KSIĘGOWYCH



Zapraszamy na kursy:

- **Samodzielny Księgowy** (I i II stopnia)
- **Główny Księgowy** (III stopnia)
- **Specjalista ds. Kadr i Płac**
- **Kadry i Płace dla Zaawansowanych**

Dołącz do nas!

 /szkoleniaksiegowych

Zniżki dla Studentów!

Oddział główny:

Łódź, ul. Piotrkowska 270, III piętro

tel. 42 681 55 55

www.szkolenia-ksiegowych.pl

Jeśli jesteś zainteresowany udziałem
w kursach w innych miastach:

Warszawa • Poznań • Trójmiasto
napisz do nas na: info@csk.edu.pl



**Kurs na dobry
zawód!**

magazyn studencki

Nakład: 6 000 szt.

WYDAWCA: SKN PROGRESS

Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno- Socjologiczny
Instytut Finansów
ul. Rewolucji 1905 r. 41
90- 214 Łódź
Siedziba: FP10
Tel: 728 899 226
progress@progress.org.pl
www.progress.org.pl

Wszystkie materiały chronione są prawem autorskim. Przedruk lub rozpowszechnianie w jakiegokolwiek formie i jakimkolwiek języku bez pisemnej zgody wydawcy jest zabronione. Wydawcy magazynu nie ponoszą odpowiedzialności za błędy czy konsekwencje wynikające z zastosowania informacji w nim zawartych.



REDAKCJA FORWARD

PROWADZĄCY:

Koordinator projektu:
Szymon Zbyszewski
s.zbyszewski@progress.org.pl



Redaktor Naczelna:
Małgorzata Strzelczyk
m.strzelczyk@progress.org.pl

Z ZAŁOGĄ:

Korekta: Aleksandra Piec

Dystrybucja: Natalia Jagiełło,
Oliwia Żuberek

Marketing: Karolina Siwiak, Ewelina Wrochna, Klaudia Szczepańska

Kontakty zewnętrzne: Edyta Pasek,
Łukasz Bryłka, Ewelina Stokowska,
Beata Filipek, Patrycja Górka,
Martyna Swarzyńska

Stała współpraca: Izabela Strawa,
Agnieszka Gawron, Monika Mont,
Sylvia Wierzbicka, Aleksandra Starzyńska,
Damian Kaczmarczyk

Projekt graficzny i skład: Kosmiczni.com

Internet:

fb.me/magazyn.studencki.forward
forward.progress.org.pl
issuu.com/forward.mag

Patronat Honorowy nad Forwardem objęli:

prof. zw. dr hab. Włodzimierz Nykiel
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego

dr hab. Paweł Starosta
prof. nadzw. UŁ, Dziekan Wydziału
Ekonomiczno- Socjologicznego
Uniwersytetu Łódzkiego

prof. dr hab. Monika Marcinkowska
prof. zw. UŁ, Dyrektor Instytutu
Finansów na Wydziale Ekonomiczno-
Socjologicznym Uniwersytetu
Łódzkiego

CMU czeka na debiut

Analiza sytuacji makroekonomicznej Polski
jako potencjalnego członka Strefy euro

Łódź polskim Detroit

Spójrzmy bliżej na Studencką Klinikę Finansów

Wywiad z prof. nadzw. dr hab. Iwoną Czechowską

Jak zeszczupłeć i wzrosnąć?

Lean thinking: zwiększenie produktywności i oszczędność kosztów

Innovations in banking

Inwestowanie społecznie odpowiedzialne

moda, która przeminie czy szansa na realne zyski w długim okresie?

System petrodolara, a aktualna sytuacja na rynku ropy naftowej

Podatek bankowy

i jego konsekwencje dla sektora bankowego w Polsce

Istota zakazu konkurencji w prawie pracy

Aplikuj, nie panikuj

Znajomość języków obcych, a możliwości zawodowe Polaków

Couchsurfing.com as a new form of travelling among people all over the world

Samochody elektryczne – modne gadzety czy przyszłość motoryzacji?

Drogi Czytelniku,

jest mi niezmiernie miło, że sięgnąłeś po nasz Magazyn. Już po raz osiemnasty chcemy zaciekać Cię światem ekonomii i finansów, poszerzyć horyzonty wiedzy, a także odkryć razem z Tobą nowinki technologiczne.

Czy zastanawiałeś się, jak obecnie wygląda sytuacja na rynku ropy naftowej i co kryje się pod pojęciem słowa „petrodolar”? Czy słyszałeś o koncepcji Lean Thinking wywodzącej się z Japonii, która zakłada zwiększenie produktywności przy jednoczesnej oszczędności kosztów? Pomyślałeś chociaż przez chwilę jak ważna jest znajomość języków obcych? A może lubisz podróżować, jednak nie korzystałeś jeszcze ze strony Couchsurfing.com? Jeśli te pytania sprawiły, że pragniesz dowiedzieć się więcej, to już teraz rozpocznij lekturę i razem z Nami odkryj odpowiedzi.

To i jeszcze więcej czeka na Ciebie w osiemnastym wydaniu Magazynu Forward. Mam nadzieję, że oprócz poszerzenia wiedzy, stanie się on także źródłem inspiracji oraz otworzy przed Tobą nowy świat i nowe możliwości. Zapraszam do czytania!

Małgorzata Strzelczyk

Patronat



Partnerzy medialni



4

7

10

12

15

18

21

24

28

31

34

36

38

41

Mateusz Mazur

Finanse i rachunkowość
Uniwersytet Ekonomiczny
w Krakowie
Prawo Uniwersytet Jagielloński



Recenzent:
dr Mateusz Folwarski

CMU CZEKA NA DEBIUT

Targana wewnętrznymi problemami społeczno-politycznymi postkryzysowa Europa rozpaczliwie szuka sposobu, by pobudzić zdławiony wzrost gospodarczy. Sztandarowym projektem nowej Komisji Europejskiej, mającym według Brukseli ułatwić unijnym przedsiębiorcom dostęp do zewnętrznego finansowania, jest budowa jednolitego rynku kapitałowego – tzw. unii rynków kapitałowych (*Capital Market Union, CMU*). Na czym dokładnie ma ona polegać?

DLACZEGO AKURAT CMU?

Na początku listopada 2014 roku nowym szefem Komisji Europejskiej został były premier Luksemburga - Jean-Claude Juncker. Stanowisko obejmował w niełatwym dla Unii Europejskiej momencie. Europa, choć

przestała już notować ujemny poziom wzrostu PKB, wciąż nie do końca uporała się z największym w jej powojennej historii kryzysem gospodarczym, który nadszarpnął nie tylko budżety poszczególnych państw członkowskich, ale i ich wzajemne polityczne zaufanie do siebie. Unia coraz wyraźniej dzieli się na dwie prędkości, jednocześnie – w obliczu napiętych stosunków ze Wschodem, coraz wyraźniejszych wizji Brexitu i rysujących się na horyzoncie problemów migracyjnych – jak nigdy wcześniej potrzebując mówienia jednym głosem.

Flagowym pomysłem Komisji Junckera, mającym choć w części zaradzić tym problemom, zapewniając umocnienie unii politycznej i silny pobudzający impuls wzrostu dla europejskiej gospodarki – stała się idea unii rynków

kapitałowych (dalej: CMU), zaprezentowana 18 lutego 2015 roku¹.

W tzw. Zielonej Księdze, przedstawiającej główne założenia projektu, jego twórcy zwracają uwagę na silne uzależnienie finansowania europejskich przedsiębiorców od kredytu bankowego (por. tabela 1). Aktywa europejskiego sektora bankowego stanowią ok. 274% unijnego PKB². W porównywalnej pod względem skali gospodarce USA³, z którą UE od swego powstania rywalizuje o miano światowego lidera gospodarczego, wskaźnik ten wynosi zaledwie 83% PKB⁴. Sektor bankowy szczególnie mocno odczuł skutki kryzysu, wprowadzone zaś w 2010 r. w celu wzmocnienia jego bezpieczeństwa unijne regulacje ostrożnościowe (tzw. *Bazylea III*), zaostriżyły warunki przyznawania przez

Aktywa sektora bankowego (% PKB, 2013)	
UE	USA
274	83

Tabela 1. Sektor bankowy a gospodarka,
(źródło: Is Europe Overbanked, Reports of the Advisory
Scientific Committee, 2014/4)

banki kredytów podmiotom gospodarczym. W konsekwencji dla wielu z nich, zwłaszcza tych mniejszych i niepewnych swej przyszłości, stały się nie tylko mniej dostępne, ale i znacząco droższe. Tymczasem, to właśnie małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP), Bruksela nazywa „kręgosłupem unijnej gospodarki”⁵, zatrudniającym blisko 90 mln pracowników sektora niefinansowego UE i odpowiadającym za 58% wartości dodanej generowanej przez ten sektor⁶.

Kredyt bankowy nie jest wszakże jedynym sposobem, za pomocą którego podmioty

Łączna kapitalizacja spółek krajowych (% PKB, 2014)	
UE	USA
66,2	151,2

Tabela 2. Kapitalizacja spółek krajowych notowanych na giełdzie, (źródło: World Bank Data, Market capitalization of listed domestic companies)

gospodarcze mogą uzyskiwać finansowanie swoich potrzeb. Rolę taką spełnia również rynek kapitałowy. W porównaniu z innymi częściami świata rynki kapitałowe państw członkowskich UE nie są zbyt rozwinięte. Według danych Banku Światowego na koniec 2014 roku łączna kapitalizacja giełdowa spółek krajowych w UE wyniosła 66,2% jej PKB, przy 151,2% PKB w USA (por. tabela 2)⁷. Dlatego też Komisja Europejska pragnie rozwinąć unijne rynki kapitałowe, by móc wykorzystać je do zapewnienia europejskim przedsiębiorstwom środków koniecznych dla finansowania wzrostu gospodarczego, tak niezbędnego w przedłużającej się erze stagnacji. Przedstawiając projekt CMU argumentowano, że gdyby rynki kapitału wysokiego ryzyka były w Europie równie głębokie jak w USA, w latach 2008–2013 unijne przedsiębiorstwa miałyby dostęp do dodatkowego finansowania rzędu 90 mld euro⁸.

Projekt ma również mocne podłoże polityczne. Chociaż swobodny przepływ kapitału już przed blisko 60 laty zapisany został w Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską⁹ jako jedna z czterech podstaw wspólnego rynku, to w rzeczywistości europejskie rynki finansowe są mało zintegrowane. Mimo kilku aktów prawnych regulujących pewne aspekty rynku kapitałowego na szczeblu unijnym (np. dyrektywa „prospektowa” 2003/71/WE) państwa członkowskie wzajemnie konkurują ze sobą o przyciągnięcie inwestorów kapitałowych za pomocą krajowych przepisów z zakresu m.in. prawa spółek handlowych, prawa upadłościowego bądź prawa podatkowego. Duże

zróznicowanie prawnego otoczenia rynków kapitałowych w poszczególnych krajach tworzy bariery przed zaangażowaniem się w nie. W konsekwencji uczestnicy rynków albo ograniczają się do korzystania jedynie z rynków macierzystych – relatywnie bliskich i zrozumiałych dla nich pod względem informacyjno-językowym, albo wchodzą jedynie na największe, najbezpieczniejsze parkiety o wysokiej płynności, takie jak giełda londyńska czy frankfurcka. Projekt CMU, chcąc stworzyć rzeczywisty, jednolity europejski rynek bez barier dla przepływu kapitału, zakłada zniesienie wspomnianych różnic między poszczególnymi rynkami w drodze ujednolicenia zastrzeżonych dotąd dla ustawodawców krajowych regulacji prawnych – co siłą rzeczy wymagać będzie głębszej integracji politycznej.

POBUDZIĆ WZROST

Kluczowym celem CMU, leżącym u fundamentów całego projektu, jest pobudzenie wzrostu gospodarczego państw członkowskich poprzez uwolnienie dodatkowych, pozyskanych z rynku kapitałowego środków finansowych dla przedsiębiorstw – zwłaszcza tych z sektora MŚP. Wprowadzenie jednolitych rozwiązań prawnych, umożliwiających porównywanie ze sobą spółek notowanych na różnych giełdach, ma – zdaniem Brukseli – zwiększyć bezpieczeństwo uczestników rynków, doprowadzić do wzrostu wewnątrzunijnych kapitałowych inwestycji transgranicznych i uczynić rynki bardziej atrakcyjnymi dla inwestorów zewnętrznych.

Jednym z najważniejszych efektów CMU ma być zwiększenie stabilności europejskiego systemu finansowego poprzez dywersyfikację źródeł finansowania unijnej gospodarki – a tym samym uniezależnienie jej od sektora bankowego. Kryzys pokazał, że globalne banki, oferując coraz bardziej oderwane od realnego sektora gospodarki instrumenty finansowe i skupując coraz mniej wiarygodne papiery państwowe, miały tendencję do kumulowania w swoich bilansach ogromnego ryzyka. Według Komisji Europejskiej jednolity rynek kapitałowy ma szansę to ryzyko rozprasać – w drodze niewielkiego zaangażowania wielu podmiotów, z różnych krajów, na różnych rynkach i w rozmaitych branżach¹⁰.

Paradoksalnie, CMU może przynieść korzyści także sektorowi bankowemu. W pakiecie planowanych działań Komisja Europejska zawarła także kwestię uregulowania na szczeblu unijnym sekurytyzacji, czyli procesu przekształcania aktywów wyodrębnianych z bankowych bilansów w papiery wartościowe. To właśnie błędne proporcje, w jakich instytucje finansowe łączyły w instrumenty sekurytyzacyjne aktywa o różnym ryzyku, w dużym stopniu przyczyniły się do wybuchu światowego kryzysu w 2008 r. W efekcie wzbudziły też one ogromną społeczną nieufność

do tego produktu – dość powiedzieć, że łączna wartość emisji sekurytyzacyjnych w Europie wyniosła w 2014 roku 216 mld euro, czyli raptem jedną trzecią tego, co w roku 2007¹¹. Komisja ma jednak świadomość, że odpowiednio przeprowadzona sekurytyzacja może być ważnym instrumentem dla finansowania gospodarki, znacząco uwalniając możliwości banków do udzielania kredytów.

Co więcej – mimo zapowiedzi Komisji – trudno sobie jednak wyobrazić, by CMU znacząco pchnęła sektor MŚP w kierunku pozyskiwania finansowania na rynkach kapitałowych. W zdecydowanej większości są to podmioty o niewielkiej skali działalności – dlatego też pewne aspekty funkcjonowania w publicznym obrocie (koszty emisji, konieczność publicznego ujawniania wielu informacji, powinność dzielenia się zyskiem z akcjonariuszami) przewyższają potencjalne korzyści, jakie mogłyby one w ten sposób osiągnąć. Podstawowym sposobem wsparcia finansowego pozostanie dla MŚP kredyt bankowy, oparty często na bliskich, wieloletnich relacjach między bankiem a przedsiębiorcą. Ponieważ jednak CMU ułatwi pozyskiwanie kapitału na rynkach kapitałowych nieco większym firmom, to powinny zwrócić się one w kierunku finansowania swoich potrzeb właśnie w ten sposób – jednocześnie zwiększając tym samym podaż kredytu bankowego dostępnego dla MŚP.

W KIERUNKU UJEDNOLICENIA

Zgodnie z założeniami CMU ma być oparta o jednolite dla wszystkich państw Unii rozwiązania prawne regulujące rynek kapitałowy. Pierwotnie planowano wprowadzenie koncepcji CMU w życie w 2019 r., termin ten wydaje się jednak nieco zbyt optymistyczny. Projekt zawiera propozycje 33 całościowych zmian w różnych aspektach funkcjonowania rynków kapitałowych. Mają być one wprowadzane sukcesywnie, po wcześniejszym dopracowaniu w drodze konsultacji.

W pierwszej kolejności Komisja Europejska planuje dokonać przeglądu istniejących już aktów prawnych związanych z funkcjonowaniem rynków kapitałowych – w celu ich uporządkowania, usunięcia ewentualnych sprzeczności wynikłych z gorączkowego wprowadzania nadmiernych regulacji finansowych w czasach kryzysu i usunięcia wszelkich ograniczeń hamujących przepływ kapitału, także między samymi rynkami. CMU to pierwszy od dawna unijny projekt o charakterze deregulacyjnym.

Ułatwiony dostęp do rynku dla emitentów ma sprzyjać wzrostowi kapitalizacji giełd. Wzrost obrotów na nich ma być umożliwiony dzięki systemowi zachęt dla inwestorów, zarówno unijnych, jak i zagranicznych (poprzez np. jednolite przepisy bilansowe,

zapewniające większą swobodę lokowania przez inwestorów instytucjonalnych środków na rynkach kapitałowych, zachęty podatkowe dla inwestorów detalicznych bądź usuwanie barier dla inwestorów spoza Unii).

Wiele pomysłów Komisji koncentruje się na próbach wzmocnienia bezpieczeństwa rynków, wzrostu ich przejrzystości, a tym samym wzrostu ochrony inwestorów – np. poprzez stworzenie europejskiej bazy prospektów emisyjnych bądź jednolitych przepisów rachunkowych dla MŚP notowanych na giełdach. Pozwoli to na usuwanie faktycznych barier dla inwestorów – mogąc porównywać ze sobą ustandaryzowane informacje o spółkach z różnych krajów Unii funkcjonujących na jednolitym rynku kapitałowym na tych samych zasadach, łatwiej będzie im inwestować w innym europejskim kraju. Tak zróżnicowane cele zarysowane w koncepcji CMU oznaczają, że niejednokrotnie trzeba będzie godzić ze sobą sprzeczne wartości – na przykład: usuwanie niektórych obowiązków administracyjnych dla emitentów trudno uznać za idące w parze z wzmocnieniem bezpieczeństwa i pewności inwestorów.

Komisja Europejska pragnie również przywrócić zaufanie rynków do instrumentów sekurytyzacyjnych. W tym celu planuje ona, po przeprowadzonych uprzednio konsultacjach, przyjąć rozwiązania prawne zapewniające wysokie standardy sekurytyzacji na przyszłym jednolitym rynku kapitałowym. Mają one kompleksowo regulować cały proces sekurytyzacji – od określenia właściwego sposobu selekcji aktywów, przez uporządkowanie kwestii informacyjnych, aż po wprowadzenie większej standaryzacji, umożliwiającej inwestorom porównanie ze sobą różnych produktów sekurytyzacyjnych.

W ramach prac nad CMU planowane jest również rozważenie uregulowania alternatywnych mechanizmów finansowania, takich jak *crowdfunding* czy pożyczki społecznościowe (*peer to peer lending*) – jeżeli miałyby to przyczynić się do ich rozwoju, i tym samym poszerzenia źródeł finansowania europejskiej gospodarki.

Aby CMU zaistniała realnie, konieczne będzie ujednoczenie przepisów (np. dotyczących opodatkowania różnych instrumentów finansowych), które dotąd regulowane były na poziomie krajowym, stanowiąc tym samym skuteczne narzędzie arbitrażu między poszczególnymi rynkami kapitałowymi. Takie próby mogą napotkać się na zdecydowany opór państw członkowskich i prawdopodobnie skończą się jedynie na wskazaniu sugerowanych przez KE dobrych praktyk, co może zahamować tworzenie rzeczywistego jednolitego rynku.

CMU, A SPRAWA POLSKA

Wpływ, jaki CMU może mieć na polski rynek kapitałowy, niczym w soczewce ogniskuje wszelkie potencjalne szanse i zagrożenia, jakie teoretycznie mogą wiązać się z tym projektem.

Rynek kapitałowy w Polsce jest wciąż stosunkowo młody i słabo rozwinięty, odpowiadając zaledwie za 1,7% zsumowanej kapitalizacji spółek notowanych na wszystkich giełdach UE¹². Łączna wartość akcji i obligacji w relacji do PKB Polski wynosi nieco powyżej 50% i jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie (choć trzeba przyznać, że stan ten szybko zmienia się w związku z dynamicznym rozwojem rynku długu korporacyjnego Catalyst)¹³. Jednocześnie polska gospodarka w znacznie niższym stopniu niż gospodarki innych państw członkowskich zależna jest od sektora bankowego – jego aktywa stanowią bowiem jedynie 89% polskiego PKB¹⁴. Oznacza to, że zasadniczy cel, dla którego stworzono ideę CMU, czyli uniezależnienie Europy od banków, nie pokrywa się z potrzebami polskiego rynku finansowego. Tu problemem jest nie tyle niewystarczająca podaż kapitału dla przedsiębiorców, co raczej brak zgłaszanego przez nich odpowiedniego popytu. Ponieważ jednak koncepcja CMU zakłada przyjęcie wielu rozwiązań usprawniających funkcjonowanie rynku kapitałowego, może ona w znacznym stopniu przyczynić się do rozwoju tego rynku w Polsce.

Dobrym przykładem takich rozwiązań są wszelkie propozycje związane z uproszczeniem obowiązków związanych z uczestnictwem w obrocie giełdowym – chociażby planowana pod tym kątem rewizja dyrektywy prospektowej. Takie zmiany faktycznie mogą zachęcić do wejścia na rynek przynajmniej niektórych potencjalnych emitentów. Na ogół, pomysły Komisji Europejskiej zmierzają w kierunku zwiększenia przejrzystości rynku kapitałowego – pod tym względem zaś rynek polski wciąż ma wiele do zrobienia i może na tych zmianach sporo zyskać.

Koncepcja CMU musi jednak być realizowana z uwzględnieniem zasady proporcjonalności. Europejskie gospodarki i ich rynki kapitałowe są na tak różnych etapach rozwoju, że przyjęcie tych samych rozwiązań dla całej UE doprowadziłoby do faktycznego zahamowania rozwoju większości z nich i skupieniu się całego obrotu na największych, najbardziej płynnych rynkach. Gdy przepisy regulujące funkcjonowanie w obrocie na giełdzie w Londynie i Warszawie będą identyczne – któż nie ucieknie na giełdę potężniejszą, o wielokrotnie większej płynności? Należy ujednolicić to, co ułatwi transgraniczny obrót kapitału – czyli np. obowiązki informacyjne emitentów, zapewniając tym samym większe bezpieczeństwo inwestorom i umożliwiając im łatwiejsze porównanie spółek notowanych na różnych rynkach – zachowując pewne,

wynikające z poziomu rozwoju lokalnych gospodarek elementy konkurencji między giełdami.

Za dobry przykład posłużyć może zgłaszany przez Komisję zasadniczo słuszny postulat częściowej deregulacji rynku, poprzez odstąpienie od obowiązku prospektowego dla spółek o niewielkiej kapitalizacji. Przy jakim jednak poziomie możemy uznać ją za niewielką? Jeżeli ustalimy poziom ten identycznie dla potężnej giełdy londyńskiej i stosunkowo niewielkiej warszawskiej, może okazać się, że większość notowanych na polskim parkiecie spółek nie będzie musiała sporządzać prospektu emisyjnego – co automatycznie spowoduje spadek jej wiarygodności i odpływ inwestorów na bardziej zaufane rynki. Podobnie przedstawia się problem sankcji finansowych – jak prawidłowo wyważyć ich kwoty, skoro nie tylko waluta w poszczególnych państwach ma różną siłę nabywczą, ale i przecież samych walut funkcjonuje w obrębie UE wiele?

MIĘDZY AMBICJĄ, A PRAGMATYZMEM

Jak ambitne stawia sobie cele projekt CMU – tak trudno on będzie do zrealizowania. Spośród wielu ograniczeń na pierwszy plan wysuwa się ogromne zróżnicowanie gospodarek krajów unijnych, uniemożliwiające prowadzenie jednolitej dla całej Europy polityki gospodarczej. Poszczególne państwa charakteryzują się specyficznymi, lokalnymi zestawami przewag i słabości konkurencyjnych oraz ich rynki kapitałowe znajdują się na różnych etapach rozwoju¹⁵. Dopóki taki stan się utrzymuje, niemożliwe jest stworzenie kompleksowego rozwiązania, które byłoby jednakowe i optymalne dla wszystkich krajów tworzących unię. Brak uwzględnienia wewnętrznego zróżnicowania europejskich rynków kapitałowych spowoduje jedynie osiągnięcie celu odwrotnego do zamierzonego – czyli pogłębienie luk pomiędzy rynkami rozwiniętymi, a tymi mniej konkurencyjnymi. W pełni zintegrowana CMU możliwa jest do osiągnięcia jedynie w dalekiej perspektywie, w drodze stopniowych zmian i przy zachowaniu zasady proporcjonalności.

Bibliografia

1. Zielona Księga w sprawie tworzenia unii rynków kapitałowych, COM(2015) 63 final
2. Is Europe Overbanked, Reports of the Advisory Scientific Committee, 2014/4 (stan na koniec 2013 r.)
3. Wg danych Banku Światowego w 2014 roku PKB UE28 wyniosło 18,51 bln dol., PKB USA zaś – 17,42 bln dol.
4. Is Europe...
5. Annual Report on European SMEs 2014/2015, s. 7
6. Ibidem, s. 7
7. World Bank Data, Market capitalization of listed domestic companies
8. Zielona Księga..., s. 2
9. Art. 56 TWE, obecnie art. 63 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej
10. RAMOTOWSKI J., EBC mocno wspiera unię rynków kapitałowych, 2015, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/rynki-finansowe/ebc-mocno-wspiera-unie-rynkow-kapitalowych/>, 10.02.2015
11. SIFMA/AFME, European Structured Finance Data Tables (dane za IV kwartał 2014 r.)
12. Stanowisko Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. w sprawie koncepcji unii rynków kapitałowych, s. 7
13. Ibidem, s. 7
14. NBP, Dane finansowe sektora bankowego 2015
15. Stanowisko Izby Domów Maklerskich wobec Zielonej Księgi „Unia Rynków Kapitałowych”, s.1

Karolina Gębska
karolinagebska@interia.pl



Zarządzanie
Uniwersytet Zielonogórski

Recenzent: dr Paweł Szudra

ANALIZA SYTUACJI MAKROEKONOMICZNEJ POLSKI JAKO POTENCJALNEGO CZŁONKA STREFY EURO

KORZYŚCI I SZANSE ZWIĄZANE Z INTEGRACJĄ WALUTOWĄ

Wedle teorii korzyści związanej z pełną integracją walutową¹ dzielone są one na bezpośrednie i pośrednie. Bezpośrednie to spadek kosztów transakcyjnych, przejrzystość cen oraz wzmocnienie rynkowej konkurencji, wzrost wiarygodności w skali makro, spadek stóp procentowych. W kategorii szans (czyli pozytywnych efektów otrzymanych przy odpowiedniej polityce dostosowawczej) rozpatruje się integrację rynków finansowych, wzrost poziomu handlu, inwestycji, PKB i dobrobytu².

Z kolei do korzyści pośrednich zalicza się wzrost wymiany handlowej, która jest pośrednią reakcją na redukcję kosztów transakcyjnych. Z perspektywy makro i mikroekonomicznej zwiększy się przejrzystość cen, co będzie realnym i przystępnym środkiem porównawczym sytuacji cenowej Polski i krajów unii walutowej w kontekście agregatowym, jak i z perspektywy pojedynczego konsumenta. Dzięki zachodzącym przemianom w sferze gospodarczej zwiększy się konkurencyjność przedsiębiorstw, co będzie miało wpływ na efektywniejszą i trafniejszą alokację kapitału. W perspektywie długookresowej należy spodziewać się napływu inwestorów

zagranicznych, co wywoła presję na krajowych producentach i wprowadzi konieczność walki o konsumenta przy wdrożeniu jak najlepszej jakości wytwarzania do standardowej działalności przedsiębiorstwa.

KOSZTY I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z INTEGRACJI WALUTOWEJ

Omawiane aspekty pełnej integracji europejskiej dzielone są na średnio- i długookresowe. Zależność między nimi, a wielkością generowanych kosztów jest proporcjonalnie większa, im więcej regulacji i mechanizmów naprawczych trzeba zastosować. Czynniki

bezpośrednio zorientowane na koszty uwzględnione w skali mikroekonomicznej to m.in. kampanie promocyjne dotyczące wprowadzenia euro oraz ryzyko przeszacowania kosztów przez producentów i sprzedawców.

W skali makroekonomicznej wyróżniamy takie zagrożenia jak utrata autonomicznej polityki pieniężnej oraz kursowej, co przekłada się na brak możliwości reagowania na wstrząsy koniunkturalne (szoki asymetryczne i asymetryczny szok popytowy), a w dalszej perspektywie na brak synchronizacji cykli koniunkturalnych, brak adekwatności polityki pieniężnej Europejskiego Banku Centralnego do potrzeb gospodarczych państwa, ograniczenie autonomii w kreowaniu krajowej polityki pieniężnej. Niekorzystnym zjawiskiem występującym w krajach wdrażających euro do systemu finansowego jest wystąpienie efektu Balassy-Samuelsona. Pod względem prawnym – administracyjnym do „rachunku” wprowadzenia waluty euro zaliczyć można koszt dostosowania polskiego prawa konstytucyjnego do wymogów europejskich.

Zjawiskiem, które może zaistnieć przy wprowadzeniu euro jest efekt ‘luzji euro’, czyli odnotowywany wzrost cen spowodowany zaokrągleniem górnym przez przedsiębiorców kursów walutowych, co w perspektywie długookresowej przekłada się na wzrost inflacji. „Luzja euro” to zjawisko socjologiczne, które przejawia się tym, że na skutek kalkulacji przedsiębiorców społeczeństwo postrzega, że wprowadzenie euro w danym kraju generuje wyższe koszty i oddziałuje bezpośrednio na gospodarstwa domowe³.

WYZWANIA INTEGRACJI WALUTOWEJ STOJĄCE PRZED POLSKĄ I UNIĄ EUROPEJSKĄ

Podstawowe wyzwania, które stoją przed integracją Polski ze strefą euro to: przeprowadzenie konwergencji nominalnej i realnej, konkurencyjność kosztowo – cenowa i strukturalna, zróżnicowanie strukturalne gospodarek strefy euro, efektywność mechanizmów prewencji i dostosowań⁴.

W kwestii konwergencji realnej problemem staje się niedostosowanie stopy procentowej EBC do warunków polskiej gospodarki (w strefie euro wskaźnik ten odnotowuje się na wyższym poziomie). Zależność między niedostosowaniem rynkowych mechanizmów obrazuje trójkąt niespójności. Zawiera trzy elementy: aprecjację kursu równowagi, unię monetarną oraz wyższą naturalną stopę procentową. Ich analiza wskazuje, że przy konwergencji cen nieuniknione jest wystąpienie inflacji wyższej, niż w strefie euro. Z kolei strefa euro jest ugrupowaniem państw o wyższym rozwoju gospodarczym, dlatego też zaistnieć mogą różnice w dostosowaniu stóp procentowych do cyklu koniunkturalnego Polski.

Ryzyko wzbudza możliwość wystąpienia bańki oraz boomu kredytowego związanych z rynkiem nieruchomości. Raport z polskiego rynku nieruchomości wskazuje, że sytuacja na nim jest już od kilku miesięcy stabilna i nie przewiduje się wstrząsów w dłuższej perspektywie czasowej. Od bieżącego roku stabilne są ceny zakupu i wynajmu, natomiast od roku 2012 zmniejszona jest dostępność kredytów jako źródła finansowania⁵.

Konkurencyjność gospodarki stanowi o jej atrakcyjności dla zagranicznych inwestorów, ma związek z napływem kapitału zagranicznego oraz jest odzwierciedleniem poziomu rozwoju przedsiębiorczości krajowej. Miernikiem konkurencyjności jest innowacyjność. Komisja Europejska zmierzyła jej poziom wśród krajów Unii Europejskiej. Pogrupowane zostały one według kategorii: „skromni innowatorzy”, „umiarkowani innowatorzy”, „naśladowcy innowacji” oraz „liderzy innowacji”. Polska, jako kraj rozwijający

Zagadnienie	Tak	Nie
Uczestnictwo Polski w strefie euro.	26,7%	76,7%
Uwzględnienie w strategii przedsiębiorstw europejskiej waluty. ^{vii}	31%	69%
Wpływ instytucji unijnych na działalność przedsiębiorstw.	79,3%	20,7%
Zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstw po przystąpieniu do strefy euro.	20%	80%

Tabela 1. Preferencje przedsiębiorców dotyczące relacji Polski ze strefą euro, (źródło: opracowanie własne)

się gospodarczo, przyporządkowana została do grupy „umiarkowanych innowatorów”, a wskaźnik jej innowacyjności wynosi 0,25, co w porównaniu z najbardziej innowacyjną Szwecją (wartość 0,6) nie świadczy pozytywnie o rozwoju omawianego aspektu polskiej gospodarki⁶.

Czynnikami, który zwiększał będzie desynchronizację Polski ze strefą euro jest odmienność struktur gospodarczych i niedopasowanie prawne. Pod pierwszym z nich kryją się patologie rynku pracy, takie jak zbyt wysokie bezrobocie, niedopasowanie społeczne oraz niedostosowanie wykształcenia do wymogów rynku pracy. Połączenie takich czynników cechujących Polskę, jak elastyczność rynku pracy i niski stopień prywatyzacji rynku nieruchomości sprzyjają wahaniom cykli koniunkturalnych i ich nieprzewidywalności. Niedostosowanie prawne wynika głównie z konieczności zmiany zapisów Konstytucji RP dotyczących bankowości centralnej.

Zagrożeniem dla członkostwa Polski w strefie euro są jej problemy, które wpływają na destabilizację całej strefy euro (co ujawnił kryzys zadłużeniowy państw strefy euro). Dostrzeżono luki w konstrukcji instytucjonalnej, dotyczące konstrukcji jej budżetu oraz systemu harmonizacji państw członkowskich (casus Grecji).

OBAWY PRZEDSIĘBIORCÓW ZWIĄZANE Z PRZYSTĄPIENIEM POLSKI DO STREFY EURO

Na potrzeby artykułu od lutego do kwietnia 2015 roku sporządzone zostało badanie nastrojów i preferencji polskich przedsiębiorców w kontekście członkostwa Polski w strefie euro. Grupa badawcza prowadzi swoją działalność na terenie całej Polski. Pytania do niej skierowane miały charakter orientacyjny i wskazywały czy polscy przedsiębiorcy w kontekście unii walutowej zaliczani są do euroentuzjastów, czy też do eurosceptyków.

Zagadnienia podzielone zostały na aspekty makroekonomiczne (dotyczące powiązań z rynkowymi mechanizmami europejskimi) i mikroekonomiczne.

W kontekście powinności członkostwa Polski w strefie euro zapytani przedsiębiorcy opowiedzieli się przeciw integracji Polski z unią walutową.

Blisko ¼ respondentów nie uwzględniło perspektywy włączenia waluty euro jako podstawowego środka płatniczego. Związane jest to z derogacją jaką ma Polska (brak terminu konwergencji ze strefą euro). Przedsiębiorcy zakładają, że w perspektywie najbliższych dwudziestu lat Polska nie przyjmie tej waluty. Jest to pośrednio związane z ich oceną polskiej sytuacji makroekonomicznej, która wynika z ich subiektywnej oceny na podstawie warunków prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Następnie przeanalizowany został stopień powiązań działalności operacyjnej z unijną gospodarką. Odpowiedzi na poniższe pytania kształtowały w sposób tak, jak przedstawiono to w tabeli 2.

Udzielone odpowiedzi wskazały, że ponad połowa polskich przedsiębiorców nie ocenia dobrze swojego przygotowania do wymiany walutowej, która dotyczyć będzie w dużej mierze ich bezpośrednio. Jednak około 70% z nich zadeklarowało, że prowadzi transakcje w unijnej walucie, co świadczy o dużych związkach z rynkiem europejskim. Czynnikiem, który nie wpływa korzystnie na ocenę własnej gotowości,

jak i zarówno całej Polski, jest zdanie przedsiębiorców, że banki nie przeprowadzają korzystnie dla nich transakcji w obcej walucie. Zdaniem ponad 60% badanych operacje finansowe na rachunkach bieżących przedsiębiorstw nie są rozliczane w sposób odpowiedni, co pozwala wywnioskować, że są one zbyt kosztowne i za bardzo obciążają ich działalność.

Negatywna ocena przyjęcia przez Polskę waluty europejskiej wynikać może również z braku skuteczności kampanii informacyjnej służącej uświadamianiu Polaków w kwestii przyjęcia wspólnej waluty. Zdaniem 60% przedsiębiorców nie docierają one do nich lub nie są przedstawione w formie im odpowiadającej. Problem tkwi w dostosowaniu formy przekazu do konkretnej grupy odbiorców (różny stopień zaawansowania prezentacji informacji będzie dotyczył przedsiębiorców i członków gospodarstw domowych).

z gospodarkami państw strefy euro (w kontekście Niemiec powiązania mają charakter handlowy, społeczny i polityczny).

Podsumowując, państwa borykające się z kryzysem finansowym można podzielić na trzy grupy ze względu na związki przyczynowe – skutkowe wystąpienia kryzysu. W skład pierwszej wchodzi Irlandia i Hiszpania. Do drugiej z nich należą Niemcy. Trzecią grupę stanowi Grecja. W przypadku Irlandii i Grecji przyczyną kryzysu było pęknięcie bańki spekulacyjnej oraz niekorzystna sytuacja na rynku nieruchomości. Zjawiska te znalazły odzwierciedlenie na całym cyklu koniunkturalnym. Kolejnym krajem jest Grecja, której casus dowodzi, że nadmierne obciążenie finansów publicznych przyniesie skutki w długookresowej perspektywie czasowej, a co za tym idzie – na funkcjonowaniu państwa oraz spadku jakości życia społeczeństwa. Kolejną grupę stanowią Niemcy, które w skutek przytoczonych wcześniej kryzysów

stopień rozwoju gospodarczego niż Polska, co oznacza, że Polska będzie musiała dostosować do nich swoją politykę gospodarczą i finansową. Konieczna jest zatem adekwatność krajowych reform do unijnego systemu gospodarczego.

Ważne jest stworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości oraz poprawy jej funkcjonowania. Do tego uzupełnieniem powinno być dostosowanie systemu finansowego i uwzględnienie go przy tworzeniu powiązań związanych z generowaniem kosztów dodatkowych prowadzenia działalności (w nawiązaniu do wyników badania dotyczącego nastrojów polskich przedsiębiorców). Kolejnym elementem jest kampania informacyjna w zakresie realnych korzyści i zagrożeń wynikających z integracji walutowej, obejmująca aspekty dotyczące każdej z zainteresowanych grup społecznych (ukazanie szans, zagrożeń i przewidywanych efektów uczestnictwa w strefie euro na gruncie ich podstawowej działalności i sposobu funkcjonowania).

Zagadnienie	Tak	Nie
Gotowość przedsiębiorstw do przyjęcia waluty euro.	40%	60%
Bieżące prowadzenie transakcji finansowych w walucie euro.	67,9%	32,1%
Korzystność usług bankowych skierowanych do przedsiębiorców realizujących płatności w euro.	41,4%	62,1%
Skuteczność kampanii dotyczących unijnej integracji.	40%	60%

Tabela 2. Stopień powiązań przedsiębiorców ze strukturami unijnymi, (źródło: opracowanie własne)

ANALIZA STUDIUM PRZYPADKÓW PAŃSTW CZŁONKOWSKICH STREFY EURO

Integracja ze strefą euro różnie wpłynęła na jej państwa członkowskie. Członkiem, którego sytuacja negatywnie odzwierciedla się na sytuacji strefy euro i odczytywaniu jej sytuacji w tym kontekście jest m.in. Grecja.

Kryzys z jakim mają do czynienia państwa członkowskie jest kryzysem zadłużeniowym, co jest interpretowane jako niekorzystny wpływ waluty euro. Tymczasem jest on odzwierciedleniem polityki gospodarczej prowadzonej przez państwa jeszcze przed integracją europejską. Adekwatnym przypadkiem do rozważenia tego problemu jest „kryzys grecki”. Tu naturalnym mechanizmem było wykorzystanie środków publicznych do poprawy warunków socjalnych, co określa się „życiem ponad stan”. Według informacji z maja 2015 Grecja może otrzymać kolejną pomoc finansową od Unii Europejskiej. Warunkiem koniecznym jest jednak reforma całego systemu finansowego państwa⁸. Dziś, opuszczenie strefy euro przez jakiegokolwiek jej członka grozi utratą jej wiarygodności, płynności finansowej oraz może sprzącać zachwianiu stabilności jej cyklu koniunkturalnego. W kontekście Polski taka sytuacja stanowiłaby zagrożenie – ma ona zbyt duże powiązania

państw odnotowały spadek importu i eksportu (Niemcy są krajem silnie uzależnionym od wymiany handlowej ze strefą euro)⁹.

Wnioskami płynącymi dla Polski z przytoczonych przykładów jest konieczność ustabilizowania finansów publicznych, redukcja długu publicznego i deficytu publicznego do poziomu zapewniającego stabilność finansową. Ważnym czynnikiem jest synchronizacja polityki gospodarczo – społecznej z cyklem koniunkturalnym przy aktualnie odnotowywanych niekorzystnych wskaźnikach makroekonomicznych (bezrobocie, deflacja).

WNIOSKI

Doświadczenia państw strefy euro tworzą konkluzję, że Polska zgodnie ze stanem obecnym nie powinna przyjmować waluty euro ze względu na zbyt wysoki dług publiczny oraz obciążenie wynikające z procedury nadmiernego deficytu (EDP). Racjonalnym sposobem przeniesienia niekorzystnej sytuacji państw strefy euro na polski grunt jest zachowanie większej rozwagi, uwzględnienie roli powiązań międzynarodowych oraz zwiększenia roli prognozowania jako narzędzia przewidywania stanu gospodarczego.

Czynnikiem motywującym do działań dostosowawczych jest fakt, że kraje członkowskie strefy euro posiadają wyższy

Na pytanie „Polska z euro czy bez?” odpowiedź sformułować można dwojako. „Tak”, jeżeli chodzi o długi dystans czasu (maksymalny przedział najbliższych dwudziestu lat) oraz spełnienie kryteriów z Maastricht, które zapewniają lepsze wyniki polskiej gospodarki. Z kolei „nie”, jeżeli chodzi o wprowadzenie europejskiej waluty pod przymusem m.in. ze względów politycznych. Jest to zbyt duże zobowiązanie dla Polski w kontekście zarówno międzynarodowym, ale i wewnętrznym, ponieważ jej indywidualne problemy makroekonomiczne mają zbyt dużą rangę i odzwierciedlają jakość życia ludności. Okres czasu związanego z dostosowaniem gospodarczym Polski jest też zobowiązaniem do poprawy sytuacji całego Eurolandu, którego wady i niespójności ujawnił kryzys finansowy państw strefy euro. Reasumując bilans korzyści i zagrożeń wynikających z członkostwa Polski w strefie euro kształtuje się dodatnio po stronie tych pierwszych, ale do ich zaistnienia konieczna jest dobra koniunktura, czas i pełna mobilizacja do podjęcia zmian reformatorskich.

Bibliografia

- Przez pełną integrację europejską rozumie się wprowadzenie w danym kraju wspólnej waluty.
- Gajewski P. Korzyści i szanse związane z przyjęciem euro. [w:] Kowalewski P., Tchorek G., Górski J. (Red.) Mechanizmy funkcjonowania strefy euro. Narodowy Bank Polski. Warszawa 2014. s.193 - 209.
- Rogut A. Koszty i zagrożenia związane z wejściem Polski do strefy euro. [w:] Kowalewski P., Tchorek G., Górski J. (Red.) Mechanizmy funkcjonowania strefy euro. Narodowy Bank Polski. Warszawa 2014. s.213-230.
- Kosior A. Rubaszek M. (Red.) Ekonomiczne wyzwania integracji Polski ze strefą euro. Narodowy Bank Polski. Warszawa 2014. s.118.
- Łaszek J. Informacja o cenach mieszkań i sytuacji na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych w IV kwartale 2014. Narodowy Bank Polski. Warszawa 2015. s.8-9.
- Hollanders H., Es-Sadki Nordines. (Red.) Innovation Union Scoreboard 2014. Unia Europejska. Bruksela 2014. s.11.
- Na potrzeby badania długookresowa działalność przedsiębiorstwa wynosi 20 lat.
- Portal Forsal.pl [online]. [Dostęp: 14.05.2015. 17:00] [Dostępny w: http://forsal.pl/artykuly/870575_eurogrupa-grecja-dostanie-pieniadze-jesli-przyspieszy-reformy.html]
- Matuszewicz M. Strefa euro a globalny kryzys finansowy XXI wieku. [w:] Gołębowski G. Studia Biura Analiz Sejmowych – Finanse Unii Europejskiej. Wydawnictwo Sejmowe Kancelarii Sejmu. Warszawa 2012. s. 21.

Bartłomiej Urbański
urbanskibartlomiej95@gmail.com

Finanse i rachunkowość
Uniwersytet Łódzki

Recenzent:
prof. nadzw. dr hab.
Iwona Czechowska



ŁÓDŹ POLSKIM DETROIT

Bez wątpienia Łódź to miasto-fenomen. Niespotykany w świecie rozwój na bazie przemysłu włókienniczego pozwolił jej stać się europejską metropolią. Z niewielkiej osady, w której w 1815 roku mieszkało 800 osób, wyrosło przemysłowe miasto czterech kultur i już w 1900 roku mieszkańców było 315.000, a w 1915 - 600.000. W latach 80. XX wieku mówiło się, że osiągnięcie pułapu miliona mieszkańców to tylko kwestia czasu, jednak od roku 1988, kiedy w mieście było zameldowanych 855.000 osób, liczba jej mieszkańców drastycznie spada i dziś jest to już około 700.000 osób¹. Skąd bierze się tak duży odpływ mieszkańców Łodzi? Czy Łódź nie będzie już nigdy więcej *Ziemią obiecana*, a miano *polskiego Detroit* i *miasta meneli* jest jej słusznie przypisane?

KILKA ZDAŃ O PRZESZŁOŚCI

Przyjrzyjmy się po krótce najnowszej historii. Jest początek lat 90. ubiegłego wieku, w Polsce trwają wyczekiwane reformy polityczne i gospodarcze. Najpierw obiecujące zmiany pod nazwą *ustawy Wilczka*, następnie wielkie reformy wprowadzane przez rząd Mazowieckiego i *plan Balcerowicza*. Z jednej strony Polacy cieszą się wolnością, z drugiej strony hiperinflacja, czy nagły gigantyczny wzrost bezrobocia wielu z nich nie pozwala spać. Zaczyna się prywatyzacja zakładów państwowych, choć w Łodzi można mówić raczej o reprivatyzacji zakładów wcześniej znacjonalizowanych. Balcerowicz ma tyle samo przeciwników, jak i stronników, powoli wskaźniki makroekonomiczne zaczynają się polepszać, ale po drugiej stronie medalu można dostrzec upadek przemysłu w całym kraju. Łódzkie włóknianki nie miały takiej siły przebicia jak górnicy ze Śląska i to właśnie

tutaj przemysł włókienniczy, ten sam, który przyczynił się do powstania miasta, zaczyna obumierać jako pierwszy w skali kraju. Główny kierunek zbytu sprzed reform wolnorynkowych - Rosja, w wyniku prowadzonej centralnie polityki załamuje się, łódzki towar przegrywa walkę z tańszym dostawcą chińskim, a cały proces produkcji jest na tyle zacofany technologicznie, że nie ma szans eksportu na Zachód. Skutkiem tego było zamykanie zakładów włókienniczych i dalej wzrost bezrobocia. Miasto, do którego do lat. 80 XX wieku tysiące ludzi przybywało znaleźć pracę, w 1993 roku osiągnęło stopę bezrobocia 21,3% i przez cały okres do 2005 roku stopa ta była zdecydowanie wyższa niż średnia w Polsce. Za bezrobociem szło ubożenie społeczeństwa, w szczególności zaś kobiet, z czasem w związku z trudnościami na rynku pracy pojawił się problem ujemnego przyrostu rzeczywistego ludności miasta².

SYTUACJA GOSPODARCZA OBECNIE

Dziś, przemysł włókienniczy, od zawsze dynamizujący gospodarkę Łodzi znacznie stracił na znaczeniu. Nie ma już wielkich manufaktur, a w nich tysiące włókiarek pracujących na trzy zmiany. Jednak Łódź pozostaje największym ośrodkiem przemysłu lekkiego w Polsce, ciągle blisko 40% produkcji przypada na okręg łódzki³, co charakterystyczne, dominują tutaj zakłady małe, zatrudniające nie więcej niż 50 osób. Z większych zakładów pozostały m.in. *Redan S.A.*, *Próchnik*, *Monnari Trade* czy *Hexeline*. Można śmiało stwierdzić, że ta gałąź przemysłu własnymi siłami, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony rządowej przeszła transformację i ma się w okręgu łódzkim całkiem dobrze. Z włókiennictwem nierozzerwalnie dla polskiego Manchesteru związana jest moda i nowoczesne wzornictwo. Takie wydarzenia jak *FashionPhilosophy*, *Fashion Week Poland* wskazuje na rosnące znaczenie przemysłu odzieżowego, który niczym Feniks z popiołów zaczyna budować innowacyjny wizerunek Łodzi jako mekki przemysłów kreatywnych.

Stolica centralnej Polski nie jest już jednak związana z monokulturą przemysłu lekkiego. W Łodzi inwestują też inne firmy, przede wszystkim związane z przemysłem elektronicznym, jak *Indesit*, *Bosch-Siemens*, *Phillips*, *Gillete*, *Dell*, *VF Corporation*, *ABB*, *Hutchinson*, *Ericpol* czy *Comarch*. Łódź postrzegana jest jako atrakcyjna inwestycyjnie również, a może przede wszystkim, ze względu na wysoko wyspecjalizowaną kadrę, m.in. w branży nowoczesnych technologii, stąd też decyzja francuskiego *Airbusa* o rozpoczęciu produkcji w oparciu o absolwentów Politechniki Łódzkiej. Miasto zaczyna czerpać benefity ze swojego komfortowego połączenia

na skrzyżowaniu międzynarodowych dróg Paryż-Moskwa (autostrada A2) oraz Ateny-Helsinki (autostrada A1) stając się centrum logistyczno-dystrybucyjnym m.in. dla takich przedsiębiorstw, jak: *Shell*, *Coca-cola*, *Rossmann*. Coraz większa liczba dobrze wykształconych osób skłania również przedsiębiorstwa z branży usług finansowych do inwestycji w mieście. Na Łódź postawiły: *PwC*, *KPMG*, *EY*, *Infosys*, *Accenture*, *SouthWestern*. Swoje centra operacyjne mają tutaj: *Nordea* i *Citibank*, centralę - *mBank* i *Multibank*.

Jak wskazują podstawowe wskaźniki makroekonomiczne, Łódź najgorsze czasy ma już za sobą, choć do ideału ciągle jej daleko. Dzięki nowym inwestycjom stopa bezrobocia w ostatnich latach systematycznie spada. W maju 2006 roku wynosiła 15,5%, a na koniec grudnia 2015 roku wskaźnik bezrobocia rejestrowanego wyniósł 9,5%⁴. Jest to co prawda poziom zbliżony do średniej krajowej, ale w innych wielkich miastach poziom bezrobocia jest zdecydowanie niższy. Jak wskazują analitycy rynku pracy, specyfika miasta z jej nadzwyczaj wysokim bezrobociem względem innych metropolii wynika z tzw. bezrobocia strukturalnego, które jest efektem wspomnianych przemian gospodarczych lat 90-tych. Połowa z 32 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych to zarejestrowani w urzędzie pracy dłużej niż 2 lata⁵. Gdyby nie to, bezrobocie byłoby zbliżone do poziomu Krakowa. Trend spadkowy jest jednak ewidentny i powinniśmy spodziewać się kolejnych spadków.

Bezrobocie rzutuje na kolejne niekorzystne dla Łodzi statystyki, w tym przede wszystkim na średnie wynagrodzenie brutto.

W 2014 roku w Łodzi wyniosło ono 3594 złotych. Nic więc dziwnego, że codziennie do stolicy naszego kraju, gdzie przeciętna pensja brutto wynosi 5142 zł⁶, dojeżdża z Łodzi nawet 50 tysięcy osób! Choć stawka ta ciągle rośnie to do nadgonienia innych metropolii pozostało i upłynie jeszcze wiele czasu zanim zrówna się z nimi.

ŁÓDŹ A DETROIT- CZY TO MA SENS?

W 2013 roku świat obiegła informacja o ogłoszeniu bankructwa przez amerykańskie Detroit - miasto, gdzie przemysł samochodowy kwitł za sprawą takich marek, jak: *Ford*, *General Motors* i *Chrysler*. Z półtoratysięcznego miasteczka na początku XIX wieku, do lat 50. XX wieku wyrósł światowy potentat wraz z półtoramilionową populacją. Detroit okazał się być kolosem na glinianych nogach, bo dziś przemił upadł, w mieście mieszka pół miliona mieszkańców, wykwalifikowana kadra uciekła, miasto straszy zrujnowanymi fabrykami i zdewastowanym centrum⁹. Podobieństwa do Łodzi? Wielu

rzekłoby, że tak, a idąc za Bogusławem Lindą nazwałoby ją *miastem meneli*. Choć tak wiele jest podobieństw między tymi miastami, to równie wiele jest różnic. Po pierwsze, polskie ustawodawstwo nie przewiduje czegoś takiego, jak upadłość miasta, która nomen omen Łodzi nie grozi. Po drugie, Łódź przeszła już kilka ogromnych kryzysów, z czego największe przypadają na okres wojen

Miasto	%
Warszawa	134,5
Katowice	129,9
Gdańsk	120,2
Wrocław	108,3
Kraków	103,7
Łódź	95,8

Tabela 2. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w relacji do średniej krajowej w 2014 roku⁷, (Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.)

światowych, jak pokazuje historia - wyszła z nich obronną ręką. Po trzecie, restrukturyzacja w Łodzi ciągle trwa, zarówno ta gospodarcza, jak i społeczna - związana między innymi z rewitalizacją śródmieścia. Po czwarte, Łódź ma perspektywy - ogromne szanse, które stoją przed całym regionem, a związane przede wszystkim z najlepszym położeniem geograficznym w kraju, a może i w Europie, na przecięciu szlaków łączących wschód z zachodem i północ z południem. Miasto budzi się z amoku, przestaje być zakompleksione względem innych metropolii, jako ostatnie nieodkryte miasto Polski ciekawi coraz to większe rzesze turystów swoją postindustrialną architekturą, wymieszana z przepęloną bezwstydnie bogatymi ozdobami architekturą eklektyzmu i secesji, jak również chłodnym modernizmem. Dobre perspektywy najlepiej dostrzegają przedsiębiorcy, w 2015 roku w przeliczeniu na 1000 mieszkańców powstała tutaj jedna firma¹⁰, co stawia Łódź w czołówce miast polskich. Chciałoby się rzecz za Helpnerem: „*Ja chcę, żeby moja Łódź rosła, żeby miała pałace wspaniałe, ogrody piękne, żeby był wielki ruch, wielki handel i wielki pieniądź*”. Czy tak będzie czas pokaże, ale moim zdaniem Łódź jeszcze wielu zaskoczy.

Bibliografia

1. Ludność miasta Łodzi [w:] Bank Danych Lokalnych, Główny Urząd Statystyczny, 2015.
2. E. Kryńska, Bezrobocie w wielkim mieście. Studium przypadku Łodzi [w:] Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią miasta, Wrocław 2002.
3. A. Wolukian Przemysł Lekki w Polsce Rocznik Żyrardowski Tom VIII, Żyrardów 2010 s.186.
4. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych oraz stopa bezrobocia według województw, podregionów i powiatów. Stan w końcu grudnia 2015 r., Główny Urząd Statystyczny, 2016.
5. Bezrobocie, Łódź: Osób bez pracy coraz mniej, http://www.portalsamorządowy.pl/, dostęp 03.02.2016.
6. Na podstawie: Bezrobocie w Polsce [w:] Bank Danych Lokalnych, Główny Urząd Statystyczny, 2016.
7. Na podstawie: Wynagrodzenie brutto w polskich miastach [w:] Bank Danych Lokalnych, Główny Urząd Statystyczny, 2014.
8. J. K. Kowalski, Zarobki w miastach wojewódzkich w 2014, http://www.serwis.gazetaprawna.pl/, dostęp 03.02.2015
9. W. E. Williams: Detroit's Tragic Decline Is Largely Due To Its Own Race-Based Policies, Investor's Business Daily
10. M. Gawęda, Z. Grzegorzewski, Ranking miast atrakcyjnych dla biznesu, Forbes 2015.

Miasto	bezrobotni w tys.	wskaźnik bezrobocia (%)tys.
Poznań	8,0	2,4
Wrocław	11,9	3,4
Warszawa	39,7	3,4
Gdańsk	8,9	4,1
Kraków	19,6	4,5
Bydgoszcz	8,8	5,4
Szczecin	11,6	6,8
Toruń	6,2	6,9
Rzeszów	8,5	7,3
Lublin	13,9	8,1
Kielce	9,4	8,7
Łódź	32,4	9,5
Białystok	13,2	10,7

Tabela 1. Wysokość bezrobocia w Łodzi na tle innych miast (stan na 12.2015)⁸, (źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.)

SPÓJRZMY BLIŻEJ NA STUDENCKĄ KLINIKĘ FINANSÓW WYWIAD Z PROF. NADZW. DR HAB. IWONĄ CZECHOWSKĄ.



Na wstępie prosilibyśmy, aby przybliżyła nam Pani, czym właściwie jest Studencka Klinika Finansów?

Studencka Klinika Finansów powstała na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego z inicjatywy pracowników Instytutu Finansów oraz dwóch kół naukowych, SKN Progress i SKN Advisor. Pierwsze prace organizacyjne nad całym przedsięwzięciem ruszyły w 2014 roku. Początkowo wzorowaliśmy się na Studenckiej Poradni Finansowej działającej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach oraz Klinice Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Oficjalne rozpoczęcie działalności miało miejsce 1 kwietnia 2015 roku, co było związane z uzyskaniem wsparcia finansowego ze strony Narodowego Banku Polskiego na realizację projektu. Studencka Klinika Finansów powstała w odpowiedzi na rosnące potrzeby społeczeństwa związane z szeroko pojętymi finansami oraz prawem finansowym. Oferowane przez przedsiębiorców finansowych produkty i przepisy prawa zmieniają się w tak szybkim tempie, że niedoinformowanemu klientowi trudno jest samodzielnie podejmować właściwe decyzje. Postanowiliśmy, razem z zespołem pomagać osobom, które często nie mają wystarczającej wiedzy na temat mechanizmów rynkowych, zwłaszcza marketingowych stosowanych przez banki. Do kliniki można zwrócić się zarówno po poradę w sprawie wyboru odpowiednich produktów finansowych, przykładowo lokaty lub kredytu, jak i pomoc przy rozwiązaniu

istniejącego już problemu ze spłatą zadłużenia lub nietypowym kazusem podatkowym. Oprócz konsultacji w ramach projektu SKF odbywają się również szkolenia dla studentów działających w Klinice, które są prowadzone przez ekspertów z dziedziny finansów. Wśród wybitnych ekspertów gościliśmy osoby, takie jak: Panią Katarzynę Marczyńską – Arbitra Bankowego Bankowego Arbitrażu Konsumentckiego przy Związku Banków Polskich, Pana Piotra Budzianowskiego z Biura Rzecznika Ubezpieczeniowego, Panią Iwonę Torzewską z Departamentu Ochrony Klientów Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, Pana Tomasza Dec z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Pana dyrektora Pawła Przybyłką – Dyrektora Departamentu Produktów Oszczędnościowych i Inwestycyjnych mBanku oraz wielu innych. Organizowaliśmy również szkolenia dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku Politechniki Łódzkiej i Łódzkiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku im. Heleny Kretz. Osoby starsze to grupa społeczna niezwykle narażona na nadużycia ze strony przedsiębiorców, dlatego też niezwykle istotne jest dotarcie do nich z wiedzą o możliwościach i zagrożeniach czekających na rynku usług finansowych. Na początku marca w Naszej Klinice rozpoczęła się akcja „Przyjazny PIT” związana z obowiązkiem złożenia deklaracji podatkowej w Urzędzie Skarbowym. W tym celu w lutym odbyło się szkolenie poświęcone tematyce podatku dochodowego od osób fizycznych, dzięki któremu studenci, pod nadzorem opiekunów naukowych, będą mogli

pomagać w rozliczeniach klientów. W maju Klinika organizuje konferencję naukową, której tematem będzie ochrona konsumentów na rynku usług finansowych. Jest to niezwykle ważne zagadnienie ze względu na wykorzystywanie uprzywilejowanej pozycji przez przedsiębiorców na rynkach finansowych. Banki zatrudniają grupy ekspertów, którzy w przeciwieństwie do tej drugiej strony dysponują wiedzą ekonomiczną, prawniczą i finansową. Często bywa tak, że finansowy usługodawca zważa wyłącznie na swój interes i prezentuje jedynie zalety sprzedawanych produktów, nie przekazując informacji o zagrożeniach wynikających z zawieranej umowy. Celem konferencji jest poruszenie właśnie tej niezwykle ważnej tematyki.

Zatem jest to spore przedsięwzięcie zarówno ze strony pracowników jak i studentów. Jakie cele stawiają sobie osoby działające w Klinice Finansów?

Głównym celem jest niesienie pomocy osobom znajdującym się w potrzebie z zakresu zagadnień związanych bezpośrednio z finansami. Działalność ma charakter *pro publico bono*, dlatego może się zgłosić do nas właściwie każdy. Staramy się również kształtować postawę studentów, którzy w przyszłości zostaną nie tylko doradcami finansowym, ale również będą świadomi społecznych efektów swoich działań, mając na uwadze interes ogółu poza wypracowywaniem zysku. Działalność w Klinice umożliwi im również wykorzystanie wiedzy teoretycznej zdobytej na studiach przy rozwiązywaniu problemów, z którymi spotykają się w życiu codziennym. Jest to dla nich doskonała okazja, aby zdobyć pierwsze doświadczenie. Należy również wspomnieć, że w ten sposób dbamy o pozytywny wizerunek Uniwersytetu Łódzkiego, a zwłaszcza Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego, dzięki któremu takie inicjatywy mogą istnieć.

Kto tworzy zespół osób działających w Klinice? Czy klienci mogą liczyć na profesjonalne konsultacje?

SKF współtworzą studenci i pracownicy naukowcy Instytutu Finansów Uniwersytetu Łódzkiego. Każda sprawa rozpatrywana jest

przez studentów, udzielających konsultacji w porozumieniu z opiekunem naukowym. Pośród badanych spraw zdarzały się również takie, które przekraczały zakres naszych kompetencji, na przykład *stricte* prawne, w takim przypadku konsultacja ograniczała się jedynie do wskazania odpowiedniej instytucji, w której można szukać pomocy. Pomimo tego, że w naszym gronie znajdują się również studenci prawa skupiamy się na rozwiązywaniu problemów wyłącznie z obszaru finansów.

Kto może skorzystać z usług Kliniki? Czy pomoc jest odpłatna, a może istnieją jakieś specjalne wymagania, które trzeba spełnić?

Pomoc jest bezpłatna, a z konsultacji może skorzystać każdy, chociaż grupą docelową są osoby ubogie lub znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Jedynym wymogiem jest wypełnienie formularza na pierwszym spotkaniu. Dla niektórych osób może okazać się to problematyczne, jednakże musimy zachować pewne minimum formalności w trosce o bezpieczeństwo. Osoba zgłaszająca się musi również oświadczyć, że nie korzysta z usług wykwalifikowanego doradcy, czyli na przykład adwokata, radcy podatkowego, doradcy inwestycyjnego lub brokera ubezpieczeniowego, ponieważ nie możemy stanowić konkurencji dla osób wykonujących powyższe zawody.

Jakich obszarów dotyczą konsultacje udzielane przez ekspertów z Kliniki Finansów?

Konsultacje w przypadku klientów pracujących i starszych dotyczą szeroko pojętych finansów, a w szczególności wyboru usług finansowych, na przykład produktów kredytowych, ubezpieczeniowych, czy inwestycyjnych, także wyjaśnienia zawłości prawa podatkowego, spraw związanych z zadłużeniem i wychodzeniem z długów. Natomiast ze strony studentów najczęściej padają pytania o możliwość otrzymania nisko oprocentowanego kredytu studenckiego, uruchomienie działalności gospodarczej, jakie wymagania trzeba spełniać, jaki model opodatkowania przyjąć, skąd pozyskać na to środki.

Jak przebiega rozpatrywanie problemu zgłoszonego przez klienta?

Proces rozpoczyna rozmowa ze studentem, w trakcie której osoba zainteresowana przedstawia swój problem i wypełnia niezbędne dokumenty. Następnie o przyjęciu sprawy decyduje opiekun naukowy specjalizujący się w dziedzinie, której ona dotyczy. Student dopiero wtedy może sporządzić opinie pod nadzorem eksperta, aby następnie przedstawić ją klientowi na spotkaniu. Mając na uwadze różny stopień skomplikowania zgłoszeń, na rozwiązanie sprawy zastrzegamy sobie 30 dni. Rozpatrywanie problemu w praktyce trwa znacznie krócej, od około tygodnia do dwóch.

Czy sprawy zgłaszane do kliniki stanowią wyzwanie dla jej pracowników? Czy pozwalają one na rozwijanie kompetencji i zdobywanie nowych umiejętności?

Z całą pewnością tak. Każda sprawa wymaga indywidualnego podejścia i różni się od poprzedniej. Czasem bywa tak, że dopiero po skonsultowaniu problemu w szerszym gronie i wymianie poglądów ekspertów z różnych dziedzin jesteśmy w stanie wskazać właściwe rozwiązanie. Często sprawa ma charakter interdyscyplinarny i wymaga rozpatrzenia przez kilku specjalistów, przykładowo finansista musi poradzić się specjalisty od ubezpieczeń lub prawa podatkowego. Taki bieg wydarzeń bardzo mocno aktywizuje studentów do zdobywania wiedzy z wielu obszarów oraz uczy syntetycznego myślenia i rozwiązywania skomplikowanych problemów.

Jakie są plany rozwoju Kliniki Finansów, jak wyobraża sobie Pani jej funkcjonowanie w przyszłości?

Rozpoczyliśmy pracę nad projektem w gronie kilku osób, a w obecnej chwili tworzymy zespół około 20 osobowy i stale dołączają do nas nowe osoby. Zależy nam na tym, aby ta liczba powiększała się, gdyż to ludzie stanowią motor napędowy naszej Kliniki i to dzięki ich wiedzy oraz zaangażowaniu możemy funkcjonować. Planujemy również nawiązać współpracę z podobnymi podmiotami funkcjonującymi w Polsce, aby wymienić się doświadczeniami. Co więcej, staramy się zwiększać świadomość łodzian, że mogą do nas przyjść i nieodpłatnie otrzymać bezstronną pomoc. Obecnie pracujemy nad tym, aby nasze plakaty pojawiły się w środkach transportu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Chcielibyśmy, aby w przyszłości na konsultacje przychodziło każdorazowo po kilka osób, co w największym stopniu umożliwi nam rozwój Kliniki i podniesienie jakości świadczonych usług. W najbliższym czasie planujemy również wydać poradnik dla klientów usług finansowych, a w dalszej perspektywie chcielibyśmy stworzyć platformę, dzięki której będziemy mogli rozpatrywać zgłoszenia drogą Internetową.

Jak klienci i działacze oceniają działalność Kliniki?

Systematycznie prowadzimy ankiety wśród naszych klientów. Wynika z nich, że osoby korzystające z naszych usług były zadowolone. Staramy się odpowiadać rzeczowo na wszelkie postawione pytania i wyjaśniać powstałe niejasności. Nasi studenci bardzo się starają, wkładając w pracę nie tylko dużo wysiłku, ale również bardzo dużo serca, często zaskakując wszystkich znalezionym rozwiązaniem. Projekt został również pozytywnie odebrany przez środowisko akademickie, o czym świadczy fakt że nasz zespół stale się powiększa. Właściwie każdy, kto tylko ma czas, kilka pomysłów i sporo dobrych chęci, może zaangażować się w tworzenie Studenckiej Kliniki Finansów. Dla studentów jest to dobra okazja, aby zdobyć praktyczne umiejętności z zakresu świadczenia usług finansowych. Ponadto będą mieli okazję wziąć udział w szkoleniach prowadzonych przez ekspertów ze świata finansów. Bez wątpienia, takie doświadczenie może pomóc im w przyszłości odnieść sukces na rynku pracy.

Opracowali:
Małgorzata Strzelczyk
Szymon Zbyszewski

BEZPŁATNIE!
STUDENCKA
KLINIKA FINANSÓW

UNIWERSYTET ŁÓDZKI
INSTYTUT FINANSÓW

Efektywne oszczędzanie
Spirala zadłużenia
Pułapki kredytowe
Zawłości podatkowe

Uniwersytet Łódzki Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
wejście od ul. Rewolucji 1905r. nr 39/41, pok. E 224, piętro II

www.skf.uni.lodz.pl

Wystarczy:
-przynieść dokumenty dotyczące sprawy
-przyjść na konsultację i opowiedzieć o problemie

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej.

KAŻDA KARIERA MA SWÓJ POCZĄTEK.
WYBIERZ EK-SOC NA UL!

ANALITYKA GOSPODARCZA

ANALITYKA SPOŁECZNA

BANKOWOŚĆ I FINANSE CYFROWE

ECONOMISC

ECONOMICS AND INTERNATIONAL BUSINESS

EKONOMIA

EKONOMIA EKOBIZNES

EKONOMIA MIASTA ZRÓWNOWAŻONEGO

EUROPEISTYKA

FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ

FINANSE MIĘDZYNARODOWE

GOSPODARKA PRZESTRZENNA

INFORMATYKA

INFORMATYKA I EKONOMETRIA

INWESTYCJE I NIERUCHOMOŚCI

LOGISTYKA

MIĘDZYNARODOWE STOSUNKI GOSPODARCZE

POLITYKA SPOŁECZNA

PRACA SOCJALNA

RYNEK FINANSOWY

SOCJOLOGIA



Kornelia Osieczko
korneliaosieczko@gmail.com

Logistyka
Politechnika Rzeszowska

Recenzent:
dr inż. Sylwia Dziędzic



JAK ZESZCZUPEŁĆ I WZROSNAĆ?

**LEAN THINKING:
ZWIĘKSZENIE PRODUKTYWNOŚCI
I OSZCZĘDNOŚĆ KOSZTÓW**

W dzisiejszych czasach, zarówno w życiu prywatnym, jak i prowadząc przedsiębiorstwo, każdy szuka oszczędności, nie rezygnując przy tym z jakości. Czy jest to możliwe? W jaki sposób można to osiągnąć? Na te pytania muszą ciągle szukać odpowiedzi osoby, chcące utrzymać się w tym konkurencyjnym świecie. W obecnym czasie przedsiębiorstwa mają przed sobą trudne wyzwanie. Chcąc utrzymać swoją pozycję na rynku, a nawet postawić krok do przodu, szukają możliwości zaoszczędzenia, by przyciągnąć i utrzymać klienta. Postępująca globalizacja rynku wcale nie ułatwia zadania. Jakość musi być wysoka, ale jak to osiągnąć? Zwiększyć produktywność przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów? Firmy starają się spełniać wymagania klienta, produkować, dostarczać wyroby szybciej i taniej. W tym celu zmuszone są szukać skutecznych metod i narzędzi. Obecnie jednym z najskuteczniejszych sposobów jest koncepcja *Lean*, wywodząca się z Japonii.

POCZĄTEK KONCEPCJI

Taiichi Ohno, zatrudniony jako inżynier w *Toyota Motor Company*, absolwent Politechniki w Nagoi, analizując zachodzące procesy w firmie produkującej maszyny dla przemysłu włókienniczego, szukał możliwości udoskonaleń. Od połowy lat 40. XX. w. zaczął wdrażać zasady organizacji pracy, metody i narzędzia, które zostały nazwane Systemem Produkcyjnym Toyoty. Od tej osoby wszystko się zaczęło. Wzorując się na działaniu supermarketów, tworząc system ssący (*pull*), wdrażając metody i narzędzia w firmie, przedsiębiorstwo przy jednoczesnej eliminacji marnotrawstwa, podniosło swoją

produktywność. Efektywność tych działań przekroczyła granice Japonii i zaczęto się nimi interesować w innych krajach.

Stworzone narzędzia przez japońskiego inżyniera zostały zebrane i zaliczone do *Lean Manufacturing* po raz pierwszy w roku 1990 w Nowym Jorku. W pracy: *Maszyna, która zmieniła świat*, przedstawiono definicję „szczępłej produkcji”. Nazwa *Lean* wynika z faktu zużywania w procesie wytwarzania mniejszych o połowę czynników, takich jak: wysiłek pracy ludzkiej, przestrzeń produkcyjna, oprzyrządowanie, narzędzia, praca inżynierów przy projektowaniu nowego wyrobu oraz jego czasu wdrożenia. Dzięki czemu przedsiębiorstwo może zmniejszyć utrzymywanie zapasów o połowę, co prowadzi do zmniejszenia liczby defektów oraz zwiększenia asortymentu produkowanych wyrobów.

LEAN THINKING

„Szczępła produkcja” jest rezultatem szczępłego myślenia. *Lean Thinking* sprowadza się do ustalenia wartości produktu. W związku z czym należy wziąć pod uwagę punkt widzenia klienta. Dla niego wartością jest zbiór korzyści, które może nabyć z danym produktem. Zaliczyć do nich możemy poziom techniczny produktu, jego koszt, formę zamówienia, czas oczekiwania, pomoc w instalacji, eksploatację oferowaną przez producenta, dodatkowe korzyści wpływające na lojalność klienta do danej marki.

Koncepcja *Lean* obejmuje „szczępłe myślenie”, „szczępłą produkcję”, a także „szczępłe zarządzanie”. Znaleźć można wiele podręczników

przedstawiających zasady, narzędzia oraz metody pozwalające na przybliżenie tej filozofii. Wiele osób decyduje się na jej wdrożenie, mając na celu wyłącznie korzyści w postaci oszczędności kosztów. Jest to do osiągnięcia poprzez eliminację marnotrawstwa. Jednak należy wziąć pod uwagę, że nie jest to jednorazowy projekt, raz zrealizowany i przynoszący stale oczekiwane efekty.

Istota *Lean* polega na ciągłym doskonaleniu. Fundamentami są: szczerłość, wzajemny szacunek i zaufanie, występujące w relacji pracodawca – pracownik. Poprzez pozytywną atmosferę w miejscu pracy można zniwelować problemy, powstające błędy, które nie muszą być ukrywane, ze względu na strach pracowników, że zostaną obarczeni winą za ich wystąpienie.

Mając na celu minimalizację strat, prowadzącą w rezultacie do oszczędności kosztów przy jednoczesnym wzroście produktywności, od czego należy zacząć? Przede wszystkim od określenia wartości, mającej znaczenie dla klienta. Następnie należy określić drogę jej przepływu w procesie produkcyjnym, co pozwoli na odkrycie możliwych do wystąpienia błędów. Ważną rzeczą w filozofii *Lean* jest zaangażowanie wszystkich pracowników. To oni powinni opowiadać o procesach zachodzących w firmie, w końcu codziennie zajmują się ich wykonywaniem. Wiedzą, gdzie najczęściej dochodzi do wystąpienia awarii, przestojów czy sytuacji niewnoszących żadnych wartości. Tworząc wspólnie przepływ, ustalając stabilny system oraz dążąc ciągle do perfekcji, firma zrealizuje wszystkie etapy, które z pewnością wniosą

wiele korzyści. Wdrożenie *Lean* sprowadza się do pięciu kroków, które zostały zobrazowane na rysunku 1.

ELIMINACJA MARNOTRAWSTWA

Etap drugi wdrożenia *Lean*, dzięki identyfikacji całego strumienia wartości produktu, pozwala odnaleźć występujące w przedsiębiorstwie marnotrawstwo. Japońskie słowo *muda*, opisane w książce *Toyota Production System: Beyond Large-Scale Production* przez Taiichi Ohno, wymienia podstawowe źródła marnotrawstwa¹. W tabeli 1. Przedstawiono siedem podstawowych dziedzin, określonych jako „7 *muda*”.

Eliminowanie źródeł marnotrawstwa jest możliwe przy stosowaniu „szczupłych” praktyk wytwarzania. Zaliczyć do nich można:

- zintegrowany przepływ pojedynczych sztuk wyrobu, niski poziom zapasów, małe serie produkcyjne, wytwarzanie dokładnie na czas (*Just in Time*);
- zapobieganie możliwości powstawania błędów;
- produkcja w systemie *pull* (system ssący), według aktualnych potrzeb klient (przeciwna do systemu *push* - pchającego, wykorzystującego w pełni moce produkcyjne maszyn oraz możliwości przerobowe);
- praca zespołowa, zorganizowana, niewielka liczba pracowników nadzoru;
- wykorzystanie potencjału pracowników (stanowią źródło wiedzy procesów produkcyjnych);
- ciągłe doskonalenie, stopniowa eliminacja działań niedodających wartości, przestojów, czy innych sytuacji będących źródłem marnotrawstwa;
- współpraca z dostawcami surowców, dystrybutorami, odbiorcami. Zintegrowany łańcuch dostaw zależy od produkcji.



Rysunek 1. Etapy wdrażania Lean, (źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://blog.jdriven.com/2012/10/the-lean-agile-connection/10.02.2016>)

Istotę „odchudzonego myślenia” bądź „szczupłej produkcji” można zawrzeć w łańciskim powiedzeniu: *Primum non prodigere*, oznaczającej „po pierwsze nie marnować”. Źródłem sukcesów przedsiębiorstw stało się unikanie marnotrawstwa, dzięki zarządzaniu opartym na „odchudzonej produkcji”.

MUDA, MURI, MURA

Wprowadzenie koncepcji *Lean* powoduje pojawienie się sytuacji, kiedy to właściwe elementy pojawiają się we właściwym miejscu o właściwym czasie. Działania niewnoszące żadnych wartości zostały zobrazowane jako model 3M. *Muda*, *Muri*, *Mura* oraz zależności między nimi zostały przedstawione na rysunku 2.

- *Muda* jako pierwsza została opisana przez Taiichi Ohno. Oznacza marnotrawstwo, działania niewnoszące wartości. Została ona uznana za główny cel *Lean*, jako redukcja strat. Wśród nich znajdujemy, wspomniane wyżej, siedem kategorii strat.
- *Muri* oznacza zagrożenia, które uniemożliwią prawidłowe funkcjonowanie *Lean*. Możemy

do nich zaliczyć: nadmierne przeciążenia pracowników, maszyn lub procesów. *Muri* objawia się najczęściej poprzez awaryjność parku maszynowego oraz nieobecność pracowników.

- *Mura* to nieregularność i niezgodność działań. Jej wystąpienie w firmie prowadzi do pojawienia się *Muri*, czyli przeciążeń maszyn lub pracowników².

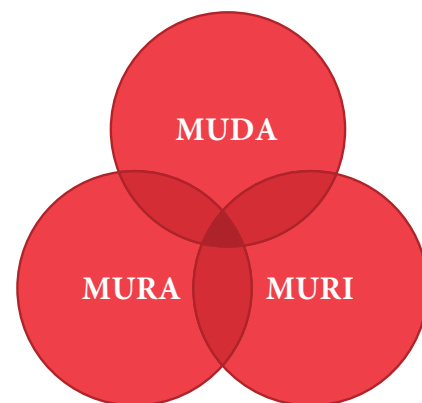
NARZĘDZIA LEAN

Koncepcja *Lean* posiada wiele narzędzi pozwalających na usprawnienie określonych obszarów funkcjonowania przedsiębiorstw oraz eliminację marnotrawstwa. Opracowane, wdrożone w fabrykach Toyoty, obecnie są nieodzownym elementem wielu przedsiębiorstw. Wymieniając niektóre z nich, warto zwrócić uwagę na 5S, Poka – Yoke czy Diagram Ishikawy.

5S jest zbiorem metod mających na celu utrzymanie wysokiej jakości stanowiska. Opiera się na zasadach obowiązujących praktycznie w każdym domu. 5S jest skrótem od japońskich słów:

- *Serii* – selekcja,
- *Seiton* – systematyka,
- *Seiso* – sprzątanie,
- *Seiketsu* – standaryzacja,
- *Shitsuke* – samodyscyplina.

Powyższe pięć czynności stosuje praktycznie każdy. Przykładowo, rozpakowując zakupy sortujemy chemię, żywność, umieszczamy ją w wyznaczonych odpowiednio miejscach, na bieżąco sprzątam, wyrzucając produkty po upływie terminu ważności, mamy określone standardy, miejsca, pojemniki na określone rzeczy, do tego samodyscyplina wpływa na wyrobienie odpowiedniego nawyku, stosowania automatycznie powyższych czynności. Zastosowanie ich w firmie tylko ułatwia zadanie, pozwala by odpowiednie rzeczy znajdowały się we właściwym miejscu³. Rysunek 3 przedstawia w praktyce działanie przedstawionych 5S.



Rysunek 2. Model 3M, (źródło: http://www.ptzrp.org.pl/files/konferencje/kzz/artyk_pdf_2015/T1/t1_0612.pdf/10.02.2016)

Rodzaje marnotrawstwa	Charakterystyka
Ludzka działalność	Działania absorbujące zasoby, lecz nietworzące wartości.
Błędy, braki	Występujące w wyrobach. Zaliczyć można do nich również braki, wymagające naprawy, czy stosowania działań korygujących.
Masowa produkcja	Produkcja wyrobów niewynikająca z zamówień klientów, wpływająca na wzrost zapasów oraz kosztów ich utrzymywania.
Wyroby niespełniające wymagań klientów	Stworzone bez identyfikacji wymagań klientów, mogą być nietrafione.
Działania niedodające wartości	Są to niepotrzebne kroki, wykonywanie czynności, które nie mają żadnego znaczenia.
Niepotrzebne przemieszczenia	Przemieszczanie ludzi, materiałów z jednego miejsca na drugie, bez określonej potrzeby, działania niezorganizowane.
Brak kreatywności	Niewykorzystanie lub uniemożliwienie wykazania się kreatywnością przez pracowników

Tabela 1. Źródła marnotrawstwa, (źródło: opracowanie własne na podstawie: OHNO T., *Toyota Production System: Beyond Large-Scale Production*, PRESS, OREGON 1988.)

Poka – Yoke to inaczej zapobieganie błędom. Jest to narzędzie pozwalające na zapobieganie defektom pochodzącym z pomyłek. Główną zasadą jest nieobarczanie winą człowieka za zaistniałe błędy, tylko procesy. Ze względu na zmęczenie, przeoczenie, rozproszenie może pojawić się pomyłka. W związku z czym warto opracować na danym stanowisku pracy listę opisującą poszczególne kroki, wskazówki oraz możliwe do wystąpienia błędy wykonywanych czynności. Zastosowanie tego narzędzia możemy dostrzec również w instrukcjach obsługi.

Diagram Ishikawy jest wykresem przyczyn i skutków wad⁴. Z wyglądu przypomina rybią ość. Głowa ryby - symbolizuje skutek, czyli dany problem, natomiast ości przyczyny, które go spowodowały. Szukanie błędów ułatwia 5 M + E – główne składowe problemu. Najczęściej są nimi: Man – człowiek, Material – materiał, Machine – maszyna, Method – metoda, Management – zarządzanie, Environment – środowisko⁵. Przykład zastosowania przedstawia rysunek 4.

Przedstawiono wybrane narzędzia, by zwrócić uwagę na ich sposób działania. Większość z nich opiera się na logicznym myśleniu, pewnych przyzwyczajeniach, zachowaniach czy schematach działania. Spojrzenie na problem z innej perspektywy, wykrycie potencjalnych wad i ich eliminacja, rozbicie na czynniki pierwsze, pozwala na głębsze zrozumienie istniejącego stanu rzeczy. Jak w takim razie możemy zastosować koncepcję „odchudzonej produkcji, myślenia” nie tylko w branży produkcyjnej? Czy jest to możliwe? Na czym to wszystko się opiera?



Rysunek 3. Schemat działania 5S, (źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://lean.org.pl/5s-na-produkcji-i-w-biurze/> (10.02.2016.)

FILOZOFIA MYŚLENIA I DZIAŁANIA

Japońska filozofia myślenia i działania, na której oparty jest System Toyoty, to *kaizen*. Wyraz składa się z dwóch słów, *kai* – oznaczającym zmianę oraz *zen* – na lepsze. Odnosi się on do stanu, kiedy nigdy nie jest się w pełni zadowolonym z osiągniętych efektów, tylko ciągle szuka się możliwości ich doskonalenia. Chcąc do niego dążyć, musimy rozpocząć od rozpoznania problemów. Człowiek posiada wrodzone przekonanie, iż zasługuje na lepsze życie. W związku z czym powinien mieć zaszczepioną potrzebę dążenia do doskonałości.

Zadania wykonywane codziennie, bez starania, skazane są, prędzej czy później, na pogorszenie jakości. Menedżerowie zdając sobie z tego sprawę powinni zaadaptować *kaizen* w firmach w celu doskonalenia

i podnoszenia jakości. Filozofia ta może być stosowana przez każdego, bez względu na miejsce i czas. *Kaizen* jest kluczem do konkurencyjnego sukcesu, najistotniejszą koncepcją japońskiego zarządzania⁶. Więc może warto wziąć ją za wzór?

PODSUMOWANIE

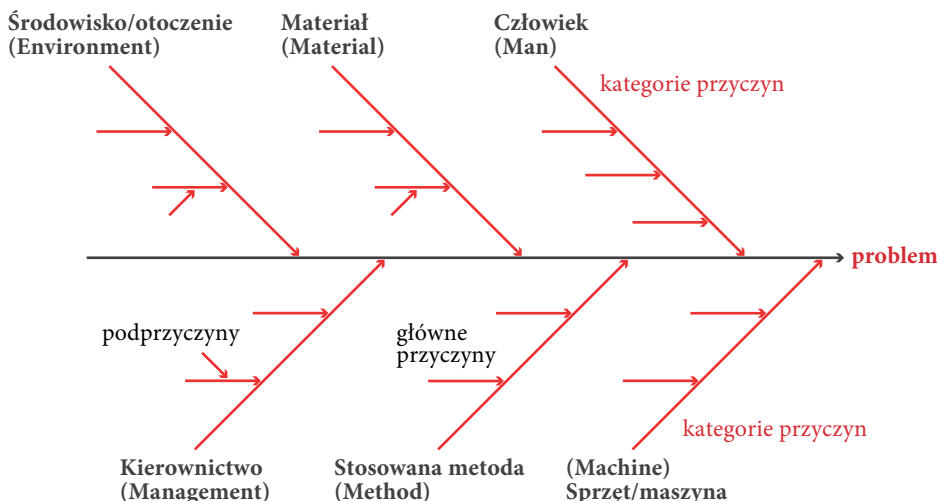
Szukając sposobu radzenia sobie z otaczającymi nas trudnościami, warto poszukać doświadczeń innych osób i dopasować je do naszych możliwości. Mogą okazać się bardzo użyteczne, a nawet całkowicie rozwiązać nasz problem. Podobnie jest w przypadku przedsiębiorstw. Każde z nich, prędzej czy później, boryka się z problemami. Chcąc utrzymać swoją pozycję na rynku, musi ciągle doskonalić swoje procesy, wyroby, jednocześnie szukając możliwości zaoszczędzenia kosztów. Konkurencyjna cena gotowego produktu będzie czynnikiem przyciągającym klienta.

Pochodząca z Japonii koncepcja *kaizen* zachęca do ciągłego doskonalenia. Wypracowane w Systemie Produkcyjnym Toyoty metody i narzędzia są logiczne, posiadają praktyczne zasady, które można w łatwy sposób zastosować w firmie. Niewielkim nakładem pracy i kosztów można osiągnąć bardzo wiele. Wypracowane schematy działania, porządek, systematyka, okażą się przydatne również w życiu osobistym.

Koncepcja *Lean* sprowadza się do „odchudzonego myślenia”. Stosując jej fundamentalne zasady, wdrażając etapy, możemy dostrzec eliminację marnotrawstwa występującego w firmie. To natomiast będzie widoczne w postaci oszczędności kosztów, jednocześnie wpłynie na podniesienie produktywności.

Narzędzia *Lean* są wynikiem wieloletnich obserwacji w Zakładzie Produkcyjnym Toyoty. Nie są skomplikowane, wręcz przeciwnie, opierają się na logice. Ich stosowanie, przy poniesionych niewielkich kosztach, pozwoli na redukcję czynności niewnoszących żadnych wartości, marnotrawstwa czasu. Określenie wartości z perspektywy wymagań klienta pozwoli na produkcję tego, czego tak naprawdę on oczekuje. Dla firmy, chcącej utrzymać swoją pozycję w czasie postępującej globalizacji, skutecznym może okazać się „szczupłe myślenie”.

Bibliografia
 1. OHNO T., Toyota Production System: Beyond Large-Scale Production, PRESS, OREGON 1988.
 2. WOMACK J.P., JONES D.T., Lean Thinking – Banish Waste and Create Wealth in Your Corporation, FREE PRESS, NEW YORK 2003.
 3. <http://lean.org.pl/5s-na-produkcji-i-w-biurze/> (10.02.2016.)
 4. <http://lean-management.pl/lean-manufacturing/diagram-ishikawy.html> (10.02.2016.)
 5. ANTOSZ K., PACANA A., STADNICKA D., ZIELECKI W., Lean Manufacturing doskonalenie produkcji, OFICYNA WYDAWNICZA POLITECHNIKI RZESZOWSKIEJ, RZESZÓW 2015.
 6. IMAI M., PAWŁOWSKI K., Kaizen: klucz do konkurencyjnego sukcesu Japonii, MT BIZNES, WARSZAWA 2007.



Rysunek 4. Przykładowy diagram Ishikawy, (źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://lean-management.pl/lean-manufacturing/diagram-ishikawy.html> (10.02.2016.)



Innovations in banking



INTRODUCTION

Today's economy would not be working without well-performing financial system, which is a collective work of institutions and regulations having effect on interest rates, and securities. Said system is thought to be the most important invention of the economic system. Not only is it innovative when it comes to introducing new methods, but also sets the cost of capital and the availability of funds, for everyday purchases and sales. Therefore financial innovation can be defined as *'financial services offering certain customers new products, as well as actions leading to introduction or improvement of financial instruments, changes in the organizational structure of the system and the implementation of modern technology and computerization'*¹.

Financial innovations, despite their long history, are not uniformly recognized in the literature. This concept can be used in two meanings: narrower and wider (see Figure 1). The narrower meaning of the term is applied only to financial instruments and new solutions that may include: new instruments, combining traditional instruments, new services and financial techniques. On the other hand, wider sense applies to general financial system, as a whole, and one functioning element within the system, for example, new: institutions, financial instruments, and financing techniques².

Given the existence of multi-faceted definition of financial innovation, in the subject literature, there are various classifications of the concept and its functions. Financial innovation can be classified according to various criteria (see Table 1) that include: sources of innovation, factors affecting the process of innovation, patterns, the elements of the financial system, underlying instruments, types of innovation, as well as the birth

of innovation. Financial innovation can belong to multiple classification groups³.

Financial innovations, which may become a factor distinguishing the banks from one another, should not only be new, but so far not used in banking. Innovations should also be characterized by alteration in determining areas of activity of banks, including process, organization or marketing. It can be stated, however, that due to the complexity of the implementation, of the same financial innovation, building a competitive advantage in the bank using this technique is not easy. This is due to the specificity of financial innovation. In the rest of this article, there will be presented further examples of innovations most popular in recent years, in banks such as: PKO BP, mBank and Idea Bank, due to the growing competitiveness in the banking market⁴.

MARKETING INNOVATIONS – PKO BP IMAGE CHANGE

The image of PKO BP between 1999 and 2002, reflects the bank that puts an emphasis on traditionalism, and availability to the average citizen. Unfortunately, among the clients There prevailed an opinion among clients that aforementioned bank not only lacks the technological development and does not offer a good service, but also forces clients to stand in long queues, often for hours. Then, an attempt was made to introduce a marketing campaign in which the customers are the essential element. The slogan accompanying the campaign was simple: *PKO BP Bank Close to You*. At the same time, bank departments have become the medium of external marketing⁵.

In 2011, due to the increasing competition in the banking sector, PKO BP decided to radically isolate itself from the bank's

image, associated mainly with the old times, the communist stagnation and low standard of services. Instead, they turned to the new customer service model, changes in product offerings and credible innovation. PKO BP intends to change its image, by introducing a new range of products, backed by a distinctive marketing campaign. Also, it replaces the old and inefficient customer service model, implements a new NANOVO standards, and refreshes the bank's logo (see Fig. 15)⁶.

PKO BP, as planned, began modernizing exterior signage of approx. 1.2 thousand and 1.9 thousand of its departments. This was to unify the bank's image. PKO BP logos, presented on their website, agreements, and labeling facilities, refreshed color scheme of navy blue and red, and highlighted the original font, the one of the kind in Poland. The logo has been changed with the collaboration of Karol Sliwka, and White Cat Studio Agency. The new logo is supposed to represent modernity, but also maintain the integrity with bank's history⁷.

The Bank undertook all possible measures to permanently improve the quality of customer service system, which is directly coping with the need to change the decor and the organization of the departments, under the NANOVO programme. NANOVO strategic project, introduces the concept of a functional network of departments, satisfying customers' needs. NANOVO departments can help with the management of customer traffic, by directing them to the counselors and self-service channels⁸.

The new PKO BP logo was shown for the first time during savings accounts marketing company starring Szymon Majewski. The artist had confirmed significant changes in the internal structure of the bank and encouraged customers under 25 years of age

to join PKO BP. The creative concept of advertising spots, in which Szymon Majewski plays an *ideal employee*, who is friendly, intelligent, and with a sense of humor, met with great enthusiasm among the clients. The campaign significantly increased interest in financial products the bank can offer for people under 30 years of age, for within three weeks 40,000 new accounts have been opened.

INNOVATIVE MBANK MODEL – A NEW MBANK PROJECT

Since 2000, when mBank started its activity in the retail segment, it has become a pioneer project on the Polish market, a bank whose operations has been based in the Internet, as well as on a direct support through the Call Centre. Next, it expanded its operations to mobile banking and other modern technologies. mBank is the only Polish bank which successfully duplicated its country-developed business model in overseas markets⁹.

In the last years of its activity, mBank consistently pursued the adopted business model, which is mainly focused on customers and creating a modern and innovative transactional bank. The bank's activity strives to remain leadership in internet banking and innovations, and it is based on helping customers with a reasonable financial management.

To achieve this, mBank offers products and services of the highest quality at the lowest price. The technology of their products is based on the Internet and other electronic channels. The distribution of products can also take place via Internet. mBank has assumed that competitive advantages will benefit because of the convenience, straightness and

convenient ways of communication with the customer. Financial management and an easier communication is facilitated with an application of next-generation mobile banking, video banking and P2P payments via Facebook, as well as SMS messages. The bank tries to limit the number of the most important and innovative financial services and products¹⁰.

In 2013 mBank, after 13 years of rapid development, has become one of the leading players in the banking market in Poland. The struggle to maintain a stable and strong position against the banking market, requires continuous improvement of competitiveness. The best way to do so is a well-known way of innovation. In 2013, mBank has changed the face of more than 200 new features and improvements that have been made to the transactional service. The project, called *New mBank*, had an over 200-members team working on it. Many of the introduced functions have not been previously used in banking transactional service¹¹.

The works on the *New mBank* project began by gathering



Fundacja im. Lesława A. Pagi

Od 12 lat realizujemy projekty edukacyjno - stażowe skierowane do studentów, którym zależy na rozwoju swojej kariery.

Wspólnie z naszymi Partnerami:

- inwestujemy w młodych ludzi, uzupełniając ich edukację o **naukę od najlepszych praktyków** na rynku
- realizujemy **programy płatnych staży** dla naszych absolwentów, które często owocują stałą ofertą pracy
- zrzeszamy około 500 alumnów, tworzących **społeczność**, w ramach której wspierają się i uczą od siebie nawzajem.
- specjalnie dla alumnów organizujemy **Leadership Evenings** - kameralne spotkania z liderami polskiej gospodarki, którzy dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem.

finanse

Akademia Liderów Rynku Kapitałowego



Ogólnopolskie Forum Studenckich Kół Naukowych Rynku Kapitałowego



innowacje

Young Innovators



Innovation Day

energetyka

Akademia Energii

Forum Nowa Energia

healthcare

Liderzy Ochrony Zdrowia

dofinansowanie projektów

Stypendium im. Lesława A. Pagi

staże i praca

Paga Campus



www.paga.org.pl

Financial system

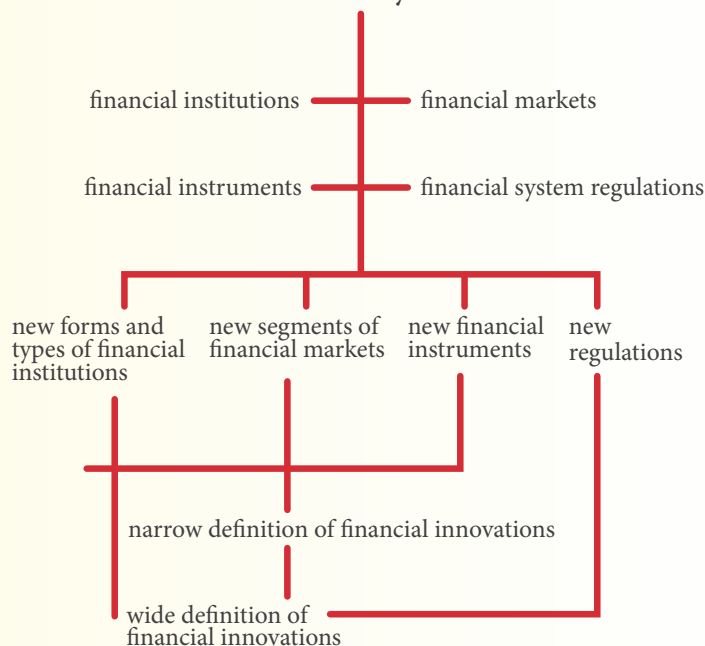


Figure 1. Financial System, (source: own elaboration based on Z. Pietrusiński, Ogólne i psychologiczne zagadnienie innowacji, PWN, Warszawa 1971, p.9)

ideas, creative workshops were organized for representatives of various bank departments. It had generated more than 140 ideas, of which dozens were selected - having a chance for the existence on the market. 200-person team worked not only on modern conveniences, but also on the clear layout of the mBank website. Some of the ideas for advanced functionality for clients were drawn from the available offer of AK Bank customers or tools and services such as smartypaying¹².

New mBank has introduced, among other things, mOkazje - a rebate program, through which the client receives discount offers tailored to his/her needs, in his/her most visited stores. Another feature might be the possibility of doing bank transfers via SMS or Facebook. The transfer may be effected only when the client knows the phone number of the recipient or is his friend on Facebook.

In addition, a financial navigation which forecasts how much money will the customer spend till the end of the week was introduced, along with a clever transactions search engine and an on-line support available 24/7. For the purposes of client's personalization, they implemented a new desktop after logging into the transaction system, where a photo of a customer can be uploaded. Changes were also introduced to presentations of the product range - they are more clear looking and equipped with animations¹³.

PRODUCT INNOVATIONS – IDEA BANK

The service of mobile deposit machine for entrepreneurs in Idea Bank has been operating since the end of 2014. At that time, the bank started working with the company iTaxi which has declared itself to fit their vehicles with recyclers. ATMs were first installed in the BMW i3 electric car, IdeaBank was the first one to use this car model for purposes other than transport. ATM, which was introduced to the BMW, is a closed-loop recycler of cash. It was created on special order by Noatech company, and supplies its own battery system. Cars are being run exclusively by trained bank employees¹⁴.

The Money Collector service - mobile deposit machine - is directed exclusively on business customers and is now available in cities such as: Warsaw, Wrocław, Poznań or Łódź. An entrepreneur with a special application installed on his smartphone, can order a deposit machine, which arrives either using GPS or to a selected location. Measures, after paying to a deposit machine, are posted on the client's account after 30 minutes. Deposit machine ordering and payment is free of charge¹⁵.

Mobile deposit machine courses are conducted for clients every 30 minutes from 8.00

Criterion	Type of innovation
Source of Innovation	demand-driven innovation supply-driven innovation
Motives of Innovation	adaptive innovations aggressive innovations defensive innovations
Elements of Innovation	new financial markets new financial instruments new financial regulations
Factors of Innovation	external innovations internal innovations
Types of Innovation	product innovations process innovations
Effects of Innovation	balanced innovations harmful innovations
Birth of Innovation	ex-ante innovations ex-post innovations
Underlying of Innovation	innovations related to indebted instruments innovations related to join-stock instruments

Table 1. Classification of innovation (Source: own elaboration based on M. Marcinkowska, „Innowacje finansowe w bankach, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Oeconomica 2012, nr 266, s.73)

to 21.30. At 22.00 mobile workers take your cash deposit machines to the vault and load the recycler battery. While ordering using the mobile application, the geolocation module is used. Mobile application can be installed on Android and iOS systems¹⁶.

First login to the system is via token received from a bank employee. Signing in, allows the customer to indicate time, place and the amount of cash deposited. By the specified time, a mobile deposit machine arrives to the customer. For security reasons the driver never leaves the vehicle cabin nor he speaks to the customer. After the repeal of the rear window, the customer deposits money using a debit card. Car departs when the customer walks away from the vehicle¹⁷.

CONCLUSIONS

The analysis of above cases shows that innovation has become a key strategy to strengthening the competitive position of banks and the acquisition of clients. In the Polish banking market, PKO BP, Smart Bank, ING Bank, mBank, Bank Zachodni WBK, Commercial Bank, are thought to be innovative, for they are continually introducing innovative product, solutions, or marketing.

This article shows that innovation in banking is becoming increasingly important, and not taking part in this trend, may significantly reduce banks' market position. Increased activity in introducing innovations, which have been recognized by the international forum, is the domain of PKO BP, mBank and Idea Bank. These are the banks trying

to keep up with the world of modern technology to make every customer feel that they are always *one step ahead*.

Bibliografia

1. Z. Pietrusiński, Ogólne i psychologiczne zagadnienie innowacji, PWN, Warszawa 1971, s.9
2. S. Bakalarczyk, Innowacje bankowe, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2006, s. 4
3. OECD, Podręcznik Oslo. Zasady gromadzenia i interpretacji danych dotyczących innowacji, OECD, Eurostat, 2008, s.48
4. M. Al.-Kaber, Rynki Finansowe, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2010, s.16
5. PKO Bank Polski modernizuje swój wizerunek, oficjalna strona PKO BP, <http://www.pkobp.pl/aktualnosci/ogolnokrajoowe/pko-bank-polski-modernizuje-swoj-wizerunek/>, dostęp 06.04.2011r
6. O Banku, oficjalna strona PKO BP, <https://www.pkobp.pl/grupa-pko-banku-polskiego/pko-bank-polski/o-nas/>,dostęp 12.01.2016r
7. Sprawozdanie Zarządu z działalności PKO Banku Polskiego SA za 2005rok, oficjalna strona PKO BP, <http://www.pkobp.pl/grupa-pko-banku-polskiego/relacje-inwestorskie/raporty-finansowe/>, 02.01.2006r
8. Sprawozdanie Zarządu z działalności PKO Banku Polskiego SA za 2014rok, oficjalna strona PKO BP, <http://www.pkobp.pl/grupa-pko-banku-polskiego/relacje-inwestorskie/raporty-finansowe/>, 03.01.2015r
9. J. Filipek, Starzenie się wizerunku, czyli jak i kiedy zarządzać procesem rezyjowania marki, oficjalna strona Gielda-Inwestora.pl, <http://gielda-inwestora.pl/gielda-inwestora-poleca-2/polecane/starzenie-sie-wizerunku-czyli-jak-i-kiedy-zarzadzacz-procesem-repozycjonowania-marki>, dostęp 06.06.2012r
10. M. Kisiel, Nowy mBank ma pół roku - czy spodobał się klientom?, oficjalna strona Bankier.pl, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Nowy-mBank-ma-pol-roku-czy-spodoba-sie-klientom-SON-DA-3006165.html>, dostęp 02.06.2013r
11. Stary czy nowy mBank?, oficjalna strona Gazety Wyborczej, http://wyborcza.biz/biznes/1,147761,15104183,Stary_czy_nowyy_mBank__Bank_wyberze_za_klienta.html, dostęp 03.07.2013r
12. P. Kucharski, Innowacje mBanku, oficjalna strona mBanku, <http://www.spidersweb.pl/2012/04/jaki-bedzie-nowy-mbank-odpowiada-pawel-kucharski-dyrektor-ds-marketingu-mbanku.html>, dostęp 15.03.2014r
13. S. Lachowski, Droga Innowacji, Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2010, s.86
14. W. Boczoń, Bankomat zamówisz jak taksówkę, oficjalna strona Bankier.pl, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Bankomat-zamowisz-jak-taksowke-Przywiezie-go-samochod-Idea-Banku-7218060.html>, dostęp 15.09.2014r
15. Mobilny wplatomat usługa odbioru gotówki, oficjalna strona Idea Banku, <https://www.ideabank.pl/mobilny-wplatomat>, dostęp 12.05.2015r
16. M. Chojecka, Idea Bank będzie dowoził bankomaty do klientów, oficjalna strona prnews.pl, <http://prnews.pl/hydepark/idea-bank-bedzie-dowozil-bankomaty-do-klientow-zamontuje-jena-fordach-6550644.html>, dostęp 12.06.2014r
17. W. Boczoń, Polski bank przenosi konta do chmury, oficjalna strona Bankier.pl, <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Polski-bank-przenosi-konta-do-chmury-Poczetek-nowego-trendu-7228682.html>, dostęp 14.03.2014r

Edyta Sobótka

Zarządzanie, specjalność:
Marketing
Uniwersytet ŁódzkiRecenzent:
dr Dariusz Urban

INWESTOWANIE SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNE – MODA, KTÓRA PRZEMINIE CZY SZANSA NA REALNE ZYSKI W DŁUGIM OKRESIE?

HISTORIA KONCEPCJI INWESTOWANIA SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNEGO

Od czasów starożytności zastanawiano się jak zagospodarować zgromadzoną nadwyżkę środków finansowych. W Starym Testamencie za jedyne słuszne formy alokacji kapitału uznawano złoto i srebro. Z czasem poszerzało się spektrum instrumentów rynku finansowego. Dla coraz szerszego grona inwestorów nie wystarczy już zaspokajanie podstawowego celu inwestowania środków, a mianowicie pomnażanie majątku. Jednostki te chcą również mieć pewność, że ich majątek wykorzystywany jest w słusznym celu. Popyt na etycznie odpowiedzialne inwestowanie

wytworzył podaż w postaci inwestycji odpowiedzialnych społecznie.

Idea inwestowania społecznie odpowiedzialnego wywodzi się z religii. Już w Starym Testamencie opisano sprzeczność wartości propagowanych w religii żydowskiej, czy chrześcijańskiej z bogaceniem się na lichwie. Pożyczkodawców i innych interesantów postrzegano na równi ze złodziejami. Podobny stosunek do lichwy zapisany jest w Koranie. Oprócz tego nauka islamu zakazuje współpracy ze spółkami związanymi z hazardem, pornografią, czy wieprzowiną¹. Europejskie korzenie inwestowania społecznie odpowiedzialnego wywodzą się z organizacji religijnych i działalności Kościoła. Przykład

może stanowić chociażby zakaz wspierania handlu żywym towarem, który obowiązuje w ruchu protestanckim, a konkretniej w środowisku kwakrów².

Koncepcja inwestowania społecznie odpowiedzialnego wyewoluowała z podejścia CSR. To podejście opiera się na założeniu, że wszystkie przedsiębiorstwa i inne instytucje, które prowadzą działalność gospodarczą, powinny uwzględniać dobro swoich interesariuszy w każdym obszarze i wymiarze swojej działalności³. Inwestowanie społecznie odpowiedzialne jest zatem strategią inwestowania środków posiadanych przez instytucje bądź inwestorów indywidualnych dążących do maksymalizowania zysków oraz

osiągnięcia dobra społecznego. Podążając za tą definicją, nie wystarczy tylko przynoszenie zysku udziałowcom. Aby nasza działalność była społecznie odpowiedzialna, należy także w swoich decyzjach biznesowych uwzględniać interesy osób zarówno wewnątrz organizacji, np. pracowników, jak i ludzi poza nią, np. społeczności lokalnej.

W przeciwieństwie do etycznego inwestowania, które opiera się w znacznej mierze na przesłankach religijnych, fundament inwestowania społecznie odpowiedzialnego stanowią etyczne, społeczne oraz środowiskowe przekonania indywidualnych inwestorów. Czynniki te mają swoje źródło w licznych kampaniach społecznych z lat 60. XX w. poruszających tematykę wojny, rasizmu oraz ochrony środowiska naturalnego. W efekcie tych działań zwiększyła się świadomość dotycząca społecznych oraz środowiskowych konsekwencji decyzji podejmowanych przez inwestorów⁴. Co do zasady, społecznie odpowiedzialni inwestorzy wybierają spółki, które w swojej działalności przestrzegają wysokich standardów etycznych, jak również tych dotyczących zrównoważonego rozwoju. Indeksy spółek społecznie odpowiedzialnych są jednym ze sposobów odpowiedzialnej alokacji kapitału⁵.

INWESTOWANIE SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNE NA ŚWIECIE I W POLSCE

Obecnie idea CSR zmierza w kierunku bardziej socjalnych niż moralnych i etycznych uwarunkowań. Celem nie jest już tylko inwestowanie w zgodzie z osobistymi przekonaniem, ale także skłonienie do zmiany światopoglądu korporacji, a zwłaszcza ludzi, którzy za nimi stoją. Jak widać ten cel jest osiągnięty w coraz większym stopniu, gdyż coraz więcej przedsiębiorstw decyduje się na publikację raportów z zakresu ochrony środowiska, czy kwestii socjalnych⁶. Aktualnie wielkość tego rynku wynosi 20 bln EUR. Liderem globalnego rynku jest Europa, której rynek SRI wynosi ok. 10 bln EUR. Na drugim miejscu uplasował się rynek amerykański z ok. 5,8 bln EUR. Kolejnym istotnym rynkiem wedle wspomnianego kryterium jest rynek japoński, który szacuje się na 1,9 bln EUR. Pozostała część inwestycji SRI znajduje się w Kanadzie (709 mld EUR), Australii (683 mld EUR) oraz Chinach (476 mld EUR).

Polski rynek SRI jest najmniejszy z krajów wymienionych w European SRI Study. Eurosif od 2012 roku uwzględnia go w swoich raportach, co może wskazywać na prognozowany wzrost wartości rynku SRI w Polsce. Za przyczynę tej sytuacji uznaje się fakt, że rodzimy rynek kapitałowy należy do stosunkowo młodych, a inwestorzy często lokują swój majątek jedynie w celu osiągnięcia zysków. Inaczej sytuacja wygląda w krajach rozwiniętych, z wysokim wskaźnikiem PKB

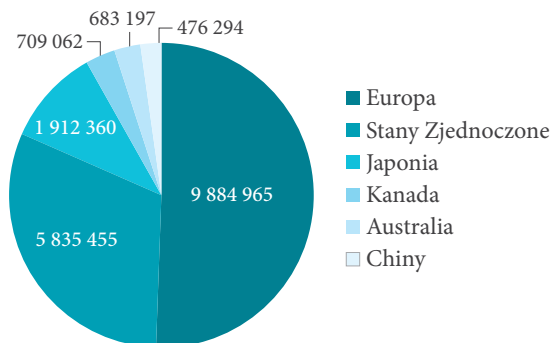
per capita. Liczne badania potwierdzają, że w krajach tych większą uwagę poświęca się kwestiom społecznej odpowiedzialności niż cenie, ilości, czy stopie zwrotu⁸. Być może brak długoterminowych wizji przedsiębiorstw w połączeniu z niską świadomością znaczenia etyki w biznesie może powodować tak powolny rozwój SRI w Polsce.

W 2013 roku Eurosif wycenił polski rynek inwestycji społecznie odpowiedzialnych na ok. 1,06 mld EUR, co stanowi wzrost o 200 mln EUR w stosunku do roku 2011. Jeśli chodzi o inwestorów, którzy decydują się na taki sposób alokacji swojego kapitału, to w 98% inwestorzy instytucjonalni oraz w zaledwie 2% inwestorzy indywidualni. Dla porównania, Europejski rynek SRI szacuje się na ponad 3 biliony euro, co stanowi 11% rynku inwestycji ogółem we wszystkich krajach, gdzie dane są dostępne⁹.

OPIS BADANIA

Nadrzędnym celem artykułu jest analiza opłacalności inwestycji w instrumenty rynku Socially Responsible Investing (SRI). Index RESPECT jest pierwszym w Europie Środkowo-Wschodniej indeksem spółek odpowiedzialnych, który powstał w 2009 roku z inicjatywy Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Celem istnienia indeksu jest wyselekcjonowanie spółek, które spełniają kryteria odpowiedzialnego zarządzania i zrównoważonego rozwoju. W tym miejscu należy podkreślić również atrakcyjność inwestycyjną spółek wchodzących w skład WIG-u. Wynika ona z jakości raportowania, poziomu relacji inwestorskich, a także ładu informacyjnego. Nie bez znaczenia pozostaje również uwzględnianie czynników ESG¹⁰.

Badanie zostało przeprowadzone w oparciu o notowania indeksu z lat 2009-2015. Okres badania rozpoczyna się wraz z pierwszym notowaniem indeksu na GPW, a kończy



Wykres 1. Wielkość rynku SRI na świecie (w mln euro), (źródło: Opracowanie własne na podstawie European SRI Study 2014, Report on US Sustainable and Impact Investing Trends 2014, 2013 Review of Socially Responsible Investment in Japan, 2014 Canadian Responsible Investment Trends Report, 2014 Responsible Investment Benchmark Report Australia & New Zealand, Sustainable Investment in China (2011)⁷.)

na chwili obecnej w celu ukazania jak najbardziej aktualnych wyników. W tym czasie opublikowano 15 edycji indeksu RESPECT, a w skład każdej z nich wchodziły nieco inne spółki. Idea jednak pozostała ta sama. Aby ukazać opłacalność inwestycji w długim horyzoncie czasowym pierwszego indeksu CSR w Europie Środkowo-Wschodniej autorka, jak i większość dostępnych źródeł, traktują każdą z edycji jako część całości. Bez takiego uproszczenia możliwe byłoby obliczenie wskaźników jedynie w perspektywie 6 miesięcy. Współczynnik zmienności zarówno dla WIG RESPECT, jak i WIG20 został obliczony na podstawie tygodniowych notowań z okresu od 20 listopada 2009 roku do 29 maja 2015 roku, co daje łącznie 289 obserwacji. Dane dotyczące notowań indeksów pochodzą z portalu stooq.pl.

Wartość portfela akcji dwudziestu największych i najbardziej płynnych firm z Głównego Rynku GPW stanowi fundament do wyliczenia indeksu WIG20. Skład indeksu zmienia się na początku kwietnia każdego roku na podstawie obrotów za minione 12 miesięcy. Trzy razy do roku dokonywane są również korekty: w trzeci piątek czerwca, września i grudnia. Skład indeksu WIG20 na podstawie kryterium

	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
współczynnik zmien.WIG RESPECT	1,184	0,119	-0,299	0,076	-1,017	0,531	0,164
współczynnik zmien.WIG 20	3,484	0,205	-0,123	0,127	-0,329	-0,558	0,233

Tabela 1. Współczynniki zmienności indeksów WIG RESPECT i WIG20 w latach 2009-2015. (Źródło: Opracowanie własne na podstawie stooq.pl)

	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015
stopa zwrotu WIG RESPECT	2,664	24,338	-10,401	22,404	-2,504	3,694	11,425
stopa zwrotu WIG 20	0,987	12,953	-25,065	16,475	-8,209	-3,538	8,240

Tabela 2. Roczne stopy zwrotu WIG RESPECT oraz WIG20 w latach 2009-2015, (źródło: Opracowanie własne na podstawie stooq.pl)

ilości spółek i branż, które reprezentują może skłonić do przypuszczeń, że stanowi on najodpowiedniejszy benchmark dla indeksu WIG RESPECT. Porównywalne są również aktualne wartości stóp dywidendy. W przypadku WIG RESPECT wynosi ona 3,6%, natomiast jeśli chodzi o WIG20 jest to 3,5%. Atrybutem, który łączy oba indeksy jest ich zmienny skład. Jedyną istotną różnicą może okazać się wartość rynkowa pakietu, która w pierwszym przypadku wynosi 104 773 015 940 PLN, a w drugim 203 625 449 100 PLN.

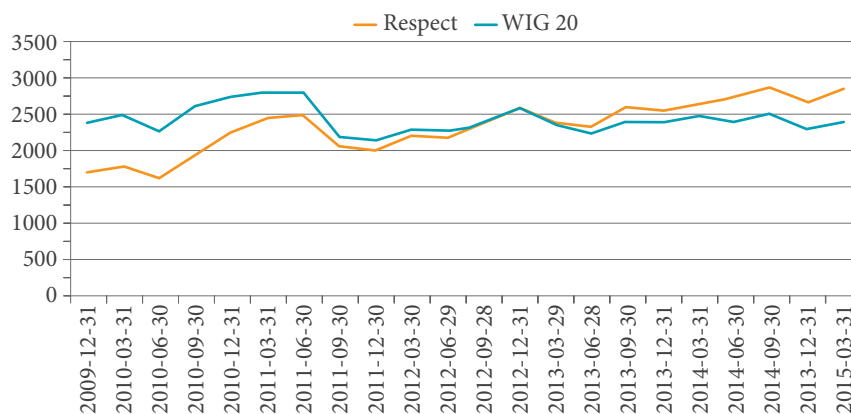
W tym kontekście zasadna wydaje się analiza opłacalności inwestowania w instrumenty rynku SRI w porównaniu z tradycyjnymi instrumentami rynku finansowego. Aby zbadać tę relację autorka porównała roczne stopy zwrotu oraz współczynniki zmienności dla całego okresu dla WIG RESPECT oraz WIG20, który z uwagi na swoją rozpoznawalność stanowi dobry przykład tradycyjnego instrumentu rynku finansowego. W celu lepszej wizualizacji w artykule zamieszczono również wykres notowań obu indeksów w interwale kwartalnym. Wybór takiego interwału nie jest przypadkowy, wynika on z faktu, iż w takim odstępnie czasu dokonywane są korekty WIG20. Skład indeksu RESPECT publikowany jest co 6 miesięcy. Również i w tym przypadku badany okres przypada na lata 2009-2015, a źródłem danych są notowania indeksów z portalu stooq.pl.

WYNIKI EMPIRYCZNE

Nadrzędny cel pracy został zrealizowany poprzez zbadanie opłacalności inwestycji w akcje WIG RESPECT. Pierwszym z wykorzystanych narzędzi służących do realizacji głównego celu była analiza porównawcza stóp zwrotu oraz współczynników zmienności akcji wchodzących w skład WIG RESPECT oraz WIG20. Szczegółowe wyniki znajdują się w tabeli 1 i 2.

Z tabeli 1 można odczytać, że w latach 2009, 2010, 2012, 2014, 2015 akcje wchodzące w skład indeksu RESPECT cechowały się mniejszym ryzykiem niż akcje znajdujące się w składzie WIG20. Może to wynikać z faktu, iż spółki wchodzące w skład WIG RESPECT efektywniej zarządzają ryzykiem w obszarze ESG, przez co potrafią szybko zapobiegać kryzysowym sytuacjom, a ich kurs pozostaje na stabilnym poziomie. Analizując efektywność inwestowania społecznie odpowiedzialnego w porównaniu z tradycyjnymi formami alokacji kapitału można zauważyć, że inwestycja w akcje WIG RESPECT dała inwestorom możliwość osiągnięcia w latach 2009-2015 wyższych rocznych stóp zwrotu od akcji indeksu WIG20.

W celu lepszej wizualizacji na wykresie 2 przedstawiono notowania kwartalne WIG RESPECT i WIG20 w latach 2009-2015.



Wykres 2. Notowania kwartalne WIG RESPECT i WIG20 w latach 2009-2015, (źródło: Opracowanie własne na podstawie stooq.pl)

Akcje WIG RESPECT od pierwszego notowania osiągały niższe wyniki od WIG20. Sytuacja ta utrzymywała się przez kolejne 3 lata, aż do czwartego kwartału 2012 roku. W tym czasie oba indeksy skrzyżowały się na poziomie 2590 pkt. Wszelkie wahania indeksów mają podobny kształt. Z wykresu można odczytać, że oba indeksy odnotowały wyraźny spadek w drugim kwartale 2010 roku, po czym wartości wzrosły aż do trzeciego kwartału 2011 roku, kiedy to notowania spadły. Od momentu, kiedy oba indeksy skrzyżowały się na poziomie 2590 pkt., indeks CSR nieustannie odnotowuje wyższe stopy zwrotu niż jego benchmark w postaci WIG20.

PODSUMOWANIE

Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci coraz liczniejsza grupa inwestorów, zarówno instytucjonalnych jak indywidualnych zaczęła zwracać uwagę na to w jaki sposób wykorzystywane są ich środki dostarczane na rynek kapitałowy. Dało to impuls do rozwoju w praktyce idei inwestowania społecznie odpowiedzialnego.

Nadrzędnym celem artykułu była analiza opłacalności inwestycji w instrumenty rynku Socially Responsible Investing (SRI). Na podstawie wyżej opisanych badań można zauważyć, że w latach 2009-2015 akcje WIG RESPECT dały inwestorom możliwość uzyskania lepszych wyników, niż gdyby decydowali się na inwestycję w najbardziej rozpoznawalny polski indeks giełdowy, jakim jest WIG20.

Uzyskane wyniki znajdują potwierdzenie w prowadzonych dotychczas badaniach światowych. W 2009 roku w Londynie został opublikowany raport na temat zależności pomiędzy implementacją czynników ESG a dochodowością portfela inwestycyjnego. W tym celu przeanalizowano 36 badań naukowych, z których w 20 przypadkach wyniki empiryczne wskazywały na występowanie dodatniej korelacji pomiędzy czynnikami ESG, a otrzymaną stopą zwrotu, a jedynie w 3 badaniach wystąpiła negatywna zależność. W pozostałych

przypadkach zaobserwowano neutralną relację, to znaczy niemożliwe jest wywnioskowanie na ich podstawie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o ponadprzeciętną rentowność inwestycji SRI¹¹. Ponadprzeciętną rentowność strategii SRI również na polskim rynku potwierdza M. Czerwonka¹². Brak jednolitych rozstrzygnięć kwestii efektywności portfeli skłaniają do kontynuowania badań w tym obszarze. W świetle przytoczonych badań można stwierdzić, iż inwestowanie społecznie odpowiedzialne może przynieść realne zyski w długim okresie. Wysokie stopy zwrotu osiąga bowiem nie tylko polski indeks spółek odpowiedzialnych społecznie, ale także zagraniczne indeksy SRI. Coraz więcej spółek zainteresowanych jest uzyskaniem certyfikatów potwierdzających spełnianie kryteriów ESG. Stwarza to przesłankę by przypuszczać, że wraz ze wzrostem świadomości inwestorów na temat oddziaływania przedsiębiorstw na kwestie środowiskowe oraz społeczne, inwestowanie społecznie odpowiedzialne jako alternatywna forma lokowania kapitału zyska na znaczeniu.

Bibliografia

1. ŁUKASIEWICZ-KAMIŃSKA A., Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa finansowego, Difin, Warszawa 2011.
2. WEN S., Institutional Investor Activism on Socially Responsible Investment: Effects and Expectations, „Business Ethics: A European Review” 2009, vol. 18, no. 3.
3. FILEK J., Wprowadzenie do etyki biznesu, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2004.
4. URBAN D., Zarys koncepcji inwestowania społecznie odpowiedzialnego, [w:] URBANIAK M. (red.) Aktualne trendy w naukach o zarządzaniu, finansach i rachunkowości vol.3, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.
5. CZERWONKA M., Inwestowanie społecznie odpowiedzialne, Difin, Warszawa 2013.
6. WACHOWIAK P., Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw, Zeszyt Naukowy Kolegium Zarządzania i Finansów SGH, nr 118, Warszawa, 2012.
7. <http://www.eurosis.org/publication/view/european-sri-study-2014/>, http://www.ussif.org/Files/Publications/SIF_Trends_14.FE5.pdf, <http://japansif.com/2013review.pdf>, <http://www.rbc.com/newsroom/news/2015/20150122-gam-ria.html>, <http://www.responsibleinvestment.org/wp-content/uploads/2014/08/2014-Benchmark-Report-Fact-Sheet.pdf>, http://www.ifo.org/wps/wcm/connect/ad66c38048855312a9c9ff6a6515bb18/IFC_Brief_China_online.pdf?MOD=AJPERES&CACHEID=ad66c38048855312a9c9ff6a6515bb18 [dostęp 5.06.2015]
8. REINHARDT F., Bringing the Environment Down to Earth, „Harvard Business Review”, July-August 2011.
9. European SRI Study 2014, Eurosis 2014 <http://www.eurosis.org/publication/view/european-sri-study-2014> [dostęp 12.05.2015]
10. http://www.odpowiedzialni.gpw.pl/opis_projektu [dostęp 12.05.2015]
11. MERCER M., CARPENTER G., WYMAN O., Shedding light on responsible investment: Approaches, returns and impact, Londyn, 2009.
12. CZERWONKA M., Op. Cit.

Przemysław Skwarzec
pskwazrec@gmail.com

Finanse i Rachunkowość
Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie

Recenzent: dr Przemysław
Kwiecień, CFA



SYSTEM PETRODOLARA, A AKTUALNA SYTUACJA NA RYNKU ROPY NAFTOWEJ

WTI, Brent, REBCO, koszyk OPEC, te akronimy powtarzane są przez analityków i osoby ze świata finansów w ostatnim czasie bardzo często. Z każdej strony atakują nas informacje odnośnie do ceny i notowań ropy naftowej. Do tego rzecz jasna dochodzi sytuacja na parkietach giełdowych w Azji, zniesienie sankcji dla Iranu, zwiększenie wydobycia tzw. czarnego złota (jak potocznie nazywa się ropę naftową) i uruchamianie kolejnych wież wiertniczych. Jeśli zsumujemy to wszystko, wyjdzie nam kolokwialne „bum” lub też filmowy „big short”, czyli załamanie rynku ropy naftowej, a co za tym idzie również deprecjacja amerykańskiego dolara, który przez większość spekulantów jest utożsamiany z ropą przez powiedzenie „petrodolar”. Zaczniemy jednak od początku.

SYSTEM PETRODOLARA

Wszystko zaczęło się w roku 1944 od systemu z Bretton Woods, gdzie podjęto decyzję, że dolar amerykański zostanie transakcyjną walutą świata, wymienialną na złoto po sztywnym kursie 35 dolarów za uncję. Miało to na celu przede wszystkim odbudowanie światowych gospodarek zniszczonych II wojną światową. Fakt faktem, było to bardzo sprytne posunięcie ze strony USA, ponieważ posiadali oni największe rezerwy złota (ponad 20 tysięcy ton), więc stali się emitentem światowej waluty, zapewniając popyt na amerykańskie obligacje skarbowe, które umożliwiły rządowi częściowe finansowanie swojego deficytu przez dodruk dolara bez ubytku dla jego stabilności¹. Na początku lat

70. system z Bretton Woods, został zawieszony, a pokrycie dolarów w złocie mocno spadło. Konsekwencją odejścia od tego systemu walutowego było zerwanie ze sztywnymi kursami i przejście na płynny kurs wymiany walut, który obowiązuje po dziś dzień. Dolar także stracił, stał się pieniądzem fiducyjnym², przez co jego atrakcyjność spadła, podobnie jak skarbowych papierów dłużnych, aczkolwiek horyzont hiperinflacji zmusił władze Stanów Zjednoczonych do znalezienia substytutu, czyli właśnie ropy naftowej.

Początek lat 70. ubiegłego wieku przyniósł wypracowanie nowego modelu transakcyjnego Stanów Zjednoczonych z Arabią Saudyjską. Władze USA musiały dążyć do powiązania dolara z „czarnym złotem”, aby uniknąć inflacji oraz aby FED³ dalej

swobodnie mógł dodrukowywać dolary. W 1975 roku kraje OPEC⁴ zdecydowały się przyjąć ofertę USA, która polegała na ochronie państw należących do kartelu, przed zagrożeniami militarnymi, sprzedaży sprzętu wojskowego i przede wszystkim lokowaniu części nadwyżek z eksportu w obligacjach skarbowych USA w zamian za sprzedaż surowca innym krajom w dolarach⁵. Co za tym idzie, kraje importujące w pierwszym etapie musiały kupić dolary (tym samym zawiązując sztucznie popyt na tę walutę), aby następnie nabyć ropę naftową. W związku z tym petrodolar stał się pierwszorzędnym elementem stwarzającym brak przeszkód do kontynuacji prężnego rozwoju, opartego na swobodnym dodruku dolarów oraz przetrzymania niskich kosztów obsługi długu. Wiadomo – wszystko co dobre, szybko się kończy. Gospodarka USA, która dysponowała dostępem do taniego pieniądza oraz importu była w komfortowej sytuacji. Wszystko jednak posunęło się za daleko i dług publiczny, jak również prywatny, wystrzelił w górę, nie wspominając o rentowności obligacji skarbowych.

Ogromna nadpodaż dolara amerykańskiego spowodowała wystąpienie dużej inflacji. Aby pobudzić popyt na dolary oraz ustabilizować gospodarkę osiągnięto potajemne porozumienie z kartelem OPEC, implementujące redukcję wydobycia surowca, co wywindowało cenę z 15 dolarów do 40 za baryłkę⁶.

Stany Zjednoczone mocno bronią systemu opartego na petrodolarze pomimo wielkiej nadpodaży ropy, o którym powiem w kolejnym akapicie. Dowodem na to mogą być wojny w Libii, Iraku, Syrii oraz mocno napięte stosunki z Iranem, który w 2005 roku bliski był założenia Irańskiej Giełdy Naftowej, aby uniknąć skupowania dolarów i ominąć system z USA. Dlaczego? Krótko po tym, jak obalony już przywódca Iraku, Saddam Husajn zaczął sprzedawać ropę kwotowaną w euro, USA dokonały inwazji i pośpiesznie przywróciły system petrodolara. Podobnie było w przypadku wymienionych wyżej państw. Odnośnie Iranu, całkiem niedawno, ponieważ 18 stycznia br.⁷ zniesione zostały sankcje nałożone na ten kraj przez rząd USA. Decyzja ta, choć pozytywna z punktu widzenia ryzyka geopolitycznego, jest negatywna dla rynku ropy naftowej. Iran zakomunikował, iż planuje natychmiastowy wzrost swojego eksportu o 500,000 baryłek dziennie, a w dłuższym terminie nawet o 2-3 miliony baryłek, co spowoduje jeszcze większą nadpodaż surowca na rynku.

Horyzont upadku petrodolara widać na dalekim wschodzie oraz w Rosji, która w 2014 roku odbyła spotkanie z największymi spółkami naftowymi i gazowymi. Celem było obejście systemu ze Stanów Zjednoczonych i rozliczanie transakcji eksportowych ropy w walutach rodzimych

dla Rosji oraz Chin, jako największego aktualnie importera „czarnego złota” na świecie. Iran i Zjednoczone Emiraty Arabskie zaakceptowały rozliczenie sprzedaży ropy w juanach⁸. Kolejnym dowodem opozycji poza otwartym sprzeciwem Rosji oraz Chin jest utworzenie przez Państwa BRICKS⁹ banku rozwoju, który miałby służyć jako bezpośrednia konkurencja dla MFW oraz Banku Światowego, czyli instytucji zdominowanych przez Stany Zjednoczone. Ponadto sojusz amerykańsko-saudyjski, który jest największym fundamentem dla petrodolara, zagrożony jest rozpadem. Stosunki między państwami nie są tak trwałe jak niegdyś, a miejsce USA jako największego odbiorcy saudyjskiej ropy zajęły Chiny.

Zarówno system z Bretton Woods, jak i system petrodolara, pomógł władzom USA zbudować silną, niezależną gospodarkę, zapewniając wysoką stopę życiową obywateli oraz przedsiębiorców. Jeśli zaś system rozpadłby się, ofiarami staną się przede wszystkim obywatele. Odejście od starego systemu spowoduje silną deprecjację dolara i wzrost cen dóbr, które pochodzą z importu, ograniczając poziom konsumpcji. Idąc dalej tym tropem – spadek popytu na dolary spowodowałby

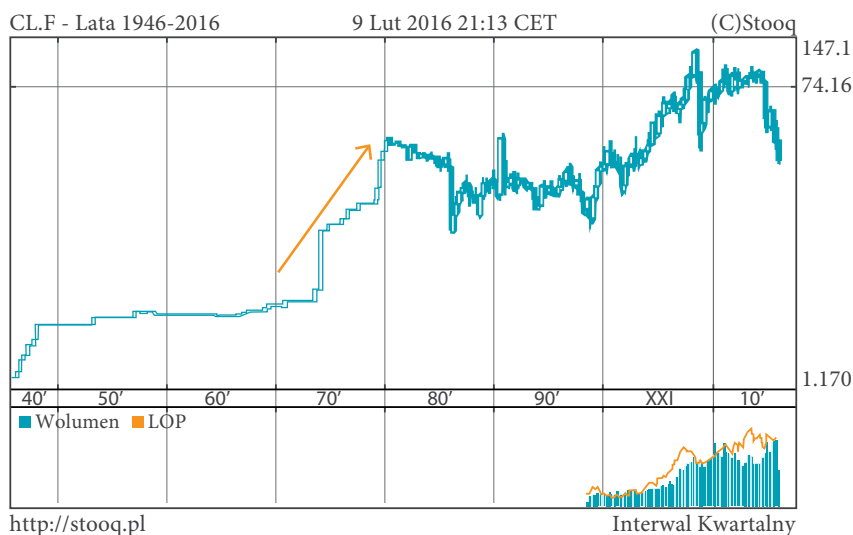
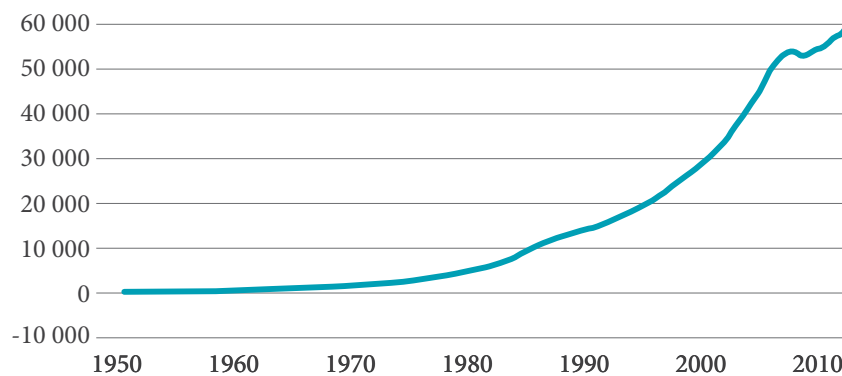
proces wzrostu stóp procentowych w Stanach (które już zostały podniesione po siedmiu latach, w grudniu zeszłego roku!)¹⁰, załamanie rynku obligacji i wzrost kosztów obsługi długu publicznego. Rosnące ceny kredytów ograniczyłyby rozwój przedsiębiorstw, stanowiąc o niższej konkurencyjności i wzroście liczby bezrobotnych przy raportach NFP (*Nonfarm Payroll – liczba miejsc pracy w sektorze pozarolniczym*)¹¹. Ewentualnym rozwiązaniem byłyby oszczędności i równoważenie gospodarki, czyli tak naprawdę duże przeciwieństwo tego, do czego dążyła rezerwa federalna wprowadzając trzy programy QE (*Quantitative Easing, czyli luzowania ilościowego*)¹². Warto więc obserwować system petrodolara, ponieważ upadek dolara, może stanowić o prawdopodobnym zagrożeniu finansów globalnych.

WPLYW CEN ROPY NA ŚWIATOWE GOSPODARKI

Na wstępie wspominałem o rodzajach ropy naftowej. WTI, czyli *West Texas Intermediate*, pochodząca ze Stanów Zjednoczonych, notowana na giełdzie NYMEX (*New York Mercantile Exchange*). Brent, czyli odmiana ropy pochodząca z pól naftowych położonych

Narastanie długu publicznego i prywatnego w USA

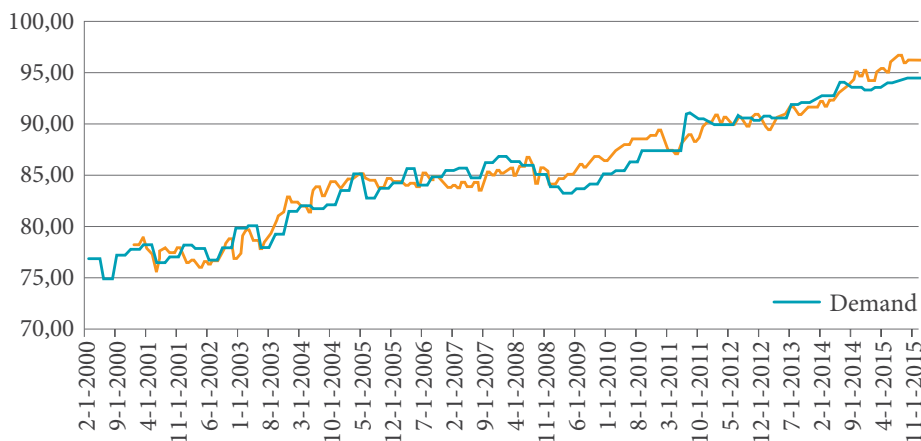
Dane w mld dolarów



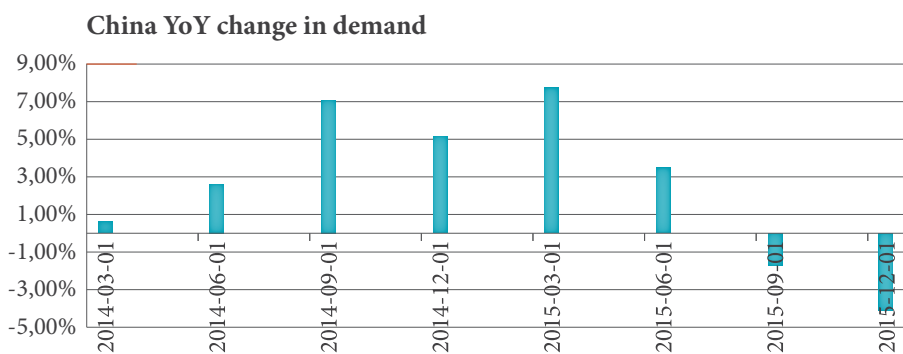
na Morzu Północnym, notowana na giełdzie LSE (*London Stock Exchange*) w Londynie. *Rebco*, czyli *Russian Export Blend Crude Oil*, wydobywana jest głównie w zachodniej Syberii oraz okolicach gór Ural. OPEC natomiast to *Organization of the Petroleum Exporting Countries*, organizacja krajów eksportujących ropę, której celem jest kontrolowanie światowych poziomów wydobycia, cen oraz opłat eksploatacyjnych¹³. Każdy z gatunków ropy ma wpływ na światowe

gospodarki, a jak już wiemy gospodarka Stanów Zjednoczonych w dużej mierze oparta jest na tym surowcu. Aktualnie w USA podaż surowca przekracza o 1,5 mln baryłek dziennie popyt na ropę¹⁴, a sytuacja według badań w najbliższych latach nie będzie ulegała zmianie. Stany Zjednoczone, mają w tym przypadku spory problem, ale radzą sobie z nim przez rekordowe wydobycie łupków¹⁵, dzięki którym stały się w dużej mierze niezależne surowcowo i nie importują takich ilości

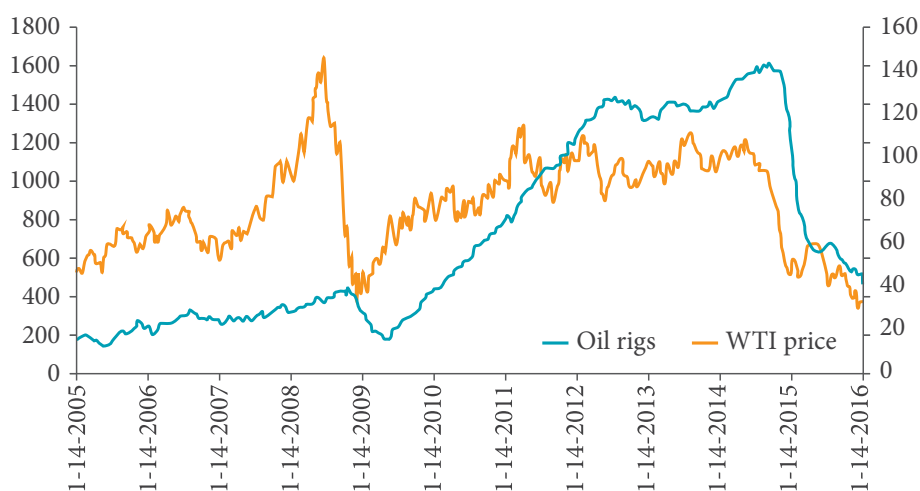
ropy z niestabilnych politycznie regionów jak niegdyś. Z drugiej strony stoją Chiny, które na recesji na rynku naftowym (jak zresztą pozostałych surowców) mocno oszczędzają. Mimo dużego spowolnienia gospodarczego, Chiny utrzymują oszczędności z importu ropy, a paradoksalnie spowolnienie w tamtejszej gospodarce, w dużej mierze powoduje także ciągłe wyprzedaże na rynku „czarnego złota”¹⁶. Do Chin możemy dołączyć inne państwa importujące ropę, jak chociażby Indie, Francję czy Koreę Południową. Informacje płynące z Chin oraz rynku surowcowego mają także duży wpływ na tzw. waluty surowcowe (*commodity currencies*). Są nimi dolar kanadyjski, dolar australijski, dolar nowozelandzki oraz korona norweska. Są to waluty krajów, w których znaczną część wartości eksportu stanowią surowce. Jako że w każdej z tych nazw (poza koroną norweską) pojawia się dolar, cała trójka bywa czasem określana skrótem „comdolls” (od *commodity dollars*)¹⁷. Co za tym idzie, waluty te są mocno uzależnione od aktualnych cen na rynkach surowcowych. Gdy rośnie cena kluczowego dla danej gospodarki surowca, zazwyczaj przekłada się to na aprecjację waluty danego kraju. To zaś prowadzi do spadku opłacalności eksportu i zarazem do większej konkurencyjności dóbr importowanych. W ten sposób ze wzrostu cen danego surowca mogą skorzystać nie tylko jego producenci, lecz także krajowi konsumenci. Weźmy pod uwagę Norwegię, gdzie ceny tamtejszej ropy spadły w ciągu półtora roku o 72%¹⁸. Jeśli ceny utrzymają się na obecnym poziomie, Norwegia może stracić lwią część swojego majątku. Po tej stronie barykady występuje także Nigeria i Angola, jako dwaj najwięksi afrykańscy producenci ropy, a dodatkowo kraje takie jak Wenezuela, Kolumbia, Ekwador, Meksyk, a także Rosja oraz Arabia Saudyjska. Do tych państw należy dodać koncerny paliwowe, dla których sytuacja związana z rynkiem naftowym zmniejsza przychody, a jeszcze generuje spore koszty. Problemem dla rynku „czarnego złota” są problemy gospodarcze państw, które od ropy są uzależnione. Być może spowodowane jest to także widmem światowej recesji i obawą o kondycję największych gospodarek naszej planety.



Wykres 1. Relacja światowego popytu i podaży na ropę w mln. baryłek, (źródło: Bloomberg, dostęp 10.02.2016)



Wykres 2. Relacja popytu rok do roku w Chinach, (źródło: Bloomberg, dostęp: 10.02.2016)



Wykres 3. Relacja otwartych wież wiertniczych do ceny ropy WTI, (źródło: Bloomberg, dostęp: 10.02.2016)

ROPA NAFTOWA FUNDAMENTALNIE I TECHNICZNIE

Aktualne problemy ropy naftowej leżą w olbrzymiej nadpodaży surowca, która zwiększana jest niemalże z każdym wtorkowym raportem API (*American Petroleum Institute*) oraz DoE (*Department of Energy*). Kolejnym wyzwaniem jest liczba otwartych wież wiertniczych, które wydobywają surowiec. Dodatkowo zniesienie sankcji dla Iranu, aktywowało kolejną przetrzęsanie produkcji, która zostanie „wylana” na rynek, ponieważ Iran będzie walczył o swoją pozycję, zwiększając produkcję nie bacząc na cenę. To zwiększy poziom podaży surowca o około pół miliona baryłek, aczkolwiek nadpodaż jest

już tak duża, że cena ropy prawdopodobnie już zdyskontowała te dane.

Kolejnym problemem dla cen surowca mogą być także Chiny, które jak wcześniej wspominałem, korzystają na taniej ropie. Popyt państwa środka jednak znacznie maleje, jest to spowodowane w dużej mierze obawą o wzrost gospodarczy w Azji, co widać na wykresie pokazujący popyt Chin na ropę rok do roku.

Kolejnym elementem całej tej układanki jest cena ropy WTI w porównaniu z aktywnymi wieżami wiertniczymi. Do roku 2009 mogliśmy zaobserwować nieznacznie zwiększającą się liczbę czynnych wież przy wygórowanej cenie ropy, która dochodziła do 150 dolarów za baryłkę. Z nagłym spadkiem cen przyszło także krótkotrwale wyłączenie poszczególnych odwiertów, które gwałtownie ruszyło po ponownym odnotowaniu szczytów cenowych „czarnego złota”. Wraz ze wzrastającą liczbą otwartych odwiertów cena zaczęła spadać, przez co powstała olbrzymia nadprodukcja surowca, która do tej pory dotyka rynek surowcowy. Na początku 2016 roku, liczba otwartych wież nieznacznie przewyższa cenę ropy, aczkolwiek spowodowane jest to bieżącą obsługą popytu oraz „schodzeniem” z zapasów surowca¹⁹.

Techniczne spojrzenie na rynek zasadniczo pokrywa się z aktualnym stanem fundamentalnym. Ropa WTI oscyluje w granicach 30 dolarów za baryłkę, aktualnie jej cena wynosi 27,61 USD/b. Ostatnie istotne wsparcie zostało przełamane przy cenie 34,12 USD/b. Najbliższe wsparcie, który może napotkać cena, znajduje się na poziomie 24,59 USD/b, a po jego przełamaniu kolejny istotny poziom znajdują się już przy cenie 10,53 USD/b, która została wyznaczona jako dołek w listopadzie 1998 roku! Jeśli sentyment dalej pozostanie niedźwiedzi, możemy się spodziewać kolejnych istotnych spadków. Ewentualnie przy dobrych wiadomościach geopolitycznych oraz dojsię do porozumienia zarówno Stanów Zjednoczonych, Iranu, Arabii Saudyjskiej oraz krajów OPEC, w sprawie ograniczenia wydobycia surowca, możemy spodziewać się odreagowania ceny.

Analizując rynek ropy BRENT notowanej na londyńskim parkiecie, sprawa wygląda



Wykres 4. Rynek ropy Brent na interwale miesięcznym, z dnia 10.02.2016, (źródło: opracowanie własne)



Wykres 4. Rynek ropy WTI na interwale miesięcznym, z dnia 10.02.2016, (źródło: opracowanie własne)

niemalże identycznie. Ostatnie wsparcie złamane zostało przy cenie 37,45 USD/b. Aktualnie ropa Brent notowana jest po 31 USD/b i to przy spadkowym sentymencie. Odmiana ta musi pokonać psychologiczną barierę 30 USD/b, a później napotka wsparcie przy cenie 24,83 USD/b. Jeśli poziom ten zostanie przeбитo przez sprzedających, dołek odnotujemy przy cenie 9,82 USD/b, który wyklarował się w grudniu 1998 roku. Ewentualna sytuacja na ropie jest jedynie moją opinią i nie stanowi rekomendacji. Aczkolwiek analizując rynek surowców musimy mieć na uwadze wiele czynników, które w każdej chwili mogą wpłynąć na cenę danego rynku - zaczynając od zdarzeń makroekonomicznych, kończąc na polityce naftowej oraz raportach o wydobyciu „czarnego złota” w krajach, które są od niego uzależnione.

PROGNOZY

Wpływ cen ropy na światowe gospodarki jest i na pewno będzie komentowany na szeroką skalę przez ekonomistów, maklerów, ale także obywateli, którzy chociażby codziennie tankują samochód. Dla niektórych aktualne rekordowe niskie ceny mogą być pewnego rodzaju wybawieniem, ponieważ wspomagają siłę konsumentską oraz sektorową w celu wykorzystania wartości dodanej, która przyniesie ze sobą sporo korzyści ekonomicznych i społecznych. Druga sprawa to negatywny wpływ na światowe gospodarki,

które uzależnione są od ropy oraz firmy, które swoje działanie zawdzięczają właśnie temu surowcowi jak chociażby koncerty paliwowe. W momencie cięcia kosztów, aby utrzymać firmę przy życiu, wielu pracowników straci posady właśnie przez „czarne złoto”. W następstwie minimalnych poziomów cenowych surowca, konsumenci mogą przestać szanować chociażby środowisko, ze względu na odwrócenie trendu od samochodów elektrycznych – bo przecież paliwo jest tanie. W niektórych przypadkach tańsze od wody gazowanej. Aktualna cena ropy ma zarówno wady jak i zalety. Wszystko zależy po której stronie rynku jesteśmy (jako kupujący czy sprzedający). Jednak sytuacja na rynkach kapitałowych jest bardzo zmienna, więc nawet jutro sytuacja na rynkach surowcowych może się odwrócić.

Bibliografia

1. NĘDZYŃSKI K. Rola złota w polityce pieniężnej. Teoria monetarna w modelu ekonomii podaży. „Materiały i Studia NBP, Zeszyt 168”, s. 10-18, grudzień 2003.
2. PIETRZAK B., POLAŃSKI Z., WOŹNIAK B., System finansowy w Polsce. (red.). Warszawa: PWN, tom. 1, 2008.
3. Federal Reserve System, bank centralny Stanów Zjednoczonych
4. Organization of the Petroleum Exporting Countries, Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową
5. SZCZĘŚNIAK A., <http://nowadebata.pl/2014/11/30/petrodolarzy-czyli-jak-ropa-naftowa-dala-początek-globalnej-niestabilności/> [dostęp 10.02.2016]
6. Kortenhosrt J., <http://project-syndicate.pl/artukul/40-lecie-embarga-paliwowego-opecc391.html> [dostęp 10.02.2016]
7. <http://energetyka.defence24.pl/293584,kt0-zyska-a-kt0-straci-nazniesieniu-sankcji-wobec-iranu> [dostęp 09.02.2016]
8. <http://seekingalpha.com/article/2293025-could-china-and-russia-be-trying-to-kill-the-petrodollar-standard/> [dostęp 05.02.2016]
9. określenie grupy państw rozwijających się – Brazylia, Rosja, India, Chin oraz od 2011 Republiki Południowej Afryki.
10. <http://independenttrader.pl/co-zrobi-fed.html> [dostęp 04.02.2016]
11. NonFarm Payroll, amerykański wskaźnik zatrudnienia w przedsiębiorstwach budowlanych, produkcyjnych i usługowych, nieuwzględniający zatrudnienia w sektorze rolniczym, osób zatrudnionych w gospodarstwach domowych oraz organizacjach rządowych oraz non profit.
12. <http://www.federalreserve.gov/releases/h3/20070104/> [dostęp 10.02.2016]
13. http://www.opec.org/opec_web/en/about_us/23.htm [dostęp 10.02.2016]
14. Instytut Jagielloński, <http://biznesalert.pl/mae-nadpodaz-ropy-utrzyma-sie-na-rynku-na-dluzej/> [dostęp 10.02.2016]
15. Ground Water Protection Council, ALL Consulting, Modern shale gas development in the United States, US Department of Energy, kwiecień 2009 [dostęp 02.02.2016]
16. KUCZYŃSKI P., <http://www.krytykapolityczna.pl/felietyony/20150902/recesja-przyjdzie-z-chin> [dostęp 05.02.2016]
17. PATEL A., <http://www.fxstreet.com/education/learning-center/unit-1/chapter-3/currencies-and-currency-pairs/> [dostęp 10.02.2016]
18. <http://pl.tradingeconomics.com/norway/gdp> [dostęp 10.02.2016]
19. ADLER L., <http://davidstockmanscontracorner.com/six-amazing-charts-show-exactly-why-oil-prices-have-been-plunging/> [dostęp 10.02.2016]

Monika Płaczowska
placzowska.monika@gmail.com

Ekonomia
Uniwersytet Wrocławski

Recenzent: dr Piotr Wach



PODATEK BANKOWY

I JEGO KONSEKWENCJE DLA SEKTORA BANKOWEGO W POLSCE

Światowy kryzys finansowy w 2008 r. spowodował powszechną zgodę na wprowadzenie rygorystycznych przepisów regulujących działalność banków. Obecnie w wielu krajach – w tym w Polsce, prowadzone są burzliwe dyskusje na temat zmian regulacji prawnych w zakresie działalności bankowej, mających na celu wzmocnienie stabilności instytucji finansowych oraz całego sektora finansowego.

Podatek bankowy różni się od innych regulacji tym, że jest pośrednim instrumentem do osiągnięcia celów regulacyjnych przez nałożenie obciążeń finansowych na banki. Obecnie na świecie kraje są podzielone w kwestii wprowadzenia podatku bankowego.

Podatek bankowy jest obciążeniem finansowym nakładanym na instytucje finansowe, w tym banki. Na świecie najczęściej naliczany jest on od zobowiązań oraz zysków banków. Bezpośrednim celem podatku bankowego jest odzyskanie funduszy zaangażowanych przez państwo w proces ratowania banków przed ich upadłością w czasie kryzysu finansowego w 2008 r.

W 2009 r. kraje grupy G20 przeznaczyły 3,5% łącznego PKB na ratowanie instytucji finansowych. W Wielkiej Brytanii i USA, gdzie banki najmocniej były obciążone kryzysem

finansowym, wydatki stanowiły odpowiednio 6,5 i 4,8% wartości PKB¹.

Drugim celem podatku bankowego jest zgromadzenie funduszy na wypadek wystąpienia przyszłych kryzysów finansowych. W dniu 22 czerwca 2010 r. Niemcy, Francja i Wielka Brytania wyraziły zamiar utworzenia własnych koncepcji dotyczących podatku bankowego, aby dzięki temu móc zgromadzić środki finansowe na pokrycie ewentualnych kosztów przyszłych kryzysów finansowych.

Trzecim celem wprowadzenia podatku bankowego na świecie jest zapobieganie niestabilności rynków finansowych oraz ograniczenie rozmiaru ryzyka podejmowanego przez banki. Podatek bankowy byłby nakładany na instytucje finansowe, które przekroczyłyby określone rozmiary ryzyka sprzyjającego ich upadłości i prowadzącego do zachwiania systemu finansowego poszczególnych krajów.

Wprowadzenie podatku bankowego ma na celu wykorzystanie go jako instrumentu nadzoru ostrożnościowego zarówno w skali makro jak i mikro. Po wprowadzeniu podatku bankowego odnotowano na świecie wzrost stabilności sektora finansowego mierzonego wskaźnikiem adekwatności kapitałowej².

Podatek bankowy może przyczynić się do ograniczenia ryzyka systemowego, ponieważ nakładany jest on na instytucje finansowe wprost proporcjonalnie do ich wielkości. Podatek bankowy proponowany obecnie można podzielić na trzy rodzaje:

- podatek jako instrument finansowej stabilności,
- podatek od działalności finansowej,
- podatek od transakcji finansowych.

Pierwszym politykiem, który zaproponował koncepcję wprowadzenia podatku bankowego był premier Wielkiej Brytanii Gordon Brown. Było to we wrześniu 2009 r. na szczycie państw G20 w Pittsburghu³. Kwestia podatku bankowego była przedmiotem gorących dyskusji zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie. W styczniu 2010 r. prezydent USA Barack Obama przedstawił plan wprowadzenia podatku bankowego w bankach, które wykazywały aktywa ogółem wyższe niż 50 mld dolarów.

W 2010 roku liderzy państw G20 skłaniali się ku koncepcji, by wprowadzić globalny podatek bankowy. Międzynarodowy Fundusz Walutowy wydał nawet raport pod tytułem „A Fair and Substantial Contribution by the Financial Sector” (Sprawiedliwe i znaczące



świadczenie sektora finansowego), proponując do rozważenia trzy rozwiązania:

- obłożenie podatkiem aktywów lub pasywów banków,
- wprowadzenie podatku od wynagrodzeń kadry zarządzającej,
- wprowadzenie podatku od transakcji finansowych (akcji, obligacji, instrumentów pochodnych⁴).

G20 niedługo później zrezygnowała z próby wprowadzania podatku bankowego na całym świecie, ale kolejne państwa zaczęły w 2010 roku okładać nim banki działające na ich terytoriach. Zwykle jest to podatek obejmujący wszystkie duże instytucje – w poszczególnych krajach wyznacza się próg sumy bilansowej po przekroczeniu którego trzeba płacić podatek.

Najwyższy w Europie, a być może także na świecie, podatek bankowy wprowadzono na Węgrzech. Węgry były też jednym z pierwszych krajów, który zastosował takie rozwiązanie – obowiązuje on od 27 września 2010 roku. Na dodatek objął on najszersze spektrum instytucji finansowych. Podatek płacą bowiem nie tylko banki, w tym także spółdzielcze, lecz również firmy ubezpieczeniowe, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, instytucje zarządzające aktywami, domy

maklerskie, jak również giełda, choć te pozostałe instytucje finansowe mają podstawę opodatkowania inną niż banki.

Stawka podatku jest zróżnicowana w zależności od wielkości instytucji. Te o aktywach ponad 50 mld forintów płacą 0,53 proc., a poniżej tego progu – ponad mniej niż jedną trzecią – 0,15 proc. Podstawą opodatkowania są łączne aktywa⁵.

Najwyższy podatek bankowy w Europie ma zostać od przyszłego roku obniżony. Według zapowiedzi węgierskiego ministra finansów w 2016 roku stawka ma spaść do 0,31 proc. i będzie zmniejszona dalej w latach 2017–2019.

W naszym regionie podatek bankowy wprowadziły jeszcze Słowacja, Słowenia i Rumunia. Tylko w pierwszym z tych krajów sektor bankowy ma stabilną, wysoką rentowność 7-8 proc., a podatek nie wpłynął na nią ujemnie. W dwóch pozostałych banki wciąż są pod kreską, ale powodem tej sytuacji są wielkie portfele złych kredytów.

Polski sektor bankowy płaci obecnie jeden z najwyższych efektywnych podatków dochodowych na tle innych krajów europejskich. Dodatkowo ponosi on obciążenia związane z finansowaniem Bankowego Funduszu

Gwarancyjnego, funkcjonowania Komisji Nadzoru Finansowego, jak również musi także naliczać specjalne rezerwy celowe na ekspozycje kredytowe. Banki wspierają rozwój przedsiębiorczości i wydatnie przyczyniają się do pobudzenia wzrostu całej gospodarki. O stabilności działających w Polsce banków świadczy między innymi to, że żaden z nich w czasie ostatniego kryzysu finansowego nie korzystał z pomocy państwa, a tak było w wielu krajach⁶.

Perspektywa wprowadzenia nowego obciążenia finansowego na banki może przyczynić się do spowolnienia akcji kredytowej i podwyższenia opłat nakładanych na klientów. Niezależnie od tego banki chcą dyskutować o formule nowych ewentualnych obciążeń w kontekście nowych regulacji i wymogów europejskich. Od 2000 r. polskie banki wpłaciły do budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego ponad 20 mld zł. Dodatkowo na fundusz pomocowy Bankowego Funduszu Gwarancyjnego odprowadziły ponad 1,3 mld zł. Dokonują także wpłat na funkcjonowanie nadzoru finansowego. Wpłaciły z tego tytułu blisko 330 mln zł. Ponad 1 mld zł banki zgromadziły w ramach Funduszu Poręczeń Unijnych. Konieczność ustanawiania rezerw obowiązkowych w bankach pochłania kolejne setki milionów złotych rocznie.

W sprawie zarządzania kryzysowego banki będą wnosić dodatkowo obowiązkową opłatę na fundusz likwidacyjny. Te wszystkie elementy powodują, że nałożenie kolejnego podatku na sektor bankowy może mieć realny, niekorzystny wpływ zarówno na rozwój akcji kredytowej, która stymuluje gospodarkę, jak i na poziom opłat za usługi bankowe.

Z kolei poselski projekt ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych na początku grudnia złożył Sejmie klub Prawa i Sprawiedliwości. Propozycja zakłada, że podatek obowiązywać będzie banki polskie, oddziały banków zagranicznych, oddziały instytucji kredytowych i krajowe zakłady ubezpieczeń, a jego stawka ma wynieść 0,0325 proc. miesięcznie. Dla ubezpieczycieli stawka ma wynieść za każdy miesiąc 0,05 proc.

Charakter ustawy wskazuje, że podatek od banków nie ma na celu spełniania założeń, dla jakich on powstawał w Europie w 2009 roku, ma on z kolei wyłącznie fiskalny charakter, zmierzający jedynie do zwiększenia wpływów budżetowych państwa.

Politycy partii posiadającej większość parlamentarną nie dostrzegają rzeczywistych funkcji, jakie powinien on spełniać jako narzędzie polityki makroekonomicznej państwa, widząc w nim wyłącznie źródło dodatkowych dochodów. Na taki charakter tego podatku wskazują:

- szeroka baza opodatkowania aktywów, wyłączająca jedynie kapitały własne,
- objęcie podatkiem również instytucji ubezpieczeniowych
- wysoka, jak na europejskie standardy, stawka podatkowa proponowana w wysokości 0,39 proc. rocznie dla banków (tj. 0,0325 proc. miesięcznie) i odpowiednio 0,6 proc. rocznie (0,05 proc. miesięcznie) dla instytucji ubezpieczeniowych.

Tymczasem – jak już zostało wspomniane na początku artykułu, powodem dla wprowadzenia podatku bankowego na świecie, zaproponowanego pierwotnie na szczycie G-20 w 2009 roku było oczekiwanie zwrotu środków pieniężnych przeznaczonych na ratowanie banków w czasie ostatniego kryzysu finansowego.

Powszechne jest również ustalanie wartości aktywów (pasywów) zwolnionych z opodatkowania. W Polsce taka kwota według ustawy Prawa i Sprawiedliwości ma wynieść 4 mld zł i ma za zadanie stworzenie preferencji dla mniejszych podmiotów⁷. Jednak teoria podatków jasno wskazuje, że ta kwota powinna wynikać z poziomu aktywów zabezpieczających normalne funkcjonowanie instytucji, tak żeby podatek nie prowadził do umniejszenia

potencjału produkcyjnego opodatkowanej instytucji⁸.

Banki oraz sektor bankowości zмага się z coraz mniejszą zyskownością sektora, co negatywnie wpływa na zdolność ww. instytucji na zdolność zarządzania kapitałem, tak by tworzyć zabezpieczenia kapitałowe, a wartość podatku będzie niezależna od faktycznej zyskowności poszczególnych instytucji⁹. Oznacza to, że wpływ wprowadzenia podatku według tej ustawy będzie szczególnie negatywny w przypadku banków słabszych, o niższej zdolności kapitałowej – doprowadzi do sytuacji, kiedy więcej banków znajdzie się w trudnej sytuacji finansowej. Ograniczenie zyskowności banków wpłynie negatywnie na odporność banków i ich zdolność do prowadzenia akcji kredytowej.

Wprowadzany podatek nie będzie stanowił kosztów uzyskania przychodów i nie obniży podstawy naliczenia podatku dochodowego od dochodów banków, takie samo rozwiązanie w zakresie kosztów uzyskania przychodów przyjęła część państw europejskich: Niemcy, Węgry, Cypr, Słowacja czy Szwecja podatek zmniejsza podstawę opodatkowania. Pozwala to po raz kolejny wysunąć moją opinię, że bardziej przypomina to „łatanie budżetu”.

Biorąc pod uwagę międzynarodowy kontekst podatku bankowego, niepokój budzi zignorowanie przez wnioskodawców ustawy, prewencyjnej funkcji podatku, ograniczającej prowadzenie operacji bankowych o podwyższonym ryzyku, szczególnie w sytuacji, kiedy inne kraje europejskie wprowadziły takie ograniczenia.

Niebezpieczne jest również, zauważalne w uzasadnieniu, zlekceważenie wymogów konkurencyjności działania przedsiębiorstw na krajowym i wspólnym europejskim rynku. Ustawa przewiduje wyłączenie z opodatkowania Banku Gospodarstwa Krajowego, stwarzając mu tym samym inne niż pozostałym uczestnikom rynku warunki działalności i naruszając tym samym zasadę konkurencyjności¹⁰. Tego typu działania nie są tolerowane ani na rynku krajowym, ani na rynku europejskim.

Polsce potrzebne jest w pierwszej kolejności wypracowanie spójnej koncepcji systemu podatkowego, dostosowanej do nowoczesnej gospodarki i współczesnych teorii rozwoju gospodarczego, a następnie wprowadzenie jej w życie przy pomocy przepisów prawa podatkowego. Dzisiejszy polski system podatkowy to zbiór różnych, często wzajemnie sprzecznych rozwiązań, bazujący na doświadczeniach gospodarczych z połowy ubiegłego wieku, w który okresowo wplatane są nowe pomysły, takie jak obecny podatek bankowy.

Spoglądając szerzej na wpływ podatku bankowego na system bankowości należy zwrócić uwagę na skutki uboczne, które w większości przypadków są negatywne. Przede wszystkim wzrosną koszty kredytów – głównie te z niską rentownością, a także spadnie dostępność tych zobowiązań – przez obniżenie zdolności kredytowej podmiotów gospodarczych¹¹.

Reasumując, należy stwierdzić, że sektor bankowy z powodu wprowadzenia podatku bankowego poniósłby koszty – szacowane na około 5-6 mld złotych, które wpłynęłyby na spowolnienie rozwoju banków. Bezpośrednim skutkiem wprowadzenia podatku bankowego byłby wzrost prowizji za czynności bankowe, wzrost stóp procentowych od kredytów oraz spadek stóp procentowych od depozytów. Wynika z tego, że koszty podatku bankowego przerzucone byłyby bezpośrednio na klientów, którzy ponieśliby z tego tytułu duże straty finansowe. Wdrożenie podatku bankowego w proponowanym kształcie może przyczynić się do zmniejszenia stabilności ze względu na wzrost zaangażowania banków w transakcje, które nie mają wpływu na ich aktywa.

Dodatkowo zagraniczne banki mogą ograniczać swoje zaangażowanie, prowadząc do obniżenia zaufania do sektora finansowego w wyniku zmian właścicielskich. Należy również pamiętać o tym, że znaczące zmniejszenie rentowności oraz wzrost wskaźnika kosztów do dochodów spowodują poszukiwanie oszczędności, a to oznacza w pierwszej kolejności zwolnienia pracowników.

Ponadto podatek bankowy nie powinien być narzędziem zmian właścicielskich. Zwiększenie udziału banków z kapitałem polskim, powinno odbyć się poprzez wzrost ograniczony oraz poprawę jakości działania, a nie przez ingerencję rządu, więc podatek bankowy zaproponowany przez partię rządzącą nie może w jakimkolwiek stopniu pozytywnie wpłynąć na działalność i funkcjonowanie banków.

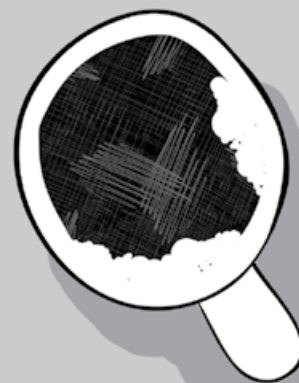
Bibliografia

1. Na podstawie dokumentu Komisji Europejskiej, Crisis Management: Key Policy Issues, Bruksela 23.09.2010 r.
2. P. Dec, P. Masiukiewicz, Podatek bankowy, Wydawnictwo CH Beck, Warszawa 2013, s.4-5
3. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie szczytu grupy G20 w Pittsburghu, 2009, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+MOTION+B7-2009-0085+0+DOC+XML+V0//PL>, 12-01-2016r.
4. A fair and substantial contribution by the financial sector final report for the G-20, 2010.
5. Węgrzy obetną podatek bankowy, 10-02-2015, <http://www.money.pl/banki/wiadomosci/artykul/wegry-obetna-podatek-bankowy,43,0,1708331.html>, 17-01-2016.
6. L. Pawłowicz, Stanowisko Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową wobec opodatkowania banków w Polsce, Warszawa 2015, s.4-8.
7. Ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych z dnia 15 lutego 1992r (Dz.U. 2014 nr 0 poz. 851 z poz. zm., art. 16 ust. 1 pkt)
8. Ustawa o rachunkowości z dnia 29 września 1994r. (Dz.U. 2013 poz. 33 z poz. zm., art. 37)
9. J. Osipiński, Raport o stabilności systemu finansowego, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2016, s. 118.
10. Ustawa z dnia 15 stycznia 2016 r. o podatku od niektórych instytucji finansowych (Dz.U. 2016 poz. 68, art.11)
11. J. Osipiński, Raport o stabilności systemu finansowego, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2016, s. 119.

Natalia Śliwa
natalia2224@o2.pl

Prawo, Wyższa Szkoła Prawa
i Administracji

Recenzent: prof. nadzw. dr
hab. Antoni Dral



ISTOTA ZAKAZU KONKURENCJI W PRAWIE PRACY

Stosunek pracy jest to wzajemne zobowiązanie dwóch stron, pracodawcy i pracownika, w którym pracownik zobowiązuje się świadczyć pracę na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy, natomiast pracodawca zobowiązuje się zatrudniać pracownika za wynagrodzeniem. Jednakże nie ulega wątpliwości, iż stosunek pracy również powinien być oparty na wzajemnym zaufaniu obu podmiotów. Pracodawca wierzy, że pracownik wykona szybko, sprawnie i dokładnie powierzone mu zadania, a pracownik liczy na terminowe wypłacenie wcześniej umówionego wynagrodzenia. Należy zwrócić uwagę, że podczas świadczenia pracy pracownik uczy się zawodu od szefa, podgląda jak prawidłowo prowadzić przedsiębiorstwo, zdobywa doświadczenie, uczęszcza na organizowane przez pracodawcę szkolenia, a ponadto zdobywa cenne kontakty z jego klientami. Każdy przedsiębiorca chce, aby jego pracownik był operatywny, zlecone mu zadania nie wymagały nadmiernej kontroli, a jedynie oczekiwały tylko na zatwierdzenie. A co w przypadku, jeśli pracownik stanie się zbyt „przedsiębiorczy”? Czy pracodawca ma możliwość ochrony swoich interesów¹?

W celu ochrony interesów pracodawców w wyniku nowelizacji z 2 lutego 1996 roku wprowadzono do KP instytucję zakazu konkurencji. Nie oznacza to, że takie zjawisko nie występowało wcześniej, wręcz przeciwnie. Intensywny rozwój gospodarczy niejako

zmusił ustawodawcę do uregulowania tej kwestii. Wprowadzając zakaz konkurencji ustawodawca również nie zapomniał o gwarancjach dla pracowników wynikających z funkcji ochronnej prawa pracy².

Zanim zacznę analizować pojęcie konkurencji, zatrzymam się przy wyżej wspomnianym zaufaniu w zatrudnieniu. Słownik języka polskiego pojęcie to definiuje jako przekonanie o możliwości zaufania komuś lub o jego prawdopodobności, a także przekonanie o czyichś umiejętnościach³.

Zaufanie występuje między partnerami. W takiej relacji, że każda ze stron jest zarazem wierzycielem i adresatem zaufania partnera. Obaj partnerzy przejawiają wiarygodność wobec siebie. Zatem jest szczególną więzią łączącą zatrudnionego i zatrudniającego, przez co jest jednym z fundamentów stosunków społecznych opartych na kooperacji podmiotów. Nie ulega wątpliwości, iż w stosunkach pracy, w zależności od przedmiotu zaufanie to będzie zróżnicowane⁴.

Rozważając umowy o zakazie konkurencji, należy wyjaśnić pojęcie konkurencji. Słowo „konkurencja” wywodzi się z języka łacińskiego *concurrentia*, *concurrere* co oznacza „współzawodniczyć”, „rywalizować”. Zatem przez „konkurencję” należy rozumieć rywalizację co najmniej dwóch podmiotów dążących do zbliżonych celów, polegającą

na podejmowaniu działań zmierzających do osiągnięcia przewagi. Konkurencyjność należy rozumieć pod względem ekonomicznym jako podstawę wolnego rynku oraz jako zmierzanie pracodawców do osiągnięcia zamierzonych celów. Konkurencja w obrocie gospodarczym wymusza na przedsiębiorcach nieustanne doskonalenie oferowanych usług i jednocześnie wiąże się to z zachowaniem w tajemnicy sposobu oraz metody osiągnięcia założonych wyznaczników.

Konstrukcja umów o zakazie konkurencji została ściśle powiązana z celem pracodawcy, czyli zabezpieczeniem jego interesów. Z reguły pojawia się problem ze zdefiniowaniem pojęcia „interesu” podmiotu zatrudniającego. Nie ulega wątpliwości, że pojęcie „interesu” ma zawsze charakter zindywidualizowany, to pracodawca określa jakie informacje związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa są „szczególnie ważne” bądź stanowią „tajemnicę przedsiębiorstwa”⁵.

Nie ma wątpliwości, że określenie zakresu zakazu jest elementem treści umowy o zakazie konkurencji. Kierując się jednak brzmieniem art. 101¹ § 1 KP, należy przyjąć, że ustawodawca nie sformułował wskazówek co do technicznej strony wyrażenia umownego zakazu konkurencji. Oznacza to, że inwencja w tym zakresie została pozostawiona stronom. Pracodawca nie może jednak pozostawiać pracownika w niepewności co do zasięgu

obowiązującego zakazu konkurencji. Nakłada to obowiązek opisanie obowiązku pracownika w taki sposób, aby był dla niego zrozumiały. Nie znaczy to, że dopuszczalne umowne wskazanie zakresu konkurencji ma charakter jednorodny. Za słuszny należy uznać pogląd, że im wyższe stanowisko pracownik zajmował w strukturze pracodawcy, a w konsekwencji im szerszy miał dostęp do szczególnie ważnych informacji, tym bardziej ogólny może być przedmiot nałożonego na niego obowiązku. W rezultacie należy przyjąć, że w przypadku osób wchodzących w skład organu osoby prawnej, mających dostęp do wszystkich informacji istotnych dla funkcjonowania pracodawcy, zakres zakazu konkurencji może być określony ogólnie, gdyż jego szczegółowe wskazanie groziłoby niebezpieczeństwem pominięcia istotnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę⁶.

RODZAJE UMÓW

Umowa o zakazie konkurencji, zawarta na podstawie przepisów kodeksu pracy jest umową zawieraną w związku z istnieniem stosunku pracy. Bez uprzedniego zawarcia umowy o pracę, umowa o zakazie konkurencji byłaby bezprzedmiotowa⁷. Umowę taką najwcześniej można zawrzeć w chwili nawiązania stosunku pracy, bez znaczenia jest tutaj podstawa nawiązania stosunku pracy (np. umowa o pracę, wybór, mianowanie)⁸.

Systematyka kodeksu pracy pozwala wyróżnić dwa rodzaje umów o zakazie konkurencji, mianowicie umowę w czasie trwania stosunku pracy (101¹ KP) oraz po ustaniu zatrudnienia (101² KP). Zobowiązania obu umów są podobne, wynika to między innymi z ich umiejscowienia w rozdziale IIa, działu IV Kodeksu pracy. Różnice zachodzące między nimi są determinowane czynnikiem temporalnym.

Mianownikiem obu umów jest ograniczenie podejmowania działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy⁹. Ustawodawca przez zakaz konkurencji rozumie zobowiązanie się pracownika w drodze umowy z pracodawcą do niepodejmowania prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy oraz niepodejmowania zatrudnienia w ramach stosunku pracy lub innego stosunku prawnego z podmiotem prowadzącym działalność konkurencyjną wobec pracodawcy¹⁰.

Umowę o zakazie konkurencji zawiera się poprzez złożenie i przyjęcie oferty albo w drodze negocjacji. Konieczne jest zachowanie formy pisemnej, co wynika z brzmienia art. 101³ KP¹¹. Jej niezachowanie skutkuje nieważnością zawartej umowy – forma *ad solemnitatem*. Wadliwość umowy w zakresie formy nie może być usunięta poprzez późniejsze potwierdzenie warunków umowy na piśmie¹².

Zakaz podejmowania przez pracownika działalności konkurencyjnej w czasie trwania stosunku pracy ma być ustanowiony zgodnie z art. 101¹ § 1 KP w odrębnej umowie. Przytoczony przepis należy rozumieć więc w ten sposób, że powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej jest obowiązkiem pracowniczym tylko wówczas, gdy zostało ustalone w odrębnej umowie i nie jest obowiązkiem pracowniczym wynikającym bezpośrednio z przepisów prawa¹³.

ZAKAZ KONKURENCJI W CZASIE TRWANIA STOSUNKU PRACY

Zakaz prowadzenia działalności konkurencyjnej w czasie trwania stosunku pracy został uregulowany w art. 101¹ KP. Zakaz ustanowiony w tym artykule obejmuje szerszy krąg podmiotów, ponieważ ustawodawca nie precyzuje, o jakich pracownikach chodzi. Zatem należy stanąć na stanowisku, iż każdy pracownik może być stroną umowy o zakazie konkurencji. Strony stosunku powinny określić w umowie, jakiej działalności nie może prowadzić pracownik w czasie trwania stosunku pracy i z jakim pracodawcą nie wolno zwracać umowy o pracę lub świadczyć pracę na innej podstawie¹⁴.

Pracodawca może uzależnić zawarcie umowy o pracę od zawarcia umowy o zakazie konkurencji. Odmowa pracownika przyjęcia propozycji zawarcia umowy takiej w czasie trwania stosunku pracy może uzasadnić wypowiedzenie umowy o pracę¹⁵.

Umowa o zakazie konkurencji w czasie trwania stosunku pracy jest ściśle związana z umową o pracę. Stanowi ona umowne rozwiązanie pracowniczego obowiązku dbałości o dobro pracodawcy. Dlatego naruszenie przez pracownika obowiązków wynikających z tej umowy, a także prowadzenia działalności mimo braku tej umowy może być podstawą rozwiązania, bądź wypowiedzenia z winy pracownika w zależności od stanu faktycznego¹⁶.

Podjęcie przez pracownika działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy uzasadnia wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony zarówno wtedy, gdy pracownik prowadzi ją wbrew umowie o zakazie konkurencji, jak również wtedy, gdy takiej umowy strony stosunku nie zawarły¹⁷.

ZAKAZ KONKURENCJI PO USTANIU STOSUNKU PRACY

Umowa po ustaniu stosunku pracy jest umową wzajemną, wiążącą byłego pracodawcę i byłego pracownika, której podstawową cechą jest zobowiązanie się obu stron w ten sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej¹⁸. Z treści art. 101²§1 KP, krąg potencjalnych adresatów tej klauzuli został

zawężony tylko do tych pracowników, którzy świadczą pracę, mieli dostęp do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Jest to jeden z elementów różnicujących tę umowę od umowy zawartej w czasie trwania, gdy strony są jeszcze związane stosunkiem pracy.

Klauzuli konkurencyjnej nie można uznać jako klasycznej umowy pracowniczej, a jedynie umowę wywodzącą się z uprzednio zawartego stosunku pracy. W przypadku niedotrzymania tego wymogu będą miały zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, dlatego przytoczone argumenty przemawiają za tym, aby kwalifikować ją jako umowę wzajemną o charakterze cywilnoprawnym¹⁹.

Umowa powinna precyzyjnie przewidywać zakres obowiązku niepodejmowania działalności konkurencyjnej przez pracownika. Ustalenie czasu obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy stanowi element konieczny umowy i warunek jej ważności²⁰.

Sens umowy o zakazie prowadzenia działalności konkurencyjnej po ustaniu stosunku pracy u danego pracodawcy polega na ograniczeniu wolności i swobody wyboru pracy przez byłego pracownika, toteż ograniczenie to musi zostać zrekompensowane. Ustawodawca wskazał, że obowiązkiem pracodawcy będzie wypłata odszkodowania dla pracownika, który jest stroną takiej umowy. Podkreślić należy, że zawarcie nieodpłatnej umowy o zakazie konkurencji nie będzie skutkowało jej nieważnością. Postanowienie o nieodpłatności automatycznie zostanie zastąpione przez przepisy o odszkodowaniu gwarantowanym z art. 101² §3 KP²¹. Uregulowanie dotyczące zmiany postanowienia o nieodpłatności na odszkodowanie gwarantowane wywodzi się z zasady uprzywilejowania pracownika zawartej w art. 18 §2 KP. Artykuł ten stanowi, iż postanowienia umów oraz innych aktów na podstawie których powstaje stosunek pracy nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy²². Klauzula konkurencyjna zawarta jeszcze przed wejściem w życie art. 101² KP tj. przed 2 czerwca 1996, która nie zawierała zobowiązania pracodawcy do wypłacania pracownikowi odszkodowania w okresie obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy była nieważna²³.

Odszkodowanie jest ustalone w umowie przez jej strony. Zwykle strony powinny kierować się spodziewaną utratą dochodu bądź wynagrodzenia pracownika rezygnującego z podjęcia działalności konkurencyjnej. W przypadku, gdy były pracownik podejmie działalność niekonkurencyjną o wyższym wynagrodzeniu, nie traci on prawa do odszkodowania z tytułu zawartej umowy o zakazie konkurencji. Również umówione odszkodowanie nie podlega zmniejszeniu, gdy umówiona szkoda

jest mniejsza lub w ogóle nie istnieje, a także podwyższeniu, jeśli starty obliczone przez pracownika okazały się wyższe od utraconych dochodów²⁴.

Odszkodowanie nie może być niższe od 25% wynagrodzenia, które pracownik otrzymał przed ustaniem stosunku pracy. Obowiązek pracodawcy wypłaty odszkodowania z tytułu powstrzymania się pracownika od działalności konkurencyjnej aktualizuje się w terminach określonych w umowie, a jeżeli strony nie określiły terminu wypłaty odszkodowania - w okresach miesięcznych. Należy przyjąć, że okresy te powinny być zgodne z terminami wypłaty wynagrodzenia, co odpowiada charakterowi zakazu konkurencji²⁵.

SANKCJE ZA NARUSZENIE PRACOWNICZEGO ZAKAZU KONKURENCJI

Niezależnie od charakteru prawnego i czasu obowiązywania zakazu konkurencji pracodawca, który na skutek naruszenia postanowień zawartej umowy poniósł szkodę, ma prawo na podstawie art. 101¹ §2 KP wystąpić z roszczeniem o jej naprawienie²⁶.

Przesłanką odpowiedzialności pracownika jest ustalenie jego winy, która może przybrać postać:

- winy umyślnej, gdy pracownik w zamiarze bezpośrednim działa w celu wyrządzenia szkody na rzecz pracodawcy lub w zamiarze ewentualnym nie działa bezpośrednio w celu wyrządzenia szkody, ale ją przewiduje i na taki skutek się godzi,
- winy nieumyślnej, gdy pracownik nie mając takiego zamiaru, wyrządza szkodę na skutek niezachowania należytej ostrożności, wymaganej w danych okolicznościach.

Rozróżnienie charakteru winy ma istotne znaczenie dla zakresu odpowiedzialności pracownika. W przypadku wyrządzenia szkody z winy nieumyślnej pracownik zgodnie z art. 119 KP odpowiada za naruszenie zakazu konkurencji i powstała w ten sposób szkodę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia²⁷. W przypadku zaistnienia winy umyślnej pracownik odpowiada zgodnie z art. 122 KP bez ograniczeń, do pełnej wysokości powstałej szkody, a więc w granicach szkody *damnum emergens* oraz utraconych korzyści *lucrum cessans*. Odszkodowanie wypłacane jest w przypadku, gdy pracodawca będzie w stanie udowodnić fakt zaistnienia określonej szkody oraz oszacować jej wysokość.

Roszczenie pracodawcy przedawnia się z upływem roku od dnia powzięcia wiadomości o wyrządzeniu szkody, nie później jednak niż z upływem trzech lat od jej wyrządzenia²⁸.

USTANIE OBOWIĄZYWANIA UMOWY O ZAKAZIE KONKURENCJI

W czasie obowiązywania umowy o zakazie konkurencji art. 101² §2 KP przewiduje dwie możliwości, w których przestaje obowiązywać zakaz konkurencji. Ustanie obowiązywania zakazu konkurencji dotyczy tylko zobowiązania jakie przyjął na siebie pracownik w umowie o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, a nie zobowiązania pracodawcy do wypłaty odszkodowania²⁹.

Pierwszą sytuacją, w której przestaje obowiązywać zakaz konkurencji, jest ustanie przyczyn uzasadniających obowiązywanie zakazu konkurencji. Może to dotyczyć całej działalności objętej zakazem, bądź jej części – wówczas dopuszczalne jest prowadzenie działalności w tej części. Były pracownik ma możliwość podjęcia działalności w tej części, jednocześnie z utratą prawa do dalszych rat odszkodowania. Natomiast były pracodawca nie może uwolnić się od zapłaty odszkodowania, twierdząc iż byłego pracownika przestał obowiązywać zakaz konkurencji. Strony umowy szacują, jak długo zakaz może obowiązywać, jeśli były pracodawca zgodzi się na zbyt długi okres, wówczas ponosi tego konsekwencje.

Drugą sytuacją powodującą ustanie obowiązywania zakazu konkurencji jest niewywiązanie się pracodawcy z obowiązku wypłaty odszkodowania. Wówczas były pracownik ma prawo do podjęcia działalności dotąd zakazanej i utraty prawa do odszkodowania, a dochodzeniem zapłaty odszkodowania i nieodejmowaniem działalności objętej zakazem³⁰.

Pracodawcę, który zawarł z pracownikiem umowę o zakazie konkurencji obciąża obowiązek zapłaty odszkodowania także wtedy, gdy już nie obawia się działalności konkurencyjnej ze strony pracownika³¹.

Strony mogą również uzależnić obowiązywanie umowy o zakazie konkurencji od wystąpienia określonego zdarzenia. Wówczas przestaje on obowiązywać wraz ze spełnieniem się warunku. Zakaz konkurencji ustaje również wskutek zawarcia porozumienia przez strony umowy stanowiącej źródło tego zakazu. Umowa może przewidywać możliwość jej rozwiązania przez jedną ze stron, np. za wypowiedzeniem. W razie braku klauzuli umownej wypowiedzenie umowy o zakazie konkurencji należy uznać za niedopuszczalne³².

Naruszenie przez byłego pracownika postanowień umowy o zakazie konkurencji upoważnia pracodawcę do wstrzymania wypłaty odszkodowania od daty powzięcia informacji o naruszeniu zakazu, a jeśli płacił w tym czasie raty, może domagać się od byłego

pracownika ich zwrotu na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, art. 405 in. Kodeksu cywilnego.

Wprowadzając do Kodeksu pracy w 1996 roku uregulowania dotyczące zakazu konkurencji, ustawodawca miał możliwość stworzenia stabilnej i sprawnie działającej instytucji prawnej. Mógł bazować na dorobku polskiej nauki, jak i również praktyki, która już dawno stosowała ten instrument ochrony działalności pracodawców. Ustawodawca mając na względzie intensywny rozwój gospodarczy oraz zmieniające się potrzeby na rynku pracy odbiegł od zbytniego uszczegółowienia przepisów i pozostawił kwestię orzecznictwu. Ochrona przed nieuczciwą konkurencją wydaje się szeroka. Odpowiednie jej zastosowanie daje pracodawcy możliwość pełniej ochrony jego interesów, a także skuteczne narzędzie dochodzenia swoich praw. Pracodawca nie musi obawiać się nielojalności pracowników, ponieważ może skonstruować dobrą umowę o zakazie konkurencji. Omawiane przepisy nie tylko chronią interesy pracodawców, ale również pracowników zapewniając stosowny ekwiwalent w zamian za powstrzymanie się od prowadzenia działalności konkurencyjnej. Nie ulega wątpliwości, że tak przyjęte rozwiązania korzystnie wpływają na rozwój gospodarczy oraz jakość świadczonych usług.

Bibliografia

1. P. Stec, Ochrona pracodawcy przed nieuczciwą konkurencją ze strony pracownika, http://www.valor.pl/dp_publicacje/publikacja41.pdf
2. B. Cudowski, Zakaz konkurencji, Praca i zabezpieczenie społeczne 1/1997 r., s.24
3. Słownik języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/sjp/zaufanie;2544487.html>
4. M. Gersdorf, M. Giaro, Zaufanie jako cecha umownego stosunku zatrudnienia, Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczenia społecznego, Księga Jubileuszowa Profesora Waleriana Sanetry, Białystok 2013, TEMIDA, s. 116-121,
5. Z. Góral, P. Prusinowski, Zakaz konkurencji w prawie pracy, LEX, s.5-6,
6. Ibidem, s. 41-42
7. J. Stencel, Zakaz konkurencji w prawie pracy, Wydawnictwo prawnicze, Warszawa 2001, s. 105
8. M. Barczycka-Banaszczyk, Prawo pracy, Warszawa 1999 r., s.102,
9. Op. cit., Z. Góral, s. 11-12
10. L. Florek, Kodeks pracy, Komentarz, Wydanie IV, LEX, s. 449
11. E. Suknarowska-Drzewicka, Zakaz konkurencji w trakcie i po ustaniu stosunku pracy, C.H.Beck, Warszawa 2008, s. 17-18,
12. M. Lewandowicz-Machnikowska, Klauzula konkurencyjna w Kodeksie pracy, LEX, s. 34
13. Op. cit., L. Florek, s. 451,
14. M. Zawiejska, Zakaz konkurencji w prawie pracy, JURYSTA 2/2007 r., s.32
15. Wyrok SN z dnia 3 listopada 1997r., I PKN 333/97
16. Op. cit., M. Zawiejska, s.32,
17. Wyrok SN z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 218/98
18. Wyrok SN z dnia 18 stycznia 2013 r., II PK 153/12
19. M. Bosak, Pracowniczy zakaz konkurencji, Prawo Europejskie w Praktyce, nr. 10/2007 r., s. 35,
20. Wyrok SN z dnia 2 października 2003r., I PKN 435/02
21. Wyrok SN z dnia 17 grudnia 2001 r., I PKN 742/00
22. Op. cit., L. Florek, s. 80-83,
23. Wyrok SN z dnia 26 stycznia 1999 r., I PKN 540/98
24. A. Marek, Zakaz konkurencji w ramach umowy o pracę, Służba pracownicza, nr. 4/2004, s. 21,
25. Wyrok SN z dnia 27 lutego 2013 r., II PK 176/12
26. <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19740240141>
27. Op. cit., M. Bosak, s. 36
28. <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19740240141>
29. Wyrok SN z dnia 17 listopada 1999 r., I PKN 358/99
30. Op. cit. M. Zawiejska, s.32-33,
31. Wyrok SN z dnia 14 maja 1998r., I PKN 121/98
32. Wyrok SN z dnia 28 marca 2002 r., I PKN 6/01

APLIKUJ, NIE PANIKUJ

– 10 WSKAZÓWEK REKRUTERÓW JAK ZDOBYĆ PIERWSZĄ PRACĘ

Poszukiwanie pracy zawsze jest stresujące, niezależnie czy robimy to po raz pierwszy, czy po raz dziesiąty. Jak się nie zgubić w natłoku informacji, którymi jesteśmy zalewani na każdym kroku? Jak znaleźć pracę, która rozwine nasze umiejętności?

JAK WYBRAĆ STANOWISKO

Po skończeniu studiów przychodzi etap zastanawiania się co dalej. Kiedy nie mamy jeszcze doświadczenia, znalezienie pracy związanej z wyuczonym zawodem bywa trudne. Ogólnie znaną prawdą jest, iż pracodawcy zwracają uwagę przede wszystkim na umiejętności praktyczne, a te trudno zdobyć na uczelni. Jako osoba zajmująca się rekrutacją nie raz słyszę „*Nie po to skończyłam/skończyłem studia żeby teraz robić to lub tamto*”. Takie myślenie wydaje się nie do końca słuszne, bo każdy rodzaj doświadczenia może dać przewagę nad innymi kandydatami na stanowisko twoich marzeń. Zawsze warto już w czasie studiów podjąć się prac dorywczych, wolontariatów, projektów na uczelni. Zainwestuj swój czas w naukę języków obcych. Szukając pierwszej pracy nie bój się pójść w zupełnie innym kierunku – dla wielu pracodawców to, że pracujesz gdziekolwiek jest ważniejsze niż akademickie sukcesy.

Z drugiej strony, warto jest zastanowić się nad swoimi mocnymi stronami i nawet dorywczą pracę dobierać w taki sposób, aby dawała możliwość rozwinięcia kluczowych zdolności i umiejętności. Na przykład: jeśli lubisz pracować w dużej grupie ludzi i łatwo nawiązujesz kontakt, praca w kawiarni lub call center da ci moc doświadczenia w tej dziedzinie, w odróżnieniu od zajęcia związanego z opieką nad małym dzieckiem lub wyprowadzaniem na spacer psów z okolicznych apartamentowców. Szukając pierwszej pracy sięgnij do tego co w dotychczasowych działaniach sprawiało ci największą przyjemność, gdzie udało ci się najwięcej dowiedzieć o sobie. Twoje talenty, predyspozycje, umiejętności a także zainteresowania odgrywają znaczną rolę. Przekuj pasję w sukces i spróbuj poszukać pracy w tym kierunku. Dla pracodawców zawsze ważne są elastyczność do zdobywania nowej wiedzy, motywacja do pracy i własnego rozwoju. Pamiętaj również, że „nie od razu Rzym zbudowano” - na początku swojej drogi zawodowej nie skupiaj się tylko na zarabianiu jak największych pieniędzy.

„*Każda praca jest dobra, o ile jest dobrze wykonywana*” – Albert Einstein

CV I LIST MOTYWACYJNY

W CV poza samą treścią, niezwykle istotna jest jakość. Jeśli zamieszczasz zdjęcie, zadbać by sprawiało profesjonalne wrażenie. Nie nadają się tu zdjęcia z wakacji, nawet najbardziej udane „selfie” lub takie, gdzie ubiór daleko odbiega od standardów biznesowych. Pamiętaj o uśmiechu lub miłym, przystępnym wyrazie twarzy.

Samo CV powinno być proste, schludne, zawierać najważniejsze informacje o tobie. Wiele portali oferuje nowoczesne szablony z tysiącem kolorowych dodatków. Fajerwerki są super, ale nie w każdej branży poza tym nie mogą one przyćmić zawartości. Wielu rekruterów takie CV odrzuca – są mało czytelne, nie wnoszą nic do procesu, a czasem wręcz nie nadają się do pokazania Prezesowi / Dyrektorowi / Klientowi. Pomyśl o tym, żeby Twoje CV na starcie nie zostało skreślone.

Jakie informacje powinny się tam znaleźć? Ważne są: wykształcenie, wszystkie dodatkowe aktywności zawodowe – staże, wolontariaty, praca dorywcza. Zawsze zamieszczaj zakres obowiązków, pokaż swoje sukcesy. W CV bez doświadczenia zawodowego postaw na swoje praktyczne umiejętności i mocne strony.

Brak doświadczenia to jedno, ale duża ilość kilkumiesięcznych okresów pracy też może sprawiać złe wrażenie. Jeśli nie napiszesz wyraźnie, że były to z założenia krótkie projekty – np. staże, możesz zostać uznany za „skoczka”. Ta kolokwialna nazwa odnosi się do osoby, która nie bardzo wie czego chce i w żadnym miejscu nie jest w stanie wytrzymać dłużej niż okres próbny. Pracodawcy unikają takich osób – procesy rekrutacyjne są kosztowne, mało kto chce po kilku miesiącach rozpoczynać całą procedurę od początku. Pamiętaj że dla osoby która cię nie zna fakt, że co chwilę zmieniasz pracę, jest jednoznaczny z tym, że albo jesteś słabym pracownikiem, albo nie jesteś lojalny wobec firmy.

Zastanów się, jak najlepiej możesz „sprzedać” swoją kandydaturę. Czy zdajesz sobie sprawę, że ok. 80% kandydatów nie jest w stanie przez minutę opowiadać o sobie w ciekawy sposób? A Ty – czy umiałbyś zaprezentować siebie w sposób atrakcyjny dla potencjalnego pracodawcy? Spróbuj. Jeśli Ci się udało – gratulacje. Jeśli nie – usiądź i spisuj sobie w czym jesteś dobry, co sprawia ci przyjemność. Czy realnie się interesujesz? Jakie masz cele w życiu?



List motywacyjny natomiast ma na celu przekonanie potencjalnego pracodawcy, że jesteś idealnym kandydatem na proponowane przez niego stanowisko. Odnieś się w nim do wymagań opisanych w ogłoszeniu. Jeśli są takie aspekty, w których nie masz doświadczenia, spróbuj wymienić obszary, którymi możesz to zrekompensować. Dzięki temu pracodawca będzie mógł ocenić, czy rozumiesz na jakie stanowisko aplikujesz i czy zależy Ci na tej własnej pracy. List motywacyjny jest po to, abyś mógł przedstawić siebie, swoje cele. Przekonaj pracodawcę, że właśnie TA praca jest wymarzona dla ciebie.

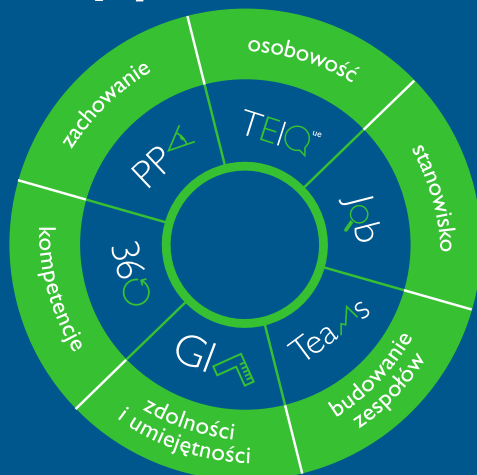
ROZMOWA REKRUTACYJNA – KNOW HOW

Rozmowa rekrutacyjna jest szczególnym rodzajem egzaminu. Z jednej strony nie można tu raczej liczyć na możliwości powtórki. Z drugiej, w temacie jesteś ekspertem – mówisz o sobie. I tu właśnie dochodzimy do sedna sprawy – poszukując pracy nie staraj się zakładać masek, czyli udawać kogoś kim nie jesteś, tylko po to aby dopasować się do oczekiwań zatrudniającej firmy. Taktownie, ale szczerze odpowiadaj na pytania, gdyż zaprezentujesz to otrzymaniem pracy dopasowanej do Twoich predyspozycji. Cóż z tego, że zakwalifikujesz się na płatny staż w dziale finansowym wielkiej korporacji i będzie to dla Ciebie bilet do udanej kariery, skoro najbardziej na świecie cenisz sobie wolność i chcesz być fotografem – freelancerem? Z drugiej strony, na początku drogi zawodowej nie do końca mamy świadomość własnych preferencji. Doświadczony rekruter jest jednak w stanie spojrzeć na nas z zewnątrz i na podstawie udzielonych przez nas informacji ocenić, czy proponowana praca będzie dla nas odpowiednia. Dlatego tym bardziej istotne jest, aby udzielane odpowiedzi były szczerze. Szczególnie, że najczęściej udawanie kogoś kim nie jesteś jest dla drugiej strony wyraźnie widoczne i powoduje utratę wiarygodności w jej oczach. Stąd wniosek jest prosty – w żadnym wypadku nie jest to opłacalne.

CZEGO JESZCZE SIĘ SPODZIEWAĆ

Zestaw CV, list motywacyjny oraz rozmowa kwalifikacyjna w sytuacji kiedy na jedno stanowisko nierzadko aplikują dziesiątki kandydatów dla wielu pracodawców jest już niewystarczający. Sięgają więc po inne rozwiązania, które mają ułatwić wybór lub sprawić, iż propozycję pracy otrzyma osoba maksymalnie dopasowana do wymagań firmy,

20 lat w Polsce zobowiązuje – wiarygodny partner w zarządzaniu



www.thomasinternational.net, tel. 0-22 355 33 00

która nie tylko będzie w stanie sprawnie realizować stawiane przed nią cele, ale i efektywnie wpasuje się w kulturę organizacyjną - więc będzie się w niej dobrze czuć, co jest korzyścią dla obydwu stron. Najczęściej stosowanymi rozwiązaniami są narzędzia psychometryczne oraz assessment center.

Narzędzia psychometryczne to dopasowane do potrzeb organizacji testy badające predyspozycje kandydata pod różnym kątem. Testy występują w wielu kategoriach. Często stosowanymi – być może ze względu na szybkość i prostotę wykonania - są testy badające preferencje. Przykładowo, popularny w procesach rekrutacyjnych test **Thomas PPA** opisuje osobę w czterech różnych kontekstach – jak podejmuje decyzje, jak buduje relacje, w jakim tempie lubi działać i na czym swoje działania opiera. Analiza trwa 8 minut i jedyne, czego od nas wymaga to spojrzenie na siebie pod kątem zachowania w pracy i szczerze udzielenie odpowiedzi na pytania.

Możemy również spotkać testy badające zdolności i umiejętności: testy kompetencyjne – badające nasze realne umiejętności, np. w zakresie języków obcych lub obsługi programów graficznych; testy oceniające szybkość i efektywność przyswajania nowych informacji; rzadziej testy IQ. Tu proces wypełniania jest nieco bardziej czasochłonny – przykładowo, stosowana w takiej sytuacji analiza **Thomas GIA** trwa ok. godziny. Co ważne, wcześniejsze przygotowanie do testu nie jest tu tak bardzo istotne jak wykonywanie go z największą koncentracją i na maksimum swoich możliwości.

Kolejną grupą są analizy odnoszące się do motywacji, poziomu zaangażowania, inteligencji emocjonalnej, umiejętności interpersonalnych – np. komunikacji i nawiązywania kontaktu lub budowania relacji. W ogromnej większości opierają się one na tych samych założeniach: sięgając

do naszej osobowości i przekonań ujawniają system potrzeb i wartości warunkujących reakcje i zachowania. Znając je, pracodawca jest w stanie dopasować do nich warunki w jakich będziemy funkcjonować, dlatego w naszym interesie jest, aby obraz uzyskany poprzez zastosowanie tych narzędzi jak najlepiej odzwierciedlał rzeczywistość. Na przykład, na podstawie analizy **Thomas TEIQue** potencjalny pracodawca może dowiedzieć się, że mamy silną motywację do pracy, jesteśmy odporni na stres, elastyczni i potrafimy efektywnie wywierać wpływ na innych. Dla wielu stanowisk są to zdecydowanie mocne strony.

Więcej informacji o narzędziach psychometrycznych i odpowiedzi na pytanie jak przygotować się do sesji testowej w procesie rekrutacji znajdziesz na stronie www.thomasinternational.net.

Assessment center polega na wykonywaniu zadań indywidualnych lub grupowych, na podstawie których obserwatorzy wyciągają wnioski dotyczące umiejętności lub zdolności kandydata – w wielu wymiarach. Możesz zostać poproszony o przygotowanie i wykonanie prezentacji na określony temat, rozwiązanie problemu, odegranie scenki, wzięcie udziału w dyskusji lub współdziałanie z innymi kandydatami we wspólnym projekcie. W procesie assessment center mogą również pojawić się różnego rodzaju testy.

JAK ZWIĘKSZYĆ SWOJE SZANSE?

Często zapominamy, że zakres naszego wpływu na proces rekrutacyjny nie ogranicza się jedynie do wysłania dokumentów i spokojnego czekania na telefon. Po pierwsze, warto sprawdzić, czy aplikacja dotarła. To dobry pretekst do kontaktu z rekruterem, szczególnie że w trakcie rozmowy z nim możemy

nadmienić, że szczególnie zależy nam na tej właśnie pracy, upewnić się, że nasze nazwisko zostało zapamiętane i tym samym wyróżnić się spośród innych kandydatów. Jednak, warto pamiętać, iż taka rozmowa nie może zająć naszemu rozmówcy więcej niż kilka minut. Nie warto również przesadzać z częstotliwością kontaktów – pamiętajmy, że nadgorliwość sprawia bardzo złe wrażenie. Łatwo się domyśleć, iż desperacja nie działa na naszą korzyść. Są duże szanse na to, że kolejna rozmowa telefoniczna z tym samym kandydatem, który niezmiennie zapewnia rekruterowi o własnej wspaniałości spowoduje niechęć lub wręcz odrzucenie aplikacji.

ILE TO WSZYSTKO TRWA?

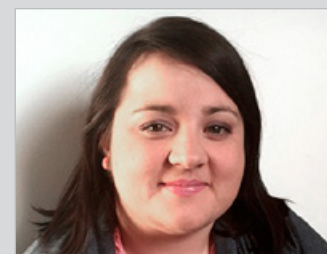
Zacznijmy od tego, że nie ma tu jedynych, słusznych wzorców postępowania. Wszystko zależy od pracodawcy i koordynatora. Rekrutacja to naprawdę złożony proces: od określenia wymagań i oczekiwań względem pracownika, przez opublikowanie ogłoszenia, selekcję, etapy spotkań z konsultantami HR, z Managerami, po decyzje ostateczne i podpisanie umowy. Warto uzbroić się w cierpliwość. Masz pełne prawo oczekiwać informacji zwrotnych i zawsze możesz o nie poprosić.

REASUMUJĄC...

Jest wiele min na które możesz natknąć się na początku kariery zawodowej, nie mając jeszcze doświadczenia ani w pracy, ani nawet w jej poszukiwaniu. Pamiętaj jednak, że nie ma się czego obawiać! Znając swoją wartość, mocne strony i to czego nie lubisz, wiedząc czego się spodziewać, a czego unikać, masz duże szanse stać się kandydatem wyjątkowym, który w procesie rekrutacyjnym będzie bardziej partnerem niż petentem. POWODZENIA!



Paulina Wierus



Urszula Kurnicka

Aleksandra Walczyńska
a.walczynska@progress.org.pl

Finanse i rachunkowość
Uniwersytet Łódzki

Recenzent: dr Marika
Świeszczak



ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

A MOŻLIWOŚCI ZAWODOWE POLAKÓW

językowe na danym poziomie oraz uwiarygodnia nas w oczach naszych przyszłych pracodawców. Nawet jeśli takie zaświadczenie nie jest wymagane podczas rekrutacji na dane stanowisko, będzie ono stanowiło dowód, że jesteśmy gotowi inwestować w siebie. Taka lokata w nasz rozwój może nas srogo kosztować - najtańszy dostępny certyfikat dedykowany dla języka angielskiego to koszt 340 zł, jednak aby stać się posiadaczem bardziej cenionego zaświadczenia, należy się liczyć z wydatkiem rzędu nawet kilkuset złotych. Tutaj należy podkreślić, że kwoty te obejmują jedynie koszt samego egzaminu, jednak żeby należycie się do niego przygotować trzeba zakupić odpowiednie materiały dydaktyczne czy też zapisać się na kurs językowy. Czasu do momentu, w którym wybieraliśmy studia nie cofniemy, ale możemy się skupić na realnych rozwiązaniach, aby starać się o lepsze posady. Takim sposobem jest niewątpliwie doksztalcanie się. Jednak co w przypadku gdy nasze chęci co do nauki języka obcego nie przekładają się na realne rezultaty³? Czy warto zaryzykować i wpisać do naszych umiejętności znajomość posługiwania się danym językiem na wyższym poziomie? Bez wątpienia nie jest to najlepsza

droga, bowiem nasze przerysowane umiejętności, dotyczące posługiwaniem się językiem obcym, mogą zostać rozszyfrowane już podczas kilkuminutowej rozmowy z potencjalnym pracodawcą. W takim razie, dlaczego w ogóle zdarzają się takie sytuacje? Czy wynika to ze zbyt dużej pewności siebie, czy też nadziei na łut szczęścia? Z danych agencji badań rynku Synovate Polska

wynika, że w kwestii poziomu języka w 2012 r. kłamało 18% z nas⁴. Naturalne jest to, że chcielibyśmy zaimponować znajomością języków obcych swoim potencjalnym pracodawcom tak jak np. umiejętnością obsługi skomplikowanych programów komputerowych, jednak takie kłamstwo prędzej czy później wyjdzie na jaw. Wobec tego pojawia się pytanie, czy w dzisiejszych czasach certyfikaty są już prereklamowane i powoli odchodzą do lamusa, czy też warto szukać innych metod, które nie wymagają tyle czasu i cierpliwości co tradycyjne kursy językowe?

MAKE IT POSSIBLE

Nie od dziś wiadomo, że na polepszenie poziomu płynności języka wpływa praktyka - posługiwanie się językiem w życiu codziennym czy podczas pracy w międzynarodowej firmie. Szansą dla nas jako pracownika może być praca w zagranicznej korporacji, która organizuje wymianę pracowników z różnych krajów. Dzięki temu każdy zatrudniony ma szansę na poznanie kultury innych narodów i przede wszystkim podszlifowanie języka. Innym ciekawym sposobem na ugruntowanie swojej wiedzy

Obecnie nikt nawet nie zastanawia się nad sensem nauki języka angielskiego, bowiem jego dominująca rola we współczesnym świecie jest niepodważalna. Już w pierwszych dekadach dwudziestego wieku było wiadomo, że zyska on miano języka międzynarodowego. W dzisiejszych czasach jest najbardziej popularnym i powszechnym środkiem komunikacji, nie tylko na terenie państw, w których stanowi on język ojczysty, ale również międzynarodowych firmach, gdzie służy jako język urzędowy¹.

„GRANICE MOJEGO JĘZYKA SĄ GRANICAMI MOJEGO ŚWIATA” (LUDWIG WITGENSTEIN)²

Wymóg znajomości co najmniej jednego języka obcego stał się obecnie standardem, coraz częściej w ogłoszeniach o pracę pojawia się adnotacja o konieczności posiadania potwierdzenia poziomu znajomości danego języka. Co to oznacza w praktyce? Nasza ignorancja co do dopisania stosownej informacji o posiadaniu certyfikatu może skutkować zdyskwalifikowaniem już na etapie wstępnej selekcji nadesłanych kandydatów. FCE, CAE, BEC, TOEFL to tylko niektóre z licznych certyfikatów z języka angielskiego, których posiadanie poświadcza umiejętności

Język	próba	25% zarabia poniżej	mediana	25% zarabia powyżej
angielski	26 350	3 550	5 670	9 778
francuski	1003	3 800	5 645	9 600
niemiecki	2 932	3 500	5 500	10 000
włoski	430	3 500	5 000	8 500
hiszpański	516	3 367	5 000	8 000
rosyjski	1 982	3 000	4 500	8 000

Tabela 1. Wynagrodzenia całkowite osób znających wybrane języki obce na poziomie bardzo dobrym (brutto w PLN), (źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń (OBW) przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2013 r., dostęp online na stronie www.wynagrodzenia.pl w dniu 7.02.2016r.)

może być staż językowy. Wadą takiej oferty jest brak wynagrodzenia, jednak wartość dodana w postaci udoskonalenia naszych umiejętności będzie owocna przy kolejnych poszukiwaniach pracy. Niewątpliwie bodźcem wpływającym na większą motywację do nauki języka angielskiego jest czynnik ekonomiczny. Obecnie większość firm i przedsiębiorstw poszukuje nowych rynków zbytu poza granicami kraju, jak również współpracuje z oddziałami swoich rodzimych korporacji. Takiego typu działania zapewniają szersze grono potencjalnych klientów, dają nowe perspektywy na dalszy rozwój, jak również przyczyniają się do zwiększenia dochodów firmy. Jednak jak realnie na nasze zarobki wpłynie znajomość wybranego języka obcego?

Wartość wynagrodzenia całkowitego osób, które znają wybrany język obcy w stopniu bardzo dobrym w 2013 r. wg badań OBW była wyższa niż ogólna mediana dla Polski, wynosząca 4050 PLN. Według badań najwyższe wynagrodzenia otrzymywały osoby biegle władające językiem angielskim - przeciętnie 5670 PLN. Nieco mniej inkasowali pracownicy płynnie posługujący się językiem francuskim - 5645 PLN, zaś ostatnie miejsce na podium przypadło językowi niemieckiemu z medianą płac na poziomie 5500 PLN. Analizując powyższe kwoty powinniśmy jednak wziąć pod uwagę, że nie sama znajomość danego języka liczy się przy ustalaniu naszej pensji, a nasze realne umiejętności praktyczne i ich zastosowanie w codziennej pracy.

Dodatkowo, jeśli w przyszłości chcielibyśmy zarabiać odpowiednio wysoką gażę, powinniśmy mieć na uwadze, że znajomość języka angielskiego wpływa w największym stopniu na osoby piastujące stanowiska kierownicze. Wpłata dyrektora władającego biegle językiem angielskim w 2013 r. była o 82% wyższa niż u osoby na analogicznym stanowisku jednak bez umiejętności lingwistycznych. Z kolei na posadach niższych szczebli różnice między zdolnościami językowymi, a ich brakiem są dużo niższe⁵.

POLACY - POLIGLOCI?

Biegle posługiwanie się językiem obcym jest obecnie jedną z bardziej cenionych umiejętności, ale czy Polacy mogą się nią pochwalić? Zdecydowanie tak, bowiem ponad jedna trzecia naszych rodaków zna przynajmniej jeden język obcy, 15% chwali się znajomością dwóch, zaś 3% trzema lub większą ilością. Statystyki, mimo że napawają optymizmem, mają też swoją ciemną stronę - niemal połowa ankietowanych 44% - nie posługuje się żadnym językiem poza ojczystym. Jednocześnie, jeśli chodzi o posługiwanie się językami obcymi możemy określić trend - im starsi Polacy z niższym wykształceniem, tym rzadziej mogą pochwalić się *bilingwalnością*. Więcej niż jednym językiem obcym posługują się najczęściej ludzie w wieku około dwudziestu i trzydziestu

lat, jak również jest to domena najmłodszych respondentów, którzy są w trakcie nauki⁶. Ostatnią tendencję można wytłumaczyć koniecznością nauki dwóch języków obcych, zarówno w gimnazjum, jak i szkole średniej, która to wynika z obowiązującego programu szkolnictwa, jednak pozostałe prawidłowości wynikają z chęci doksztalcenia się Polaków. To właśnie podnoszenie kwalifikacji językowych jest domeną Polaków⁷.

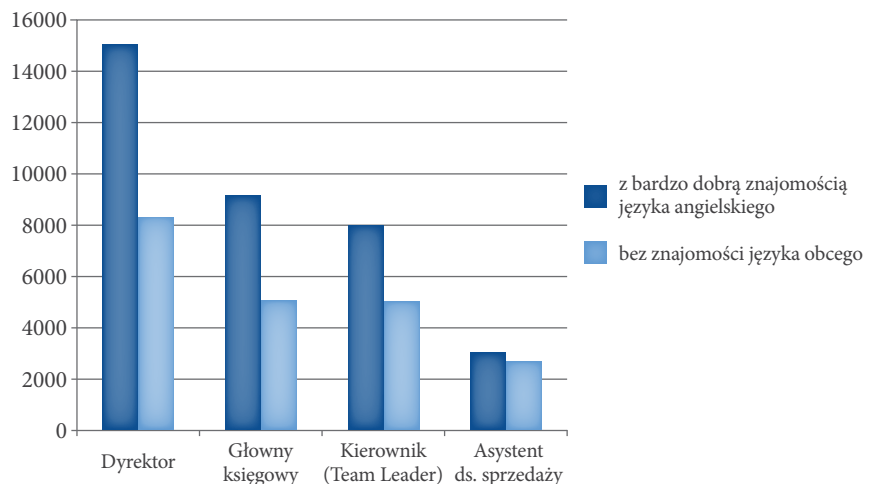
RYNEK PRACY

Chociaż statystyki pokazują, że uchodzimy za dość ambitny naród, zmieniający się nieustannie rynek pracy zmusza nas do ciągłego podnoszenia własnych kwalifikacji. Jakich umiejętności brakuje nam najbardziej? Właśnie tych lingwistycznych, bowiem to one są obecnie najbardziej cenione na rynku pracy, ale również obsługa komputera, która w dzisiejszych czasach traktowana jest jako standardowy atrybut współczesnego człowieka. Zainteresowanie nauką języków obcych jest najwyższe wśród ludzi młodych w grupie 25 - 29 lat, osób czynnych zawodowo oraz tych zamieszkujących miasta powyżej 200 tys. mieszkańców⁸. Można wynioskować, że są to osoby świeżo po studiach, u których ukończenie danego kierunku nie przyniosło oczekiwanych rezultatów w postaci korzystnych ofert pracy, dlatego muszą się doszkalac, aby ich nauka w przyszłości zaowocowała awansem. Konieczność poprawy swoich własnych umiejętności dostrzegają również mieszkańcy wsi. Jak to ma miejsce w miastach, są to osoby, które nie tylko chcą się samodoskonalic, ale również wykazują potrzebę lepszego wykonywania swoich dotychczasowych obowiązków w miejscu pracy lub zwyczajnie chcą się dostosować do obecnego rynku i przez nadrobienie braków językowych znaleźć pracę. Oferty pracy pokazują, że coraz częściej pracodawcy oczekują od swoich przyszłych pracowników znajomości już nie jednego, ale dwóch języków obcych. Oprócz standardowego już angielskiego mile widziany jest również niemiecki, ale również ze względu na zwiększające się

kontakty biznesowe z krajami skandynawskimi rośnie zapotrzebowanie na osoby władające językami nordyckimi. W cenie są również języki orientalne uchodzące w Polsce za trudne, zwłaszcza chiński i arabski⁹.

Reasumując, zdolności Polaków w zakresie kompetencji językowych prezentują się raczej na dość wysokim poziomie. W dzisiejszych czasach, zarówno na naszym rodzimym, jak i na zagranicznych rynkach pracy, władanie językiem obcym jest często warunkiem koniecznym, stawianym na równi z posiadaniem specjalistycznego wykształcenia w danej dziedzinie. Stanowi to niepodważalny dowód na to, że znajomość języków obcych jest absolutnym minimum dla znalezienia racjonalnej posady w kraju i za granicą. Zatem, aby wyróżnić się na rynku pracy i odnaleźć w jak najszerzej przestrzeni międzynarodowej należy znać co najmniej dwa języki obce, zaś znajomość kolejnych będzie dla nas wartością dodaną. Powszeczność nauki języka angielskiego sprawia, że jego nieznanomość będzie wkrótce stygmatyzować osoby, które go nie znają, bowiem tylko osoby znające kilka języków obcych zyskują prestiż i uznanie w oczach społeczeństwa, dlatego pamiętajmy: znajomość języków obcych to klucz do sukcesu¹⁰.

1. A World Empire by Other Means: The Triumph of English, *Christmas Special of the Economist* 22.12.2001r.
2. WITTGENSTEIN L., *Traktat Logiczno-Filozoficzny*, PWN Warszawa 2016r.
3. https://www.britishcouncil.pl/sites/default/files/cennik_dla_kandydatow_indywidualnych_od_2015_07_01_do_2016_06_30_am-final_0.pdf, dostęp 6.02.2017r.
4. WALIGURSKA E., *Zawyżanie poziomu języka obcego w CV*, 29.05.2012r. <http://www.rp.pl/artykul/883615-Zawyżanie-poziomu-jezyka-obcego-w-CV.html#ap-1>, dostęp 7.02.2016r.
5. *Zarobki wg Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń (OBW) / Dane przekrojowe* http://wynagrodzenia.pl/payroll/artykul.php/typ/1/kategoria_glowna.503/wpis.2830, dostęp 8.02.2016r.
6. *Znajomość języków obcych, czerwiec 2015r.*, http://www.tnsglobal.pl/wp-content/blogs.dir/9/files/2015/06/K.041_Znajomosc_jezykow_obcych_005a-15.pdf, dostęp 8.02.2016r.
7. *Polacy chcą się rozwijać*, 06.06.2008r., <http://www.ipsos.pl/szkolenia>, dostęp 8.02.2016r.
8. *Czy Polacy chcą się doksztalcać*, 09.08.2005r., <http://www.ipsos.pl/szkolenia-2005>, dostęp 8.02.2016r.
9. *Angielski to już za mało. Pracodawcy coraz częściej oczekują znajomości języków skandynawskich*, 10.05.2015r., <http://www.polskieradio.pl/42/275/Artykul/1438142-Angielski-to-juz-za-malo-Pracodawcy-coraz-czesciej-oczekuja-znajomosci-jezykow-skandynawskich>, dostęp 9.02.2016r.
10. *IAR, Ranking znajomości języka angielskiego na świecie. Polacy w czołówce zestawienia*, 22.12.2014r., <http://forsal.pl/artykuly/843486,ranking-znajomosci-jezyka-angielskiego-na-swiecie-polacy-w-czolowce-zestawienia.html>, dostęp 10.02.2016r.

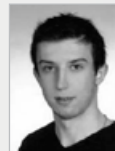


Wykres 1. Wynagrodzenia na wybranych stanowiskach wśród osób znających język angielski (wynagrodzenia całkowite brutto w PLN), (Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń (OBW) przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2013 r., dostęp online na stronie www.wynagrodzenia.pl w dniu 7.02.2016r.)

Przemysław Bubeł
przemyslaw.bubel@gmail.com

Accounting and taxation
University of Macedonia

Opiekun naukowy:
PhD Dimitrios M. Vagianos
Korekta anglojęzyczna:
Maria Szczepanik



COUCHSURFING.COM AS A NEW FORM OF TRAVELLING AMONG PEOPLE ALL OVER THE WORLD

INTRODUCTION

A lot of people travel all over the world in order to spend their leisure time away from home to avoid life routine and regenerate. It is really important to find the best solution on how to connect pleasure with usefulness to be able to enjoy life to the fullest, especially when money is limited. In relation to this the importance of tourism is still growing and for sure it will be growing in the future, especially when we consider the number of tourists. In 2015 the number of travelers exceeded 1.184.000.000 as reported by the United Nations World Tourism Organization and it recorded a 4.4% increase compared to the previous year.



The uniqueness of travelling is actually based on the fact that our intellectual and physical strengths regenerate while we are travelling and discovering new places. In addition to this our personality is changing completely in response to meeting new people all over the world. Moreover tourism influences the economy worldwide by creating new jobs and providing significant income in many countries. Tourism can be the subject of interest of potential tourists in terms of the following aspects: spatial, social, cultural, economic and psychological. The increase in tourist traffic is also connected with the appearance of new types of tourism activities. The modern consumer/tourist expects more sophisticated leisure activities. Couchsurfing.com as a new webpage may provide a new option on the tourism market which is based on offering free accommodation to tourists by hosts: both of them being members of the travelling portal. What is more, we should bear in mind that development of tourism should not interfere with natural mechanisms regulating the environment. Indeed couchsurfing.com as a new site is the best example of the activity which responds to the issues of the environment protection and tries to comply with the principles of sustainable development.

THE HISTORY OF THE PLATFORM

Couchsurfing.com began to operate at the end of the 90s of the 20th century. However the idea of hosting people at home and providing accommodation for them dates back to the period immediately after the Second World War when people started to migrate in search of better lives. The first attempt to create an institution based on the mutual exchange of free accommodation was the organisation called *SERVAS* created by Bob Luitweiler in 1949. It operates in 125 countries nowadays and has 14.000 members.

Then the rising purport of the Internet caused next changes. In the late 90s the first world's exchange platform called *HOSPEX* was created. Despite the fact that now it does not operate any longer its noble and interesting idea was taken up by subsequent entrepreneurs. The predecessor of couchsurfing.com is *Hospitality Club*. This organisation was established in 1997. According to the data published on their website in January 2014 this group is present in 221 countries and 707.000 members belong to the organization.

The idea of building couchsurfing.com started in 1999 when American Casey Fanton was traveling from Boston to Iceland and sent emails to 1500 students from University of Iceland with a request for accommodation. Finally he received more than 50 invitations. On the way back to Boston he came up with the idea to create a website where logged users

User distinction based on sex

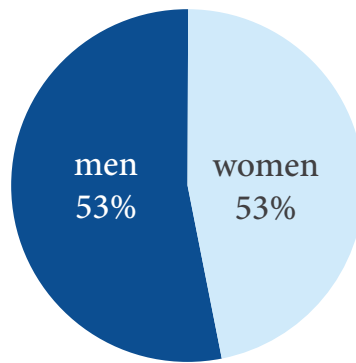


Table 2. Couchsurfing is a form of activity preferred more often by men (53%) than women (47%), (source: The author's own survey based on the data provided by www.couchsurfing.com, date of access: 06.02.2016)

would were able to find free accommodation during short trips. The development of the idea took him several years. The platform couchsurfing.com was established with the support of Dan Hoffer, Sebastian Le Tuan and Leonard Silveiry in January 2003. One year later they made it public. Despite the computer problems and the loss of large volume of database which took place in 2006, the portal has become extremely successful and according to the latest data from 2016 published on their website the population of couchsurfers has exceeded 12.000.000 people in 200.000 cities.

More than 21% couchsurfers are registered in the United States, followed by Germany, France, England, Canada and Spain. The city with the largest number of platform users is New York. The number of languages spoken among users of the platform is 366, the most popular is English (42% of users), then French (20%), Spanish (17%) and German (16%). The average age of a couchsurfer is 28.

WHAT IS EXACTLY COUCHSURFING.COM AND HOW DOES IT WORK?

The website couchsurfing.com is a nonprofit organization that represents the vision, mission and operating principles that go far beyond the ideas of the same hospitality itself. The headquarter of the website is located in San Francisco. The second office is moving and it changes every year. The organization operates thanks to the help of donations and payments from the account verification.

The membership is based on creating one's own profile and filling in necessary data with an option to add a wider range of detailed information and images. The list of questions to be answered includes interests, language skills, work experience and the preferences of what kind of people you would like to meet. What is really important that everybody can log on the website and its use is of course free. As a user you do not have to do anything, you can be just a passive member because

there is no restrictions in this respect. In order to find a host and accommodation the seeker either posts an announcement on the website or selects a person from the list of potential hosts and then contacts them directly. Profiles of both hosts and guests include assessment and comments of other users thanks to which the network guarantees security. Stays are based on the mutual agreement between the guest and the host in order to achieve mutual convenience. The hosts make a decision to receive a guest on their own, they may also decide to have somebody as a guest after a previous meeting in the appointed place. Guests pay no fee for the accommodation, sometime they only cover the additional costs (e.g. food).

After the visit guests and hosts can share their feelings. The opinion published there decides about the reliability of the host and the guest in the eyes of the rest of the community. It is important to remember about differences in cultural traditions in various countries which may affect these opinions. Comments like: "after the guest left some valuable gadgets disappeared" should be warning for other travelers. There are also some cases of behavior which can contradict the principles of openness and trust. Instead of or in addition to the accommodation the members of the website community can offer their services as tour guides or provide some useful information for travelers.

COUCHSURFING.COM AS A DETERMINANT OF CHANGES ON THE TOURISM MARKET

Currently we can observe constant development of couchsurfing.com. Every year thousands of people become new members of the community. Why do people decide to use this web portal? The most important factor is an opportunity to meet people with similar interests, another valuable factor is to contact with the community of young people. The idea of couchsurfing.com is to create a world where everyone can

CITY	The number of couchsurfers
New York (USA)	99.144
Paris (France)	70.216
London (England)	60.835
Berlin (Germany)	53.931
Istanbul (Turkey)	41.819
Quebec (Canada)	34.261
Buenos Aires (Argentina)	30.757
Barcelona (Spain)	28.017
Vienna (Austria)	26.969
Melbourne (Australia)	26.780

Table 1. 10 top cities with the largest number of couchsurfers in the world, (source: The author's own survey based on the data provided by www.couchsurfing.com, date of access: 06.02.2016)

explore meaningful connections with people and places. Building bonds between different people enables us to understand the cultural differences all over the world. The vision of the world offered by the portal is like a compass indicating the direction for all volunteers and members. It has an additional function of arousing a sense of being proud of using this kind of activity among members. It describes an ideal world of hospitality and ways to implement this idea in everyday life. The main mission of the portal is to create inspiring experiences which cause pleasure and excitement. If there are enough people having this kind of experience they will prove that people can travel all over the world in spite of the lack of financial resources and all the cross-cultural differences between them.

Despite the fact that couchsurfing.com's aim is to enable its members to gain practical experiences and have fun, at the same time it stimulates the world's economic development. But in fact it is true that the tourism industry may suffer because of the dynamic development of the portal? The answer does not seem easy. We should bear in mind that the users of this portal are mostly young people who are open minded and keen on their continuous personal development. They are very often students and they are not financially independent. However as young people they still want to achieve more. They have a huge need to meet something completely new, explore undiscovered things which previously were not accessible. This group of people as the most numerous users gained the most thanks to this revolutionary travelling website. They have an opportunity to experience new things in life. Some people who used the portal had never travelled before and they probably would not have decided to go on such trips without a possibility.

Travelling websites like couchsurfing.com are increasingly becoming the subject of interests of social sciences. There are more and more publications evaluating the effects of the appearance of such portal. There is a study being currently conducted by the United Nations World Tourism Organization and the topic comes up repeatedly during the debates on new forms of travelling. Some of recent publications of couchsurfing give a lot of comments and feelings of people who have been involved in the tourism industry for ages. Travel

agencies which are responsible for organizing package holidays and trips and are also the owners of the companies involved in this industry were asked about their opinions on the portal. Most of them have not seen any changes caused by the emergence of the website so far. They deeply believe that people who have families are not willing to decide to spend their holidays in this way. On one hand it is connected with the fact that possibilities of hosting a whole family at someone's home or flat are limited. We should also mention the length of time which we spend in somebody's place. No responsible person is going to host the whole family for one week or more. Customers of travel agencies still appreciate the comfort, safety and luxury of package holidays for the whole family despite the fact that sometimes it is not a cheap pleasure. On this kind of holiday no external factor can spoil their pleasure which they have been waiting for so long. Travel agencies usually prepare offers targeted at middle-aged working people who have children, steady incomes or savings and may also allocate part of the earned money on holiday, young people without money can use their offer very rarely.

The only group of the tourist market players which has started to notice a declining interest in its products are the owners of hostels and people offer cheap forms of accommodation where people, especially young usually stay during short trips. In the biggest cities with the largest number of couchsurfers the decreasing revenue in hostels is noticeable. Sometimes owners have to decide on drastic measures and increase the prices of accommodation hoping that the profit losses will be covered by new people coming. More and more experts link outflow of customers with the appearance of the websites like couchsurfing.com, especially when we take into account that the air traffic and the number of low-cost airlines passengers has been increasing rapidly recently. Indeed the most frequent users of cheap forms of a accommodation are the passengers of low-cost airlines.

However, the approach of all the groups surveyed in relation to services provided by portal is enthusiastic because they feel they can easily see the huge potential of this kind of website. Thanks to couchsurfing.com many travelers who come to a new place have a possibility to visit places which cannot be found on the Internet but whose history makes them unique and worth recommending.

This phenomena generates profits because the visitors visit places which they have not heard of before. This way they do not visit places that are tourist traps whose main goal is only to bring material benefits to tourist tycoons which in turn has a negative financial impact on the whole industry. Thanks to the emergence of couchsurfing.com tourists have a chance to discover truly remarkable attractions.

Conclusions

The tourism market is constantly changing and developing. All the factors, both internal and external ones have an impact on the future image of this market. Nevertheless we can notice a huge interest in new ways of travelling such as couchsurfing.com belong to. Thanks to its versatility each of us can become an active user of the website and be a part of some interesting community at any time. The website members have a significant role in the way the couchsurfing business operates. The image of tourists and their needs has also changed recently. One of the criterions of choosing travel destination is still money and this is why services like this one are so commonly used. We should bear in mind that thanks to globalization and the power of the Internet, the information on the couchsurfing.com portal is accessible to anyone interested in this way of travelling.

- Bobola A., Etyka i społeczna odpowiedzialność biznesu w turystyce, [w:] Funkcjonowanie i rozwój współczesnej turystyki – wybrane zagadnienia, [red.] Ozimek I., Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2011, s. 35-50.
- Couchsurfing, About us, <http://www.couchsurfing.com/about/about-us/>, data dostępu: 06.02.2016.
- Couchsurfing - najtańszy sposób na wakacyjny wyjazd, http://turystyka.wp.pl/kat,1036543,title,Couchsurfing-najtanszy-sposob-na-wakacyjny-wyjazd,wid,15912225,wiadomosc.html?tidaid=116785&_ticsrn=3, data dostępu: 06.02.2016.
- Couchsurfing. Podróźuj po kanapach, <http://podroze.dziennik.pl/swiat/artykuly/429190,na-czym-polega-couchsurfing-nowy-sposob-podrozowania.html>, data dostępu: 06.02.2016.
- Derek, M., 2013, Turystyka poza utartym szlakiem – nowy model turystyki miejskiej, Turystyka Kulturowa, 9/2013.
- Kowalczyk A., Turystyka zrównoważona, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 9-77.
- Maitland, R., 2008, Conviviality and everyday life: The appeal of new areas of London for visitors, International Journal of Tourism Research, 10, s. 15–25.
- Maitland, R., 2010, Everyday life as a creative experience in cities, International Journal of Culture, Tourism and Hospitality Research, 4(3), s. 176–185.
- O couchsurfingu naukowa rozprawa, <https://podrozalternatywna.wordpress.com/2013/08/29/o-couchsurfingu-naukowa-rozprawa/>, data dostępu: 06.02.2016.
- Ozimek I., Funkcjonowanie i rozwój współczesnej turystyki – wybrane zagadnienia, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Warszawa 2008, s. 35-50, 63–88, 179-199.
- Rudnicki L., Zachowania rynkowe nabywców. Mechanizmy i uwarunkowania, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków 2004.
- Tauber R.D., Wojtasik L., Nowoczesna turystyka i rekreacja, Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, Poznań 2007, s. 40-43.
- The hospitality club, <http://www.hospitalityclub.org/>, data dostępu: 06.02.2016.
- Statistics and Tourism – World Tourism Organization, <http://statistics.unwto.org/en>, data dostępu: 06.02.2016.

Natalia Ciach
natalia.ciach@o2.pl

Geografia
Uniwersytet Łódzki

Recenzent: dr Cezary
Brzeziński



SAMOCOHODY ELEKTRYCZNE

MODNE GADŻETY CZY PRZYSZŁOŚĆ MOTORYZACJI?

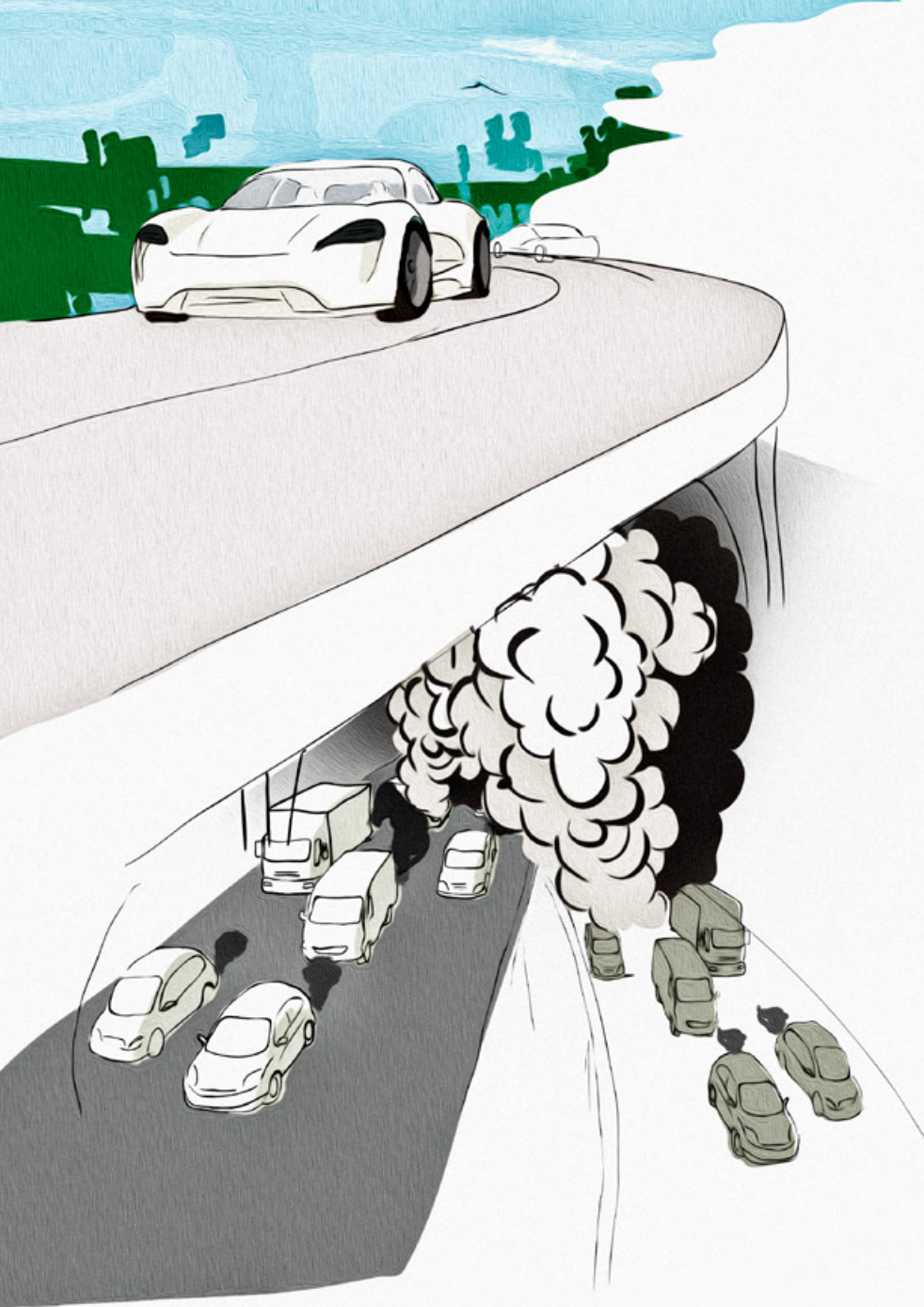
ograniczyć emisję niebezpiecznych substancji, tak szkodliwych dla natury. Tylko w Polsce od I do III kwartału 2015 r. zarejestrowano 189 nowych aut zasilanych energią elektryczną, a wzrost na poziomie 98,9% w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym pozwala mieć nadzieję, iż jest to rynek o dużych perspektywach rozwoju.

HISTORIA POJAZDÓW ELEKTRYCZNYCH

Historia samochodów elektrycznych sięga XIX wieku, kiedy to Alessandro Volta wynalazł ogniwo galwaniczne miedziano-cynkowe. Niespełna 20 lat później Michał Faraday odkrył zjawisko indukcji elektromagnetycznej, dzięki której możliwe stało się zaprezentowanie podstaw działania silnika elektrycznego. W latach 1834-1836 Amerykanin T. Davenport zbudował pierwszy pojazd uliczny napędzany energią elektryczną. Upowszechnienie tego typu maszyn nastąpiło jednak dopiero po 1859 roku, kiedy to francuski inżynier Gaston Pinte skonstruował akumulator. Niedługo później zbudowany został pierwszy silnik prądu stałego. Pierwszy elektryczny pojazd był trójkołowcem, powstał we Francji w 1881 roku. Zasiliał go akumulator oraz dwa zmodyfikowane silniki Siemens. Za wielką wodą także interesowano się samochodami tego typu. W 1890 roku powstał tam trzy, a w pięć lat później czterokołowy samochód. Ten ostatni mógł przejechać do 48 km przy maksymalnej prędkości dochodzącej do 19 km/h. Z biegiem lat pojawiały się nowe konstrukcje, dzięki czemu ranga pojazdów elektrycznych nieustannie wzrastała. Tego trendu nie odwróciło tak duże wydarzenie, jakim było zaprezentowanie przez Benza pierwszego auta z silnikiem spalinowym. Samochody elektryczne zaczęły bić także rekordy prędkości. Dzięki aerodynamicznemu kształtowi udało się osiągnąć wynik 98 km/h. Od tego osiągnięcia wiodła już krótka droga do wyścigów samochodowych. W 1895 roku w wyścigu Paryż-Bordeaux-Paryż francuski elektromobil miał świetne osiągi, jednakże kłopotliwym okazała się wymiana akumulatorów podczas zawodów. Złoty wiek maszyn z napędem elektrycznym przypada na pierwszą dekadę XX wieku, kiedy to w USA 38% czterokołowców napędzanych było energią

Swobodne i niczym nieograniczone poruszanie się po globie to jedno z tych marzeń, które towarzyszyło człowiekowi od początku istnienia. W związku z tym przez wieki sukcesywnie dążono do stworzenia maszyny, która usprawni przemieszczanie się ludzi oraz przewożenie ładunków.¹ Warto jednak postawić pytanie czy współczesne środki transportu mają za zadanie oferować jedynie szybkie przemieszczanie się? Większość z nas bez zastanowienia odpowie zapewne twierdząco, jednakże auto, czyli absolutny nr 1 wśród maszyn służących do podróżowania, w XXI wieku stało się czymś więcej, zostało także wyznacznikiem statusu społecznego.

Jest ono również swoistym gadżetem dnia codziennego, bez którego wielu z nas nie wyobraża sobie życia. Samochody oprócz ułatwienia życia ludziom, niosą dla nich, niestety, także wiele zagrożeń. Jednym z największych jest zanieczyszczenie środowiska, które w znacznym stopniu spowodowane jest spalinami wytwarzanymi przez tradycyjne silniki napędzane benzyną czy ropą. W wyniku tego pojazdy mechaniczne zdają się mieć tyle samo zwolenników, co przeciwników, jednak dzięki postępowi techniki na horyzoncie widać nowe rozwiązanie, złoty środek, dzięki któremu da pogodzić się wygodę, mobilność, a przy tym do minimum



elektryczną. Rekordowy okazał się rok 1912, kiedy po drogach Stanów Zjednoczonych jeździło 34 tysiące takich pojazdów. Od tego momentu udział samochodów elektrycznych w rynku motoryzacyjnym zaczął sukcesywnie maleć. Zostały one z czasem całkowicie wyparte przez te z silnikami spalinowymi. Ich powrót do gry zaobserwowany został w latach 90 XX wieku. Było to skutkiem wprowadzenia ostrych wymagań dotyczących emisji szkodliwych substancji do atmosfery. Dodatkowo do wzrostu zainteresowania pojazdami z silnikami elektrycznymi przyczynił się rozwój nowych technologii w produkcji akumulatorów. Umożliwiło to dużo lepsze osiągi, auto z silnikiem nienapędzonym paliwem kopalnym udało rozpędzić się do 120 km/h, a baterie wystarczały na pokonanie blisko 550 km, przy tym energia zużyta na tym dystansie była porównywalna z tą uzyskaną ze spalania jedynie 0,5 litra benzyny! Również czynniki ekonomiczne zaczęły przemawiać za zamianą klasycznych benzyniaków na hybrydy, samochody nowej generacji².

SAMOCHODY HYBRYDOWE

Kompromisem pozwalającym na utrzymanie dynamiki jazdy, cechującej samochody z silnikami spalinowymi oraz ekologią, po stronie której znajdują się te elektryczne, stały się hybrydowe układy napędowe. Umożliwiły one zmniejszenie emisji toksycznych składników spalin, przy jednoczesnym zachowaniu zadowalających osiągnięć i komfortu jazdy, auta o napędzie hybrydowym wpisują się więc idealnie w krajobraz coraz bardziej zanieczyszczonych miast oraz co niezwykle istotne są zgodne z najnowszymi dyrektywami Unii Europejskiej dotyczącymi emisji szkodliwych substancji. Hybrydy to pojazdy posiadające silnik spalinowy oraz co najmniej jeden silnik elektryczny. Dzięki zastosowaniu takiego układu napędowego można między innymi: oszczędzić zużycie paliwa, zredukować emisję CO₂ do atmosfery oraz zwiększyć moment obrotowy i moc danego pojazdu. Wśród napędów hybrydowych rozróżnia się układy o niepełnym stopniu hybrydyzacji, tzw. *Mild Hybrid*, gdzie silnik spalinowy jest wspomagany przez elektryczny oraz o pełnym stopniu hybrydyzacji, tzw. *Full Hybrid*, gdzie pojazd może, aczkolwiek nie musi być napędzany wyłącznie elektrycznie. Zasada działania niepełnego napędu hybrydowego opiera się na trzech elementach. Pierwszym z nich jest urządzenie start-stop, wyłączające silnik spalinowy podczas postoju np. w korkach. Po wciśnięciu przez kierowcę pedału sprzęgła jednostka napędowa ponownie zostaje uruchomiona. Jest to mechanizm występujący także w pojazdach z pełnym napędem hybrydowym. *Mild Hybrid* oferuje także możliwość odzysku energii hamowania, która następnie może posłużyć do dodatkowego zwiększania momentu obrotowego przez maszynę elektryczną. Warto nadmienić, iż zastosowanie

niepełnego napędu hybrydowego pozwala do 15% zmniejszyć zużycie paliwa w porównaniu do konwencjonalnych samochodów. Zasada działania *Full Hybrid* jest podobna. Istotną różnicą jest tutaj możliwość elektrycznego napędu pojazdu na znacznie dłuższym odcinku. W tym czasie auto poruszane jest tylko dzięki energii silnika elektrycznego. Co ważne, pełny napęd hybrydowy może alternatywnie występować ze złączem do ładowania, tzw. *Plug-In-Hybrid*. Dzięki niemu możliwe jest zewnętrzne ładowanie akumulatorów bez specjalistycznej infrastruktury, np. z gniazdka w garażu. Pełny napęd hybrydowy pozwala do 30% zmniejszyć zużycie paliwa w porównaniu do konwencjonalnych samochodów³. Z roku na rok maleje również dysproporcja ceny aut hybrydowych i tych wyposażonych w motor benzynowy czy silnik Diesla. Dynamiczny rozwój silników spalinowych wspieranych przez elektryczne zaowocował posunięciem badań o krok dalej: powstały auta napędzane bez użycia paliw kopalnych.

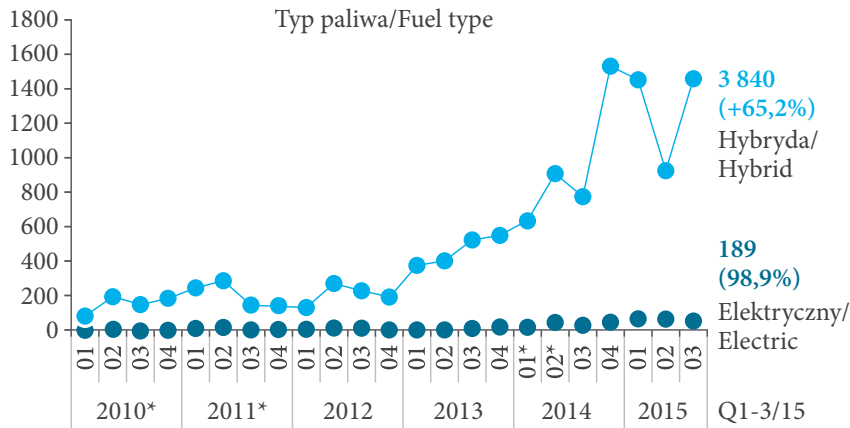
SAMOCHODY POSIADAJĄCE WYŁĄCZNIE NAPĘD ELEKTRYCZNY

Na rynku dostępne są także pojazdy posiadające wyłącznie silnik elektryczny. Nie jest możliwym jednak, aby takie auta zasilane były poprzez konwencjonalne akumulatory. Wymusza to na producentach prowadzenie ciągłych badań, dzięki którym na masową skalę możliwe będzie ładowanie baterii akumulatorowych w specjalnie przystosowanych do tego stacjach Eco-Station. Korzystać z nich mogą pojazdy wyposażone w moduł do tzw. szybkiego ładowania – w czasie 30 minut naładować można do 1/3 pojemności akumulatora, co prawda tankowanie samochodów zasilanych tradycyjnie jest nieporównywalnie szybsze, lecz dynamiczny rozwój tej technologii pozwala przypuszczać, że czas ten zostanie znacznie skrócony w najbliższych latach. Współczesne pojazdy o napędzie elektrycznym pozwalają na pokonanie znacznie większego dystansu niż 100 lat temu. Obecnie japoński SUV Toyota RAV4 EV jest w stanie przejechać na jednym ładowaniu od 200 do 230 km (prędkość maksymalna 125 km/h). Samochody o napędzie elektrycznym zasilane są jednym z kilku rodzajów silników. Najczęściej jest to silnik synchroniczny wzbudzany magnesami trwałymi o różnej mocy. Zdarzają się jednak jednostki pracujące w oparciu o silnik indukcyjny czy silnik prądu stałego⁴. Obecnie stanowią one niewielki procent. Poszczególne modele pojazdów elektrycznych różnią się od siebie nie tylko zastosowanym motorem, ale także rodzajem akumulatora. Jak wcześniej zostało wspomniane są to zupełnie inne baterie od tych występujących w samochodach o silnikach spalinowych czy hybrydach. Do najczęściej spotykanych zaliczyć można nikielowe z różnymi domieszkami, np. wodorków, żelaza,

kadmu, sodu czy chloru. Montowane są także akumulatory litowo-jonowe czy sodowo-siarkowe. Pomimo wielu rodzajów baterii koncerny samochodowe nieustannie prowadzą badania nad stworzeniem akumulatorów cechujących się jeszcze większą wydajnością⁵. Dzięki temu samochody elektryczne stają się poważnym rywalem aut napędzanych tradycyjnymi paliwami. Samochody o napędzie elektrycznym mają szansę stać się „pojazdami jutra” także dzięki wprowadzeniu przez Unię Europejską restrykcyjnych norm dotyczących emisji szkodliwych substancji do atmosfery (w tym CO₂). Według rozporządzenia NR 443/2009 z dnia 23 kwietnia 2009 r. nowe samochody osobowe będą mogły emitować do 130 g CO₂/km. Sukcesywnie norma ta ma być obniżana⁶, przez co pojazdom wyposażonym tylko w silniki spalinowe coraz trudniej będzie ją spełnić (głównie ze względu niewielkich możliwości modyfikacji tych jednostek napędowych). Dla porównania samochody hybrydowe emitują około 50 g CO₂/km, podczas gdy auta elektryczne nie uwalniają do atmosfery nawet grama.

OBECNY RYNEK SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH

W Polsce sprzedaż samochodów z napędem elektrycznym jest jeszcze na niewielkim poziomie. Spowodowane jest to głównie ich ceną, ale również brakiem w naszym kraju specjalistycznej infrastruktury (stacje szybkiego ładowania). Co więcej w polskim społeczeństwie nadal istnieje mit, że auta elektryczne są dobre na krótkie dystanse oraz nie osiągają wysokich prędkości (Audi R8 e-tron przyspiesza od 0 do 100 w 3,9 sekundy, a jego prędkość maksymalna wynosi 250 km/h, podobnie jak Mercedes-Benz SLS AMG Electric Drive, zaprezentowany na paryskich targach motoryzacyjnych 4 lata temu, zasięg pierwszego wynosi 450 km, drugiego 250 km). Od 2012 r. z roku na rok liczba rejestracji nowych aut osobowych nieznacznie wzrasta. W 2015 r. wzrost ten kształtował się na poziomie +5,4%. Taka sama sytuacja ma miejsce na rynku sprzedaży samochodów, których źródłem zasilania są paliwa alternatywne. W pierwszych trzech kwartałach 2015r. w Polsce zarejestrowano 4029 nowych pojazdów o napędzie hybrydowym lub elektrycznym. W porównaniu do analogicznego okresu w roku 2014 zanotowano wysoki, bo aż 66,6% wzrost. Największy udział w rynku samochodów zasilanych paliwami alternatywnymi niezmiennie mają dwie marki: Toyota i Lexus. Najwięcej kupujących takie auta stanowią klienci instytucjonalni, którzy w pierwszych trzech kwartałach 2015 r. kupili 2275 samochodów z napędem alternatywnym. Nabywcy prywatni dokonali zakupu 1254 takich aut. Pomimo różnicy w liczbie pojazdów sprzedanych poszczególnym typom nabywców w obydwu grupach zanotowany został wzrost



Wykres 1. Rejestracje nowych samochodów osobowych zasilanych paliwami alternatywnymi, (źródło: Raport kwartalny PZPM i KPMG dotyczący branży motoryzacyjnej)

w stosunku do roku poprzedniego, wynoszący odpowiednio 65,3% dla klientów instytucjonalnych i 69,5% dla klientów indywidualnych. Dynamika wzrostu w obydwu segmentach jest zatem bardzo podobna. W pierwszych trzech kwartałach 2015 r. w Polsce, co przedstawiono na Wykresie 1, zarejestrowano 3840 samochodów o napędzie hybrydowym (+65,2% w porównaniu do analogicznego okresu w 2014 r.) oraz 189 aut z silnikiem wyłącznie elektrycznym (+ 98,9%). Jest to bardzo wysoki wzrost zapoczątkowany w 2014 roku, pozwalający wnioskować, iż rynek nowych pojazdów zasilanych paliwami alternatywnymi, a zwłaszcza energią elektryczną w naszym kraju jest w fazie dynamicznego rozwoju⁷.

SAMOCHODY ELEKTRYCZNE SZANSĄ NA ZNIWELOWANIE EFEKTU CIEPLARNIANEGO I REDUKCJĘ ZANIECZYSZCZENIA ATMOSFERY

Efekt cieplarniany jest zjawiskiem, o którym stało się bardzo głośno w ostatnich latach. Zewsząd docierają do nas informacje o tym, że z dnia na dzień przyczyniamy się do zagłady ludzkości. Niewielu z nas rozumie tak naprawdę czy i w jaki sposób możemy zmniejszyć jego natężenie. Zjawisko efektu cieplarnianego występuje w przyrodzie w sposób naturalny, a wpływ na niego mają chociażby wybuchy wulkanów. Niestety obecny tryb życia człowieka przyczynia się do jego nasilenia. Wszystkiemu winne są lotne gazy np. dwutlenek węgla czy metan uwalniane do atmosfery przez zakłady przemysłowe czy w wyniku spalania paliw kopalnych. Popularne samochody napędzane silnikami spalinowymi przyczyniają się bezpośrednio do wzrostu natężenia zjawiska efektu cieplarnianego. Emitują one do atmosfery m. in. CO₂, który zatrzymuje, a także magazynuje ciepło. Następnie energia cieplna przekazywana jest do powierzchni Ziemi w postaci promieniowania podczerwonego.

Samochody elektryczne nie wydzielają CO₂, dzięki czemu skala zjawiska efektu cieplarnianego ma szansę utrzymać się na obecnym poziomie, a wraz z popularizacją aut napędzanych energią elektryczną, ulec zmniejszeniu. Dodatkowo samochody te nie przyczyniają się do zanieczyszczenia atmosfery, co również powinno stawić je na uprzywilejowanej pozycji w motoryzacji. Jest to szczególnie ważne w wielu światowych metropoliach zmagających się obecnie z problemem smogu oraz nadmiernego hałasu. Podsumowując, auta masowo zasilane energią elektryczną nie tylko mogą, ale powinny stać się technologią przyszłości. Przemawiają ku temu zarówno względy ekonomiczne, ale co ważniejsze z perspektywy człowieka, przyszłość jego samego, jak i Ziemi, którą zamieszkuje.

PERSPEKTYWY ROZWOJU RYNKU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH

Patrząc na dynamiczny wzrost sprzedaży w 2015 r. w Polsce aut hybrydowych i elektrycznych można wnioskować, iż taki trend utrzyma się w kolejnych latach. Zjawisko to może mieć wiele przyczyn. Pierwszą z nich jest niewątpliwie coraz większa konkurencyjność aut elektrycznych w porównaniu do ich hybrydowych czy spalinowych konkurentów. Samochody elektryczne dzięki rozwojowi techniki mogą pokonywać coraz dłuższe dystanse z coraz to wyższą prędkością. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż w naszym kraju rokrocznie buduje się kilka nowych stacji ładowania, dzięki czemu zasięg aut zasilanych energią elektryczną zwiększa się. Kolejną z przyczyn przewidywanego wzrostu sprzedaży samochodów elektrycznych jest wzrastająca wśród społeczeństwa świadomość dotycząca zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Ludzie dostrzegli, że auta o napędzie elektrycznym mogą stać się kompromisem pomiędzy stylem życia współczesnego człowieka, a ekologią. Do rozwoju ekopostaw pośród europejskich społeczeństw przyczynia

się Unia Europejska, która to stale narzuca na producentów aut coraz niższe dopuszczalne normy emisji CO₂. Wraz z rozwojem technologii spada również dysproporcja cena pomiędzy autami elektrycznymi, a tymi z silnikami spalinowymi. Dzięki temu można mieć nadzieję, że z roku na rok samochody zasilane energią elektryczną, stanowiąc będą coraz większy odsetek nowych samochodów sprzedawanych zarówno w Polsce, jak i za granicą. Dodatkowo do rozwoju rynku sprzedaży samochodów elektrycznych przyczyniłby się także spadek cen energii elektrycznej. Dzięki niemu auta o napędzie elektrycznym stałyby się bardziej konkurencyjne w porównaniu do hybryd czy aut wyposażonych tylko w silnik spalinowy. Podsumowując, według prognoz z roku na rok odnotowywany będzie wzrost sprzedaży pojazdów zasilanych energią elektryczną. Dotyczyć to będzie zarówno samochodów osobowych, jak i niewielkich samochodów dostawczych.

GADŻET CZY PRZYSZŁOŚĆ?

Na koniec rozważań dotyczących samochodów elektrycznych warto postawić pytanie czy są one gadżetami XXI wieku, czy technologią przyszłości? Zapewne każdy z nas odpowiedziałby na to pytanie inaczej. Według mnie prawda leży jednak po środku. Obecnie liczba samochodów elektrycznych w porównaniu do liczby samochodów z silnikiem wyłącznie spalinowym jest niewielka. W związku z tym samochody zasilane energią elektryczną postrzegane są przez większość społeczeństwa, jako gadżety dostępne tylko dla dobrze sytuowanych osób. Z drugiej jednak strony w dzisiejszych czasach wszystko, co ekologiczne jest niezwykle modne. W dążeniu człowieka do życia w zgodzie z naturą, upatrywać można szansę na rozwój i popularizację samochodów elektrycznych. Przyczynić się do tego mogą również stale zaostrzane normy emisji CO₂ do atmosfery, które zmuszają producentów do wprowadzania na rynek aut zasilanych alternatywnie. Istnieje zatem realna szansa na to, by auta o napędzie elektrycznym stały się przyszłością motoryzacji i zapewne za kilka do kilkunastu lat, to właśnie one wiodły będą prym na drogach nie tylko Polski, ale także Europy.

Bibliografia

- Zieliński A., Samochody osobowe. Dzieje rozwoju, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 2009, s. 8-9.
- Jastrzębska G., Odnawialne źródła energii i pojazdy proekologiczne, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2007, s. 155-157.
- Bosch R. GmbH, Napędy hybrydowe, ogniwa paliwowe i paliwa alternatywne, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności Sp. z o.o., Warszawa 2010, s. 4,7-9.
- Popławski E., Samochody z napędem elektrycznym, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1994, s. 162.
- Jastrzębska G., Odnawialne źródła... op.cit., s. 160-167.
- Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Wspólnoty Europejskiej nr 443/2009 z dnia 23 kwietnia 2009r. określające normy emisji dla nowych samochodów osobowych w ramach zintegrowanego podejścia Wspólnoty na rzecz zmniejszenia emisji CO₂ z lekkich pojazdów dostawczych, s. 2.
- Raport kwartalny PZPM i KPMG dotyczący branży motoryzacyjnej, Edycja Q4/2015, Warszawa 2015.

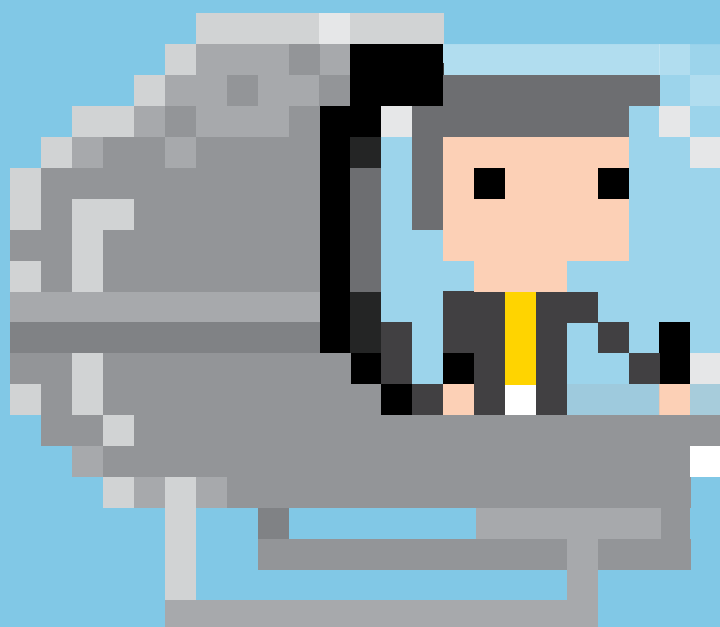


Jak odkryć morze możliwości?

Kiedy wypływasz na głęboką wodę, możesz liczyć na wiele odkryć. W EY zgłębisz tajniki biznesu i rzucisz nowe światło na ważne projekty. Tysiące mil przedsiębiorczej żeglugi czekają na Ciebie!

**Wpłynij pozytywnie na swoją karierę.
Zacznij poziom wyżej: ey.com.pl/kariera**

Aplikuj do 11 kwietnia



The better the question. The better the answer.
The better the world works.

The EY logo, consisting of the letters 'EY' in a bold, sans-serif font. A yellow chevron shape is positioned above the 'Y'.

Building a better
working world